WYDAWNICTWO KURII DIECEZJALNEJ
W ZAMOŚCIU

ZAMOJSKI INFORMATOR DIECEZJALNY

XXIX (2020)1

KOLEGIUM REDAKCYJNE

ks. Michał Maciołek
ks. Zygmunt Jagiełło

WYDAWNICTWO KURII DIECEZJALNEJ

ISSN 1425-7777

Przygotowanie do druku: ks. Zygmunt Jagiełło

ADRES REDAKCJI
ul. Hetmana Jana Zamoyskiego 1, 22-400 Zamość
tel. 84 627-95-21

DRUK:
„BONUS LIBER" Sp. z o. o.
Wydawnictwo i Drukarnia Diecezji Rzeszowskiej
ul. 17 Pułku Piechoty 7, 35-020 Rzeszów
tel./fax 17 852 5938, e-mail: bonusliber@wp.pl
www.bonusliber.pl

Nakład: 510

STOLICA APOSTOLSKA

NOTA PENITENCJARII APOSTOLSKIEJ ODNOŚNIE DO SAKRAMENTU POJEDNANIA W OBECNEJ SYTUACJI PANDEMII

„A oto Ja jestem z Wami przez wszystkie dni” (Mt 28,20)

Powaga obecnych okoliczności wymaga refleksji nad pilnością i istotnym znaczeniem Sakramentu Pojednania, wraz z pewnymi niezbędnymi wyjaśnieniami, zarówno dla wiernych świeckich, jak i dla szafarzy powołanych do sprawowania tego Sakramentu.

Także czasach Covid-19 Sakrament Pojednania jest udzielany zgodnie z powszechnym prawem kanonicznym i z przepisami *Ordo Paenitentiae*.

Spowiedź indywidualna jest zwyczajowym sposobem sprawowania tego sakramentu (por. kan. 960 KPK), podczas gdy rozgrzeszenie ogólne, bez uprzedniej spowiedzi indywidualnej, nie może być udzielone, chyba że istnieje bezpośrednie niebezpieczeństwo śmierci, ponieważ nie ma wystarczająco dużo czasu na wysłuchanie spowiedzi poszczególnych penitentów (por. kan. 961, § 1 KPK), lub też występuje poważna konieczność (por. kan. 961, § 1, 2 KPK), za rozpatrzenie której odpowiedzialny jest biskup diecezjalny, biorąc pod uwagę kryteria uzgodnione z innymi członkami Konferencji Episkopatu (por. kan. 455, § 2 KPK) i przy konieczności, aby rozgrzeszenie było ważne, *votum sacramenti* ze strony indywidualnego penitenta, to znaczy postanowienie wyznania we właściwym czasie grzechów ciężkich, których w tym czasie nie można było wyznać (por. kan. 962, § 1 KPK).

Penitencjaria Apostolska uważa, że szczególnie w miejscach najbardziej dotkniętych zarazą pandemiczną i dopóki zjawisko to nie zostanie opanowane, istnieje poważna konieczność, o której mowa w kan. 961, § 2 KPK.

Wszelkie dalsze szczegóły są pozostawione na mocy prawa biskupom diecezjalnym, zawsze z uwzględnieniem najwyższego dobra zbawienia dusz (por. kan. 1752 KPK).

Jeśli pojawi się nagła potrzeba udzielenia rozgrzeszenia sakramentalnego kilku wiernym naraz, kapłan ma obowiązek zawiadomić o tym w miarę możliwości biskupa diecezjalnego lub, jeśli nie może, jak najszybciej go o tym poinformować (por. *Ordo Paenitentiae*, nr 32).

W obecnej sytuacji zagrożenia pandemią do biskupa diecezjalnego należy zatem wskazanie kapłanom i penitentom, że podczas indywidualnego sprawowania sakramentu pojednania należy zwracać szczególną uwagę na to, aby spowiedź odbywała się w przewietrzonym miejscu poza konfesjonałem, z zachowaniem odpowiedniego dystansu, przy użyciu masek ochronnych, zwracając absolutną uwagę na sakrament i niezbędną dyskrecję.

Ponadto, do biskupa diecezjalnego należy zawsze ustalenie, na terenie własnego okręgu kościelnego i w zależności od poziomu pandemii, przypadków poważnej konieczności, w których zgodne z prawem jest udzielenie rozgrzeszenia ogólnego: na przykład przy wejściu do oddziałów szpitalnych, gdzie hospitalizowani są zakażeni wierni zagrożeni śmiercią, stosując w miarę możliwości i przy zachowaniu odpowiednich środków ostrożności środki nagłaśniające, aby można było usłyszeć rozgrzeszenie.

Należy rozważyć potrzebę i celowość utworzenia, w razie potrzeby, w porozumieniu z władzami sanitarnymi, grup „nadzwyczajnych kapelanów szpitalnych", także na zasadzie dobrowolności i zgodnie z normami ochrony przed zarażeniem, aby zagwarantować niezbędną pomoc duchową chorym i umierającym.

Tam, gdzie poszczególni wierzący znajdują się w bolesnej niemożności uzyskania rozgrzeszenia sakramentalnego, należy pamiętać, że żal doskonały, płynący z miłości do Boga nad wszystko umiłowanego, wyrażony w szczerej prośbie o przebaczenie (takiej, jaką penitent jest obecnie w stanie wyrazić), i któremu towarzyszy *votum confessionis*, czyli stanowcze postanowienie, aby jak najszybciej przystąpić do spowiedzi sakramentalnej, uzyskują przebaczenie grzechów, nawet śmiertelnych (por. KKK, nr 1452).

Nigdy wcześniej tak jak teraz Kościół nie doświadczył mocy komunii świętych, wznosząc do swego Pana Ukrzyżowanego i Zmartwychwstałego swoje prośby i modlitwy, zwłaszcza Ofiarę Mszy Świętej, odprawianą przez kapłanów codziennie, nawet bez ludzi.

Kościół, jako dobra matka, błaga Pana o uwolnienie ludzkości od tej plagi, wzywając wstawiennictwa Najświętszej Maryi Panny, Matki Miłosierdzia i Uzdrowienia Chorych, oraz Jej Oblubieńca, św. Józefa, pod którego opieką Kościół od zawsze kroczy po świecie.

Niech Najświętsza Maryja Panna i św. Józef wyjednają dla nas obfite łaski pojednania i zbawienia, podczas gdy my wsłuchujemy się uważnie w Słowo Pana, który dziś powtarza ludzkości: „Zatrzymajcie

się, i we Mnie uznajcie Boga" (Ps 46,11), „A oto Ja jestem z wami przez wszystkie dni" (Mt 28,20).

W Rzymie, w siedzibie Penitencjarii Apostolskiej, 19 marca 2020 r.
W Uroczystość św. Józefa, Oblubieńca NMP, Patrona Kościoła Powszechnego.

Kard. Mauro Piacenza
Penitencjarz Większy

Ks. Prał. Krzysztof Nykiel
Regens

DEKRET PENITENCJARII APOSTOLSKIEJ ODNOŚNIE DO PRZYZNANIA SPECJALNYCH ODPUSTÓW DLA WIERNYCH W OBECNEJ SYTUACJI PANDEMII

PENITENCJARIA APOSTOLSKA

DEKRET

Wiernym dotkniętym chorobą zakaźną spowodowaną Covid-19, powszechnie znaną jako koronawirus, a także pracownikom służby zdrowia, członkom rodzin i wszystkim tym, którzy w jakimkolwiek charakterze, także poprzez modlitwę, opiekują się nimi, udziela się daru specjalnych odpustów.

„Weselcie się nadzieją! W ucisku bądźcie cierpliwi, w modlitwie – wytrwali" (Rz 12,12). Słowa napisane przez św. Pawła do Kościoła w Rzymie rozbrzmiewają w całej historii Kościoła i ukierunkowują myśli wiernych w obliczu wszelkich cierpień, chorób i nieszczęść.

Obecna chwila, w której cała ludzkość zagrożona niewidzialną i podstępną chorobą, która od pewnego czasu stała się częścią życia każdego człowieka, naznaczona jest dzień po dniu dręczącymi obawami, nowymi niepewnościami, a przede wszystkim powszechnym cierpieniem fizycznym i moralnym.

Kościół, idąc za przykładem swego Boskiego Mistrza, zawsze troszczył się o chorych. Jak wskazał św. Jan Paweł II, sens ludzkiego cierpienia jest dwojaki: „Jest *nadprzyrodzony*, ponieważ zakorzenia się w Boskiej tajemnicy Odkupienia świata. Jest równocześnie głęboko *ludzki*, ponieważ człowiek odnajduje w nim siebie, swoje człowieczeństwo, swoją godność, swoje posłannictwo" (List apostolski *Salvifici Doloris*, 31).

Również papież Franciszek w tych ostatnich dniach okazał swoją ojcowską bliskość i ponowił swoje zaproszenie do nieustannej modlitwy za chorych na koronawirusa.

Aby wszyscy ci, którzy cierpią z powodu Covid-19, właśnie w tajemnicy tego cierpienia odkryli na nowo „samo odkupieńcze cierpienie Chrystusa" (tamże, 30), Penitencjaria Apostolska, *ex auctoritate Summi Pontificis*, ufając słowu Chrystusa Pana i uznając w duchu wiary, że obecną epidemię należy przeżywać w duchu osobistego

nawrócenia, udziela daru odpustów zgodnie z następującym zarządzeniem.

Udziela się odpustu zupełnego wiernym cierpiącym na koronawirusa, którzy podlegają kwarantannie na polecenie władz sanitarnych w szpitalach lub we własnych domach, jeśli w duchu oderwanym od jakiegokolwiek grzechu, zjednoczą się duchowo poprzez środki masowego przekazu z celebracją Mszy Świętej, odmawianiem Różańca Świętego, pobożnej praktyki Drogi Krzyżowej lub innych form pobożności, a przynajmniej odmówią Wyznanie Wiary, Modlitwę Pańską i pobożne wezwanie do Najświętszej Maryi Panny, ofiarując tę próbę w duchu wiary w Boga i miłości wobec swoich braci i sióstr, z wolą wypełnienia zwykłych warunków (spowiedź sakramentalna, komunia eucharystyczna i modlitwa w intencji Ojca Świętego) tak szybko, jak będzie to możliwe.

Pracownicy służby zdrowia, członkowie rodzin i wszyscy ci, którzy za przykładem Dobrego Samarytanina, narażając się na ryzyko zarażenia, opiekują się chorymi na koronawirusa według słów Boskiego Odkupiciela: „Nikt nie ma większej miłości od tej, gdy ktoś życie swoje oddaje za przyjaciół swoich" (J 15,13), otrzymają ten sam dar odpustu zupełnego na tych samych warunkach.

Ponadto, Penitencjaria Apostolska udziela odpustu zupełnego na tych samych warunkach z okazji obecnej epidemii światowej nawet tym wiernym, którzy ofiarują nawiedzenie Najświętszego Sakramentu, lub Adorację Eucharystyczną, lub lekturę Pisma Świętego przez co najmniej pół godziny, lub odmówienie różańca świętego, lub pobożne odprawienie Drogi Krzyżowej, lub odmówienie Koronki do Miłosierdzia Bożego, w intencji przebłagania Boga Wszechmogącego o koniec epidemii, ulgę dla tych, którzy cierpią i zbawienie wieczne dla tych, których Pan powołał do siebie.

Kościół modli się za tych, którzy nie mogą przyjąć sakramentu namaszczenia chorych i wiatyków, powierzając Bożemu miłosierdziu wszystkich i każdego z osobna na mocy komunii świętych i udziela wiernym odpustu zupełnego w chwili śmierci, pod warunkiem, że byli należycie dysponowani i zwykle za życia modlili się (w tym przypadku Kościół zastępuje trzy zwyczajowe warunki). W celu uzyskania tego odpustu zaleca się używanie krucyfiksu lub krzyża (por. *Enchiridion indulgentiarum*, nr 12).

Niech Najświętsza Maryja Panna, Matka Boga i Kościoła, Uzdrowienie Chorych i Wspomożyciela Wiernych, nasza Orędowniczka, pomoże cierpiącej ludzkości, oddalając od nas zło tej pande-

mii i wyjednując nam wszelkie dobro niezbędne dla naszego zbawienia i uświęcenia.

Niniejszy dekret jest ważny niezależnie od wszelkich przepisów stanowiących inaczej.

W Rzymie, w siedzibie Penitencjarii Apostolskiej, 19 marca 2020 r.

Kard. Mauro Piacenza
Penitencjarz Większy

Ks. Prał. Krzysztof Nykiel
Regens

Kongregacja ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów

Prot. N. 154/20

DEKRET
W OKRESIE COVID-19 (II)

Biorąc pod uwagę szybką ewolucję pandemii Covid-19 i uwzględniając uwagi otrzymane od Konferencji Episkopatów, niniejsza Kongregacja przedstawia aktualizację ogólnych wskazań i sugestii już przekazanych biskupom w poprzednim dekrecie z 19 marca 2020 roku.

Ponieważ data Wielkanocy nie może być przeniesiona, w krajach dotkniętych chorobą, gdzie istnieją ograniczenia w gromadzeniu się i przemieszczaniu ludzi, biskupi i kapłani powinni obchodzić obrzędy Wielkiego Tygodnia bez udziału ludu i w odpowiednim miejscu, unikając koncelebry i pomijając przekazanie sobie znaku pokoju.

Wierni powinni zostać poinformowani o godzinie rozpoczęcia uroczystości, aby mogli przyłączyć się do modlitwy w swoich domach. Pomocne mogą być telematyczne środki przekazu nadające na żywo, nie nagrane. W każdym razie ważne jest, aby poświęcić odpowiednią ilość czasu na modlitwę, doceniając przede wszystkim Liturgię Godzin.

Konferencje Episkopatu i poszczególne diecezje powinny zatroszczyć się, aby nie zabrakło pomocy w modlitwie rodzinnej i osobistej.

1 - **Niedziela Palmowa**. Upamiętnienie wjazdu Pana do Jerozolimy powinno być obchodzone wewnątrz budynku sakralnego. W kościołach katedralnych należy zastosować drugą formę przewidzianą przez Mszał Rzymski, zaś w kościołach parafialnych, oraz w innych miejscach trzecią.

2 - **Msza Krzyżma**. Oceniając konkretny przypadek w różnych krajach, Konferencje Episkopatu będą mogły dać wskazówki dotyczące ewentualnego przeniesienia na inny termin.

3 - **Wielki Czwartek**. Obmycie stóp, które jest już opcjonalne, należy pominąć. Na zakończenie Mszy św. Wieczerzy Pańskiej należy

również pominąć procesję, natomiast Najświętszy Sakrament należy przechować w tabernakulum. W tym dniu kapłanom wyjątkowo zezwala się na możliwość odprawiania Mszy św. w odpowiednim miejscu, bez udziału ludu.

4 - **Wielki Piątek**. W modlitwie powszechnej biskupi zadbają o przygotowanie specjalnej intencji za tych, którzy znajdują się w sytuacji zagrożenia, chorych, zmarłych (por. Missale Romanum). Akt adoracji Krzyża przez pocałunek należy ograniczać wyłącznie do celebransa.

5 - **Wigilia Paschalna**. Należy ją sprawować wyłącznie w katedrach i kościołach parafialnych. W liturgii chrzcielnej ma być zachowane jedynie odnowienie przyrzeczeń chrzcielnych (por. Missale Romanum).

W przypadku seminariów, kolegiów kapłańskich, klasztorów i wspólnot zakonnych należy stosować się do wskazówek zawartych w niniejszym dekrecie.

Wyrazy pobożności ludowej i procesje, które ubogacają dni Wielkiego Tygodnia i Triduum Paschalnego, mogą, w zależności od oceny biskupa diecezjalnego, zostać przeniesione na inne dogodne dni, na przykład 14 i 15 września.

De mandato Summi Pontificis pro hoc tantum anno 2020.

Kongregacja ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów, 25 marca 2020, Uroczystość Zwiastowania Pańskiego.

Robert Kard. Sarah
Prefekt

✠ Arthur Roche
Arcybiskup Sekretarz

SŁOWA PAPIEŻA FRANCISZKA
PODCZAS MODLITWY O USTANIE PANDEMII

„Gdy zapadł wieczór" (Mk 4,35). Tak zaczyna się usłyszana przez nas Ewangelia. Od tygodni wydaje się, iż zapadł wieczór. Na naszych placach, ulicach i miastach zebrały się gęste ciemności; ogarnęły nasze życie, wypełniając wszystko ogłuszającą ciszą i posępną pustką, która paraliżuje wszystko na swej drodze. Czuje się je w powietrzu, dostrzega w gestach, mówią o tym spojrzenia. Przestraszyliśmy się i zagubiliśmy. Podobnie jak uczniów z Ewangelii ogarnęła nas niespodziewana i gwałtowna burza. Uświadomiliśmy sobie, że jesteśmy w tej samej łodzi, wszyscy słabi i zdezorientowani, ale jednocześnie ważni, wszyscy wezwani do wiosłowania razem, wszyscy potrzebujący, by pocieszać się nawzajem. Na tej łodzi... jesteśmy wszyscy. Tak jak ci uczniowie, którzy mówią jednym głosem i wołają w udręce: „giniemy" (w. 38), tak i my zdaliśmy sobie sprawę, że nie możemy iść naprzód każdy na własną rękę, ale jedynie razem.

Łatwo odnaleźć się w tym opowiadaniu. To, co trudno zrozumieć, to postawa Jezusa. Podczas gdy uczniowie są naturalnie zaniepokojeni i zrozpaczeni, On przebywa na rufie, w tej części łodzi, która idzie na dno jako pierwsza. I co czyni? Mimo rozgardiaszu śpi spokojnie, ufając Ojcu – to jedyny raz w Ewangelii, gdy widzimy Jezusa śpiącego. Kiedy następnie został zbudzony, uciszywszy wiatr i wody, zwraca się do uczniów z tonem wyrzutu: „Czemu tak bojaźliwi jesteście? Jakże wam brak wiary?" (w. 40).

Postarajmy się to zrozumieć. Na czym polega brak wiary uczniów w odróżnieniu od ufności Jezusa? Oni nie przestali w Niego wierzyć, istotnie, wzywają Go. Ale zobaczmy, jak Go wzywają: „Nauczycielu, nic Cię to nie obchodzi, że giniemy?" (w. 38). Nie obchodzi Cię to: myślą, że Jezus się nimi nie interesuje, że się o nich nie troszczy. Wśród nas, w naszych rodzinach, jedną z rzeczy, która boli najbardziej, jest to, kiedy słyszymy: „Czy tobie na mnie nie zależy?". To zdanie boli i rozpętuje burze w sercach. Musiało też wstrząsnąć Jezusem. Bo nikomu nie zależy na nas bardziej niż Jemu. Istotnie, kiedy został wezwany, natychmiast ocalił swoich załamanych uczniów.

Burza odsłania naszą bezradność i odkrywa te fałszywe i niepotrzebne pewniki, z jakimi zbudowaliśmy nasze programy działania, nasze plany, nasze nawyki i priorytety. Pokazuje nam, jak

uśpiliśmy i porzuciliśmy to, co karmi, podtrzymuje i daje siłę naszemu życiu i naszej wspólnocie. Burza odsłania wszystkie postanowienia, by „zapakować" i zapomnieć o tym, co karmiło dusze naszych narodów; wszystkie te próby znieczulenia pozornie „zbawczymi" nawykami, niezdolnymi do odwoływania się do naszych korzeni i przywoływania pamięci naszych starszych, pozbawiając nas tym samym odporności niezbędnej do stawienia czoła przeciwnościom losu.

Wraz z burzą opadła maska tych stereotypów, za pomocą których ukrywaliśmy nasze „ego", stale się martwiąc o własny obraz. Po raz kolejny odkryto tę (błogosławioną) wspólną przynależność, od której nie możemy uciec: przynależność jako braci.

„Czemu tak bojaźliwi jesteście? Jakże wam brak wiary?".

Panie, dziś wieczorem Twoje Słowo uderza i dotyka nas wszystkich. W tym naszym świecie, który kochasz bardziej niż my, ruszyliśmy naprzód na pełnych obrotach, czując się silnymi i zdolnymi do wszystkiego. Chciwi zysku, daliśmy się pochłonąć rzeczom i oszołomić pośpiechem. Nie zatrzymaliśmy się wobec Twoich wezwań, nie obudziliśmy się w obliczu wojen i planetarnych niesprawiedliwości, nie słuchaliśmy wołania ubogich i naszej poważnie chorej planety. Nadal byliśmy niewzruszeni, myśląc, że zawsze będziemy zdrowi w chorym świecie. Teraz, gdy jesteśmy na wzburzonym morzu, błagamy Cię: „Zbudź się, Panie!".

„Czemu tak bojaźliwi jesteście? Jakże wam brak wiary?"

Panie, kierujesz do nas apel, apel o wiarę. Nie polega ona na tym, żeby być przekonanym, że istniejesz, ale na tym, by przyjść do Ciebie i zaufać Tobie. W tym Wielkim Poście rozbrzmiewa Twój naglący apel: „Nawróćcie się do Mnie całym swym sercem" (Jl 2,12). Wzywasz nas, byśmy wykorzystali ten czas próby jako czas wyboru. Nie jest to czas Twojego sądu, ale naszego osądzenia: czas wyboru tego, co się liczy, a co przemija, oddzielenia tego, co konieczne, od tego, co nim nie jest. Jest to czas przestawienia kursu życia ku Tobie, Panie, i ku innym. I możemy spojrzeć na wielu przykładnych towarzyszy drogi, którzy w obliczu strachu zareagowali, oddając swoje życie. To sprawcza moc Ducha wylana i ukształtowana w odważnych i wielkodusznych aktach poświęcenia się. Jest to życie Ducha zdolne do wyzwolenia, docenienia i ukazania, że nasze życie jest utkane i podtrzymywane przez zwykłych ludzi – zwykle zapomnianych – którzy nie pojawiają się w nagłówkach gazet

i magazynów ani na wielkich wybiegach ostatniego spektaklu, ale bez wątpienia zapisują dziś decydujące wydarzenia naszej historii: lekarze, pielęgniarze i pielęgniarki, pracownicy supermarketów, sprzątaczki, opiekunki, przewoźnicy, stróżowie porządku, wolontariusze, księża, zakonnice i bardzo wielu innych, którzy zrozumieli, że nikt nie zbawia się sam. W obliczu cierpienia, gdzie miarą jest prawdziwy rozwój naszych narodów, odkrywamy i doświadczamy Modlitwy Arcykapłańskiej Jezusa: „aby wszyscy stanowili jedno" (J 17,21). Ileż osób codziennie wykazuje się cierpliwością i wlewa nadzieję, starając się nie siać paniki, lecz współodpowiedzialność. Iluż ojców, matek, dziadków i babć, nauczycieli ukazuje naszym dzieciom, za pomocą małych, codziennych gestów, jak stawić czoło kryzysowi i przejść przez niego, dostosowując nawyki, wznosząc oczy i rozbudzając modlitwę. Ileż osób się modli, ofiarowuje i wstawia się dla dobra wszystkich. Modlitwa i cicha posługa: to nasza zwycięska broń.

„Czemu tak bojaźliwi jesteście? Jakże wam brak wiary?".

Początkiem wiary jest świadomość, że potrzebujemy zbawienia. Nie jesteśmy samowystarczalni, sami toniemy; potrzebujemy Pana jak starożytni żeglarze gwiazd. Zaprośmy Jezusa do łodzi naszego życia. Przekażmy Mu nasze lęki, aby On je pokonał. Podobnie jak uczniowie doświadczymy, że z Nim na pokładzie nie dojdzie do katastrofy. Bo Boża moc polega na skierowaniu ku dobru wszystkiego, co się nam przytrafia, także rzeczy złych. Wnosi On w nasze burze pokój ducha, bo z Bogiem życie nigdy nie umiera.

Pan rzuca nam wyzwanie i w czasie burzy zaprasza nas do rozbudzenia i uaktywnienia solidarności i nadziei zdolnych nadać trwałość, wsparcie i znaczenie tym godzinom, w których wszystko wydaje się tonąć. Pan budzi się, aby rozbudzić i ożywić naszą wiarę paschalną. Mamy kotwicę: w Jego krzyżu zostaliśmy zbawieni. Mamy ster: w Jego krzyżu zostaliśmy odkupieni. Mamy nadzieję: w Jego krzyżu zostaliśmy uzdrowieni i ogarnięci, aby nic i nikt nas nie oddzielił od Jego odkupieńczej miłości. Pośród izolacji, w której cierpimy z powodu braku uczuć i spotkań, doświadczając braku wielu rzeczy, po raz kolejny posłuchajmy wieści, która nas zbawia: On zmartwychwstał i żyje obok nas. Pan nas wzywa ze swego krzyża do odkrycia na nowo życia, które nas czeka, do spojrzenia na tych, którzy nas potrzebują, aby umocnić, rozpoznać i pobudzić łaskę, która jest w nas. Nie gaśmy knotka o nikłym płomieniu (por. Iz 42,3), który nigdy nie słabnie, i pozwólmy, aby na nowo rozpalił nadzieję.

Przyjąć Jego krzyż – znaczy odnaleźć odwagę, by wziąć w ramiona wszystkie przeciwności obecnego czasu, porzucając na chwilę naszą tęsknotę za wszechmocą i posiadaniem, by uczynić miejsce dla twórczości, którą może wzbudzić jedynie Duch. Oznacza odnaleźć odwagę do otwarcia przestrzeni, gdzie wszyscy mogą się poczuć powołani i zezwolić na nowe formy gościnności, braterstwa i solidarności. W Jego krzyżu zostaliśmy zbawieni, aby przyjąć nadzieję i pozwolić, aby to ona umocniła i wspierała wszystkie środki i możliwe drogi, które mogą nam pomóc strzec siebie oraz strzec innych. Przyjąć Pana, aby przyjąć nadzieję. Oto moc wiary, która wyzwala ze strachu i daje nadzieję.

„Czemu tak bojaźliwi jesteście? Jakże wam brak wiary?".

Drodzy bracia i siostry, z tego miejsca, które opowiada o skalistej wierze Piotra, chciałbym dziś wieczorem powierzyć was wszystkich Panu za wstawiennictwem Matki Bożej, Uzdrowienia Jego ludu, Gwiazdy wzburzonego morza. Z tej kolumnady, która obejmuje Rzym i świat, niech zstąpi na was, jak pocieszający uścisk, błogosławieństwo Boże. Panie, pobłogosław świat, daj zdrowie ciałom i pocieszenie sercom. Wzywasz nas, byśmy się nie lękali. Ale nasza wiara jest słaba i boimy się. Ale Ty, Panie, nie zostawiaj nas na łasce burzy. Powtórz raz jeszcze: „Wy się nie bójcie!" (Mt 28,5). A my, razem z Piotrem, „wszystkie troski przerzucamy na Ciebie, gdyż Tobie zależy na nas" (por. 1 P 5,7).

Watykan, 27 marca 2020 r.

EPISKOPAT POLSKI

KOMUNIKAT KOMISJI WYCHOWANIA KATOLICKIEGO KEP PO POSIEDZENIU W DNIU 28 STYCZNIA 2020 R. W LEGNICY

W dniu 28 stycznia 2020 r. w gmachu Wyższego Seminarium Duchownego obradowała w Legnicy Komisja Wychowania Katolickiego KEP. Podczas posiedzenia poruszano m.in. aktualne problemy związane z nauczaniem religii w przedszkolach i szkołach.

1. Komisja wyraża wdzięczność Księdzu Arcybiskupowi Markowi Jędraszewskiemu za jego jednoznaczne wypowiedzi i odwagę w wyrażaniu stanowiska Kościoła na temat ważnych kwestii dotyczących m.in. rodziny i wychowania młodego pokolenia w duchu wartości chrześcijańskich. Komisja w pełni popiera i solidaryzuje się z wypowiedziami Księdza Arcybiskupa.

2. Komisja zwraca uwagę katolickim rodzicom, że dzieci oraz młodzież uczęszczający do placówek oświatowych, w których odbywa się nauczanie religii, zobowiązani są w sumieniu uczestniczyć w tych zajęciach. Rodzice dzieci, które nie ukończyły 18 roku życia, mają obowiązek zapisać swoje dzieci na lekcje religii. Człowiek wierzący ma prawo i obowiązek pogłębiać swoją wiarę i według niej prowadzić swoje życie. Służą temu m.in. szkolne lekcje religii. Troska rodziców o udział ich dziecka w tych zajęciach wynika z przyjętego na chrzcie obowiązku katolickiego wychowania dzieci. Rodzice powinni zapisać swoje dzieci na zajęcia z religii w przedszkolu lub szkole poprzez złożenie stosownej pisemnej deklaracji.

3. Komisja Wychowania przypomina, że przygotowanie do przyjęcia sakramentów świętych: Pierwszej Komunii św., sakramentu pokuty i pojednania oraz bierzmowania odbywa się podczas systematycznej katechezy parafialnej oraz w trakcie lekcji religii w szkole. Uczestnictwo w zajęciach z etyki nie może być traktowane jako przygotowanie do przyjęcia sakramentów świętych.

4. Komisja przypomina, że nauczanie religii odbywa się w wymiarze dwóch jednostek tygodniowo. Przypomina też o respektowaniu przez organy prowadzące i dyrekcje placówek oświatowych regulacji prawnych dotyczących nauczania religii w szkole:

a) rodzice i pełnoletni uczniowie mają prawo korzystać ze szkolnej katechezy, a zajęcia te powinny być organizowane w taki sposób, by umożliwić im udział w nich. Umieszczanie zajęć z religii jedynie na pierwszych bądź jedynie na ostatnich godzinach jest

niezgodne z prawem i często bywa powodem rezygnacji z nauki religii np. dla uczniów dojeżdżających do szkół z odległych miejscowości.

b) deklaracje rodziców o udziale ich dzieci w zajęciach z religii mają być składane przy dokonywaniu zapisu dzieci do szkoły, zawsze przed rozpoczęciem nowego roku szkolnego. Coroczne zbieranie deklaracji jest niezgodne z przepisami prawa i niejednokrotnie sugeruje zmianę wcześniej podjętej decyzji. Zapis rozporządzenia przyznający rodzicom i pełnoletnim uczniom możliwość zmiany decyzji nie może oznaczać jej corocznego sugerowania poprzez domaganie się składania (bądź nie) deklaracji.

5. Komisja stoi na stanowisku, że każdy uczeń powinien uczestniczyć w zajęciach o charakterze etycznym. Dla osób wierzących są to lekcje religii, natomiast w przypadku innych osób – zajęcia z etyki. Możliwość nieuczestniczenia ani w zajęciach z religii ani etyki stoi w sprzeczności z troską państwa o wychowanie dzieci i młodzieży w duchu wartości. Społeczeństwu, w imieniu którego działają władze oświatowe, powinno zależeć na tym, by dzieci i młodzież szkolna poznawali zasady etyczne, które są fundamentem właściwego funkcjonowania wspólnoty narodowej.

6. Komisja przypomina również, że nauczyciele nie mogą być przez kogokolwiek przymuszani do udziału w przedsięwzięciach (np. w szkoleniach), które są sprzeczne z ich przekonaniami i sumieniem. Istotną cechą demokratycznego państwa jest przestrzeganie konstytucyjnej wolności sumienia.

Komisja w dalszym ciągu apeluje do rodziców o czujność i roztropność wobec tego, co dzieje się w szkołach, zwłaszcza w dziedzinie tzw. edukacji seksualnej: jakiego typu zajęcia są organizowane, kto je prowadzi i jakie treści przekazuje.

+ *Marek Mendyk*
przewodniczący Komisji Wychowania Katolickiego KEP

Legnica, 28 stycznia 2020 r.

LIST PRZEWODNICZĄCEGO KOMISJI DS. INSTYTUTÓW ŻYCIA KONSEKROWANEGO I STOWARZYSZEŃ ŻYCIA APOSTOLSKIEGO NA DZIEŃ ŻYCIA KONSEKROWANEGO 2.02. 2020R.

„Wielka Tajemnica Wiary

Umiłowani w Chrystusie Panu Bracia i Siostry!

Oto wielka tajemnica wiary – to pierwsze słowa, które kapłan wypowiada w czasie każdej Eucharystii, po słowach konsekracji i ukazaniu wiernym Ciała i Krwi Chrystusa. I rzeczywiście – wielka jest to tajemnica wiary... Tajemnica, która jednocześnie jest źródłem, korzeniem i szczytem całej naszej drogi ku życiu wiecznemu. Eucharystia jest tym sakramentem, który nieustannie odkrywamy, do którego dorastamy i którym żyjemy. To właśnie TU, w Eucharystii, Chrystus, Syn Boga Żywego jest z nami *„przez wszystkie dni, aż do skończenia świata"* (Mt 28,20). To TU *jest On bardzo blisko każdego z nas*, a my *w Nim żyjemy, poruszamy się i jesteśmy* (por. Dz 17,27-28).

Gdy na słowa: *Oto wielka tajemnica wiary*, odpowiadamy z wiarą – *głosimy śmierć Twoją, Panie Jezu, wyznajemy Twoje zmartwychwstanie i oczekujemy Twego przyjścia w chwale*, już tu na ziemi, stajemy się uczestnikami życia wiecznego.

Eucharystia uczy nas miłości i ofiary; miłości do Boga i drugiego człowieka. To w NIEJ Bóg w Trójcy Jedyny czyni nas wspólnotą i dzięki NIEJ stajemy się prawdziwą ŚWIĄTYNIĄ BOŻĄ.

Ofiarowanie Pańskie wzorem ofiarowania ludzkiego

W dniu dzisiejszym, gdy wspominamy moment Ofiarowania Jezusa w Świątyni uczestniczymy w zapowiedzi tego, co wydarzy się w Wieczerniku podczas Ostatniej Wieczerzy. Świątynia jest miejscem, w którym dokonuje się uroczyste ofiarowanie Jezusa. W ten sposób Maryja i Józef wypełniają Prawo i wyznają swoją wiarę w Boga Wszechmogącego, od którego wszystko pochodzi i do którego wszystko zmierza, i który swą Opatrznością czuwa nad całą naszą historią. Wiara w Bożą Opatrzność sprawiała, że – cokolwiek, by się nie działo - człowiek czuje się prowadzony i chroniony przez Boga. Ofiarowanie Jezusa jest więc wyrazem zaufania Maryi i Józefa do

Boga i Jego słowa. Moment ofiarowania jest również objawieniem wspólnoty, która przez wierne oczekiwanie, podtrzymuje „ogień proroctwa" i pielęgnuje Tradycję przekazywaną z pokolenia na pokolenie. Przedstawicielami tej wspólnoty są prorokini Anna i starzec Symeon.

W kontekście Ofiarowania Pańskiego sytuuje się życie konsekrowane, które jest wyrazem całkowitego oddania się Bogu. To ofiarowanie sprawia, że konsekrowani czują się spadkobiercami słów św. Pawła Apostoła – *już nie ja żyję, ale żyje we mnie Chrystus* (Ga 2,20). W konsekwencji Eucharystia stanowi fundament całego życia osoby konsekrowanej. Ono z Niej wypływa i ku Niej zmierza. Eucharystia jest dla konsekrowanych SCHOLA AMORIS – szkołą prawdziwej miłości. Życie konsekrowane bez Eucharystii staje się czyś niezrozumiałym i niemożliwym do realizacji. *„Z samej swej natury Eucharystia stanowi centrum życia konsekrowanego — osobistego i wspólnotowego. (…) Każda osoba konsekrowana jest powołana, aby przeżywać w niej paschalną tajemnicę Chrystusa, jednocząc się z Nim w ofierze z własnego życia, składanej Ojcu przez Ducha Świętego. Gorliwa i długotrwała adoracja Chrystusa obecnego w Eucharystii pozwala w pewien sposób doświadczyć tego, co przeżył Piotr podczas Przemienienia: „Dobrze, że tu jesteśmy". Przez sprawowanie misterium Ciała i Krwi Chrystusa umacnia się też i wzrasta jedność i wzajemna miłość tych, którzy poświęcili swoje życie Bogu"* (*Vita Consecrata* 95).

Głosimy śmierć Twoją Panie

Chrystus przyszedł na ziemię, aby oddać swoje życie *na okup za wielu*. Jego śmierć na krzyżu nie była porażką, ale stała się zwycięstwem miłości. Miłości, która otworzyła nam drogę do raju. Dobry Łotr na krzyżu, w godzinie śmierci usłyszał słowa Jezusa – *dziś ze Mną będziesz w raju* (Łk 23,43). Głosić śmierć Chrystusa, to ogłaszać całemu światu zwycięstwo miłości nad grzechem i wszelką nieprawością ludzkiego serca; zwycięstwo światła nad mrokiem nocy.

Osoby konsekrowane, które poszły za Chrystusem, powołane są w sposób szczególny, by głosić Jego śmierć. To głoszenie związane jest z podejmowaniem z miłości codziennego krzyża: przeciwności, zmartwień, choroby, niezrozumienia i wielu innych trudności. Chrystus bowiem mówi – *jeśli chcesz iść za Mną, zaprzyj się siebie samego, weź swój krzyż i naśladuj Mnie* (por. Łk 9,27). W tym codziennym

podejmowaniu krzyża nie jesteśmy sami. Jezus zapewnia nas – *będę z wami aż do skończenia świata* (por. Mt 28,20).

Powołanie zakonne jest codziennym „umieraniem" dla Chrystusa w drugim człowieku. Owo „umieranie" – paradoksalnie rodzi nas do życia wiecznego. Dokonuje się to poprzez przekraczanie ludzkiego myślenia, które próbuje ograniczyć nasze życie wyłącznie do doczesności. A przecież mamy *najpierw troszczyć się o Królestwo Boże, a wtedy wszystko inne będzie nam dodane* (por. Mt 6,33). Ślubowane rady ewangeliczne: czystość, ubóstwo i posłuszeństwo są zaproszeniem do oderwania się od spraw tego świata i spojrzenia ku górze *skąd nadejść ma pomoc od Pana, Pana, który stworzył niebo i ziemię* (por. Ps 121).

Głosić śmierć Jezusa to przypominać światu o potędze Bożej miłości. Staje się to niezwykle ważne w dzisiejszym świecie, gdzie człowiek nie zawsze myśli o wieczności; boi się dźwigać krzyż codzienności a odejście z tego świata staje się czymś tragicznym, smutnym i niezrozumiałym. Jezus zaś mówi – *gdy odejdę z tego świata przygotuję wam miejsce, abyście i wy byli tam gdzie Ja jestem* (por. J 14,2-3). Śmierć Chrystusa na krzyżu, wbrew ludzkiej logice, staje się darem Boga dla każdego człowieka - jest początkiem nowego, lepszego życia. Głosić śmierć Chrystusa może tylko ten, kto wierzy, że *życie pochłonęło śmierć, że to, co zniszczalne, przyodziało się w niezniszczalność, a to, co śmiertelne, przyodziało się w nieśmiertelność* (por. 1Kor 15,53-54).

Wyznajemy Twoje zmartwychwstanie

W swoim zmartwychwstaniu Jezus otwiera przed nami perspektywę wieczności. Jak pisze św. Paweł Apostoł – *gdyby Chrystus nie zmartwychwstał próżna byłaby nasza wiara* (por. 1Kor 15,14). Wiara w zmartwychwstanie nadaje sens naszemu życiu i codzienności. Osoby konsekrowane są powołane, by przez dzieła Bożej miłości, którymi wypełniają swoje życie, być stróżami poranka wielkanocnego. W ten sposób pokazują nam, że skoro Chrystus zmartwychwstał to i my zmartwychwstaniemy. *„Życie konsekrowane zapowiada i w pewien sposób uprzedza nadejście przyszłej epoki, kiedy to nastąpi pełnia Królestwa niebieskiego, które już teraz jest obecne w zalążku i w tajemnicy, i kiedy po zmartwychwstaniu ludzie nie będą się już żenić ani wychodzić za mąż, lecz będą niczym aniołowie Boży"* (*Vita Consecrata* 32). Pusty grób Chrystusa jest kresem panowania śmierci

i tryumfem Bożej miłości. Zwiastowanie zmartwychwstania Chrystusa, to uświadamianie innym, że życie ludzkie jest pielgrzymką do wiecznej światłości i towarzyszenie im w drodze przechodzenia z tego świata do wieczności.

W dniu dzisiejszym z okazji Światowego Dnia Życia Konsekrowanego pragniemy podziękować wszystkim osobom konsekrowanym, które codziennie towarzyszą ludziom w ich pielgrzymce do życia wiecznego. Konsekrowani, ofiarowując swoje życie Chrystusowi poprzez ślubowanie rad ewangelicznych, a zwłaszcza ślub czystości są dla dzisiejszego świata zapowiedzią tego, co nastąpi w wieczności, *gdzie nie będą się żenić, ani za mąż wychodzić* (Mt 22,30). To świadectwo bycia stróżem poranka wielkanocnego i świadkiem zmartwychwstania Jezusa jest wyrazem głębokiej wiary płynącej ze spotkania z Odwieczną Miłością.

Siostry i Bracia zakonni oraz wszyscy, którzy ślubują życie radami ewangelicznymi, oddając się całkowicie Chrystusowi, wskazują, że celem naszego życia jest sam Bóg i tylko *w Nim, z Nim i dla Niego* możemy odnaleźć spełnienie wszystkich naszych pragnień i tęsknot.

Oczekujemy Twego przyjścia w chwale

Oczekiwanie na powtórne przyjście Chrystusa wpisane jest w życie każdego człowieka wierzącego. Jezus wyraźnie nam mówi, w jaki sposób mamy oczekiwać na Jego przyjście – *„Nabierzcie ducha i podnieście głowy, ponieważ zbliża się wasze odkupienie”* (Łk 21,28). Taka postawa wyraża naszą gotowość na spotkanie z przychodzącym Chrystusem w każdej chwili naszego życia. Ostateczne przyjście Jezusa to także ostateczna decyzja człowieka; decyzja przyjęcia lub odrzucenia Go. Osoby konsekrowane powołane są do tego, by budzić współczesny świat z „letargu doczesności”. Ich życie ma być znakiem przyszłego świata, za którym przecież wszyscy tęsknimy; ma być nieustannym czuwaniem, by otworzyć drzwi, gdy Pan przyjdzie. Wszak sam Jezus mówi – *„czuwajcie, bo nie znacie dnia, ani godziny, gdy Pan wasz przybędzie”* (Mt 24,42).

Gotowość na spotkanie z Jezusem Chrystusem pokazuje nam, że świat doczesny jest tylko światem *do czasu*, a nie *ponad czasem*; jest miejscem realizacji naszego powołania, w którym, *mocą działającego w nas Ducha,* jesteśmy prowadzeni do Domu Ojca. I choć tak często nie rozumiemy, wzorem Maryi zachowujemy i rozważamy w sercu, pamiętając, że *„teraz widzimy jakby w zwierciadle, niejasno; wtedy*

zaś [zobaczymy] twarzą w twarz: Teraz poznaję po części, wtedy zaś poznam tak, jak i zostałem poznany" (1 Kor 13,12).

Zawierzenie

Zawierzamy dziś wszystkie osoby konsekrowane opiece Maryi, Matce naszej wiary. Prośmy też, by nigdy nie zabrakło tych, którzy będą głosili Mękę, Śmierć i Zmartwychwstanie Pana Naszego Jezusa Chrystusa, oczekując Jego przyjścia w chwale.

„Do Ciebie, Maryjo, która pragniesz duchowej i apostolskiej odnowy Twoich synów i córek przez miłość do Chrystusa i przez całkowite oddanie się Jemu, kierujemy z ufnością naszą modlitwę. Ty, która czyniłaś wolę Ojca, okazując gorliwość w posłuszeństwie, męstwo w ubóstwie, a w swym płodnym dziewictwie gotowość na przyjęcie życia, uproś Twego Boskiego Syna, aby ci, którzy otrzymali dar naśladowania Go przez swą konsekrację, umieli o Nim świadczyć swoim przemienionym życiem, podążając radośnie, wraz ze wszystkimi innymi braćmi i siostrami, ku niebieskiej ojczyźnie i ku światłu, które nie zna zmierzchu" (*Vita Consecrata 111*).

+ Jacek Kiciński CMF
Przewodniczący Komisji
ds. Instytutów Życia Konsekrowanego
i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego KEP

LIST PRYMASA POLSKI PRZYGOTOWUJĄCY DO BEATYFIKACJI CZCIGODNEGO SŁUGI BOŻEGO KARDYNAŁA STEFANA WYSZYŃSKIEGO

„Zwiastun Dobrej Nowiny, Świadek Chrystusa Ukrzyżowanego, Orędownik Prawdy i Wolności"

Umiłowani Siostry i Bracia,

W tekstach Pisma Świętego czytanych podczas dzisiejszej niedzielnej Eucharystii mowa jest o dwóch niezwykle ważnych i cennych darach, jakie otrzymujemy od Boga. Są nimi sól i światło. Jedno i drugie jest niezbędne dla życia człowieka i przyrody, która go otacza. Sól przecież nadaje smak pokarmom i zachowuje je przed zepsuciem, światło natomiast ogrzewa i oświeca. Słowo Boże zwraca jednak naszą uwagę na głębsze znaczenie tych darów. Obraz soli i światła to nauka jaką otrzymuje każdy z nas od Chrystusa. Jako Jego uczniowie nosimy w sobie jej niepowtarzalny „smak". Naszym zaś zadaniem jest to, by nie zatrzymywać Chrystusowej nauki dla siebie, ale należy przenosić ją tam, gdzie życie utraciło swój smak i panuje ciemność. Dlatego tak ważne jest nasze codzienne zaangażowanie w głoszenie Ewangelii i dawanie o niej świadectwa, wówczas światło słowa Bożego, które w sobie nosimy, *zabłyśnie w ciemnościach* (Iz 58,10) i będzie świeciło *wszystkim, którzy są w domu* (Mt 5,15).

Solą ziemi i światłem świata był i ciągle jest Sługa Boży, kardynał Stefan Wyszyński. Możemy o nim powiedzieć, tak jak św. Paweł o sobie mówił mieszkańcom Koryntu, że nie przybył, aby błyszczeć słowem i mądrością, ale głosić Boże słowo, nie znał niczego więcej, jak tylko Jezusa Chrystusa ukrzyżowanego, stawał przed ludźmi w słabości i bojaźni, by ukazywać moc Bożą (por. 1Kor 2,1-5). Siedemdziesiąt jeden lat temu, w święto Ofiarowania Pańskiego, 2 lutego 1949 roku, prymas Polski Stefan Wyszyński stanął *z wielkim drżeniem* (1Kor 2,3), a jednocześnie z pokorą i dumą przed podwojami „prastarej, płodnej matki kościołów polskich, bazyliki prymasowskiej", by odbyć ingres do gnieźnieńskiej katedry. Cztery dni później, 6 lutego, uczynił to samo w stolicy Polski. W liście pasterskim na tą uroczystość napisał, że „ze czcią wielką i z religijnym namaszczeniem" stawia „swe stopy na warszawskim bruku (…) obmytym krwią

ofiarną najlepszych, bohaterskich dzieci tego wspaniałego miasta" (02.02.1949 r.).

Wracamy dziś pamięcią do tych dwóch ingresów prymasa Polski, ponieważ przypominają one, że jego pasterska posługa w naszej Ojczyźnie była niczym sól i światło, bo dawała ludziom smak wiary na godne życie dzieci Bożych i wlewała nadzieję w niejedno ludzkie serce, w którym zgasła ufność. Kiedy prymas Stefan Wyszyński obejmował biskupie stolice w Gnieźnie i Warszawie, wypowiedział program swojej posługi. W liście na dzień ingresu pisał: „Nie przychodzę jako nieprzyjazny człowiek, ale jako zwiastun Dobrej Nowiny! Idę przepowiadać Wam Chrystusa ukrzyżowanego (…). Idę, by zwiastować Wam Ojca, który jest w niebie, (…) by głosić Wam miłość, pokój i dobro, by wszczepiać w dusze Wasze nowe życie łaski Bożej, by serca otuchą krzepić" (02.02.1949 r.).

Dzisiaj, kiedy spoglądamy z perspektywy czasu na jego ponad trzydziestoletnią prymasowską posługę, kiedy oczekujemy na czerwcowy dzień jego beatyfikacji, z przekonaniem możemy powiedzieć, że nakreślone zadania wypełnił. Nie sposób wymienić wszystkich Jego dokonań, ale warto zwrócić uwagę na niektóre z nich, a zwłaszcza na słowa wypowiedziane przez niego u początku prymasowskiej posługi, które wiernie realizował i były dla niego drogowskazem.

1. „Przychodzę (…) jako zwiastun Dobrej Nowiny".

Prymas Stefan Wyszyński miał świadomość tego, że w pierwszym rzędzie dla powierzonych mu kapłanów i wiernych jest pasterzem. Dlatego też, wielką wagę przykładał do głoszenia Bożego słowa. Zdawał sobie sprawę z tego, że „potrzebna jest światu Ewangelia, głoszona przez Kościół" (Domaniewice, 23.05.1971), a „biskup jest po to, by głosił Ewangelię" (Warszawa 24.09.1975). Nie sposób zliczyć kazań, homilii, przemówień, listów pasterskich, w których przepowiadał Dobrą Nowinę o zbawieniu. Ten Boży Pasterz był wiernym głosicielem Ewangelii w słowie i czynie. Bardzo kochał Kościół, czuł się za niego odpowiedzialny, patrzył na niego oczami samego Chrystusa jak na Oblubienicę. Zwiastowanie wiernym Dobrej Nowiny, rozumiał jako zadanie, które ciągle musi trwać. Prymas uczył, że „Ewangelia i krzyż to nie są zabytki, że Kościół to nie archiwum – to aktualne życie! Nie wystarczy wspominać i mówić. Tak, to było dobre tysiąc lat temu, ale dziś? Właśnie i dziś aktualna jest Ewangelia i krzyż Chrystusowy, i dziś jest potrzebna służba Kościoła Chrystusowego Narodowi przez biskupów i kapłanów. Bo Kościół Chrystuso-

wy to Kościół Boga Żywego, to Chrystus, który nie umiera. On żyje w nas!" (Gniezno, 24.04.1977 r.).

Istnieje dzisiaj potrzeba przypomnienia tych prymasowskich słów, kiedy wiara w Polsce u wielu ludzi, zwłaszcza w młodym pokoleniu, gaśnie. Kardynał Stefan Wyszyński staje się dla nas ogromnym wyrzutem sumienia, że niekiedy z obojętnością przechodzimy wobec wyzwań Chrystusowej Ewangelii i przypominamy zwietrzałą sól, która utraciła swój smak i nie świecimy przykładem żywej wiary otrzymanej na chrzcie świętym (por. Mt 5,13.15). Nie należy zapomnieć o tym, że wyrośliśmy z chrześcijańskich korzeni, tak jak i Europa, której jesteśmy częścią, wyrosła z tych samych korzeni co Polska.

2. „Idę przepowiadać Wam Chrystusa ukrzyżowanego".

Prymas Tysiąclecia jest dla nas nie tylko wzorem przepowiadania Dobrej Nowiny o zbawieniu. Jego życie dowodzi, że możliwe jest zachowanie właściwej równowagi pomiędzy tym, co się głosi, a codziennością. Był wierny temu, co przyrzekł w dniu ingresu: „Idę przepowiadać Wam Chrystusa ukrzyżowanego". Słowa te urzeczywistniły się bardzo szybko, kiedy doświadczył tułaczki i więzienia, pozbawiono go możliwości spełniania biskupiej posługi, zabroniono bezpośrednich kontaktów z kapłanami i wiernymi jego dwóch archidiecezji, odizolowano go od świata, tak jakby był największym zbrodniarzem i przestępcą. Ale także po uwolnieniu, niemal przez wszystkie lata prymasowskiej posługi, spotykał się ze strony ówczesnej komunistycznej władzy z upokorzeniami, oskarżeniami o zdradę Ojczyzny, o współpracę z obcymi mocarstwami. Stał się w ten sposób świadkiem Chrystusa ukrzyżowanego i przykładem wytrwałego znoszenia każdych cierpień. Dlatego po latach, u schyłku swojego życia, mógł otwarcie wyznać: „Z wielu rzeczy musiałem zrezygnować. Ale jednego nie mogłem się wyrzec: odwagi, męstwa i gotowości na każdą ofiarę, której Pan Bóg ode mnie zażąda. A wiecie, że zażądał wiele." (Gniezno, 02.02.1979 r.).

Kiedy patrzymy na ten jakże bolesny, ale i potrzebny wymiar życia prymasa Stefana Wyszyńskiego, przypominamy sobie słowa św. Pawła z drugiego dzisiejszego czytania: *Postanowiłem (…) nie znać niczego więcej, jak tylko Jezusa Chrystusa, i to ukrzyżowanego* (1Kor 2,2). Prawdziwy uczeń Chrystusa bierze każdego dnia krzyż i w ten sposób Go naśladuje (por. Mt 16,24). Chociaż współczesny człowiek często wzbrania się przed taką perspektywą swojego życia

i chciałby uciec przed tym, co wymaga trudu, poświęcenia i odwagi w wyznawaniu wiary, to tylko w taki sposób idzie się do świętości i doskonałości – przez krzyż i ofiarę z życia. Przypomina nam o tym sam Chrystus, który będąc w pełni solą ziemi i światłem świata nadaje smak i moc naszemu życiu. Przypomina o tym również Wielki Prymas Tysiąclecia poprzez swoją heroiczną wiarę, która nie cofnęła się nawet przed upokarzającym więzieniem.

3. „Przychodzę (…), by serca otuchą krzepić".

Ksiądz prymas Stefan Wyszyński zapewniał też w dniu swojego ingresu, że przychodzi, by serca otuchą krzepić. Zadanie to wypełniał nie tylko poprzez głoszenie Ewangelii, ale również przez to, że okazał się prawdziwym Ojcem Narodu sponiewieranego, upokorzonego i zniewolonego przez komunistyczny reżim. Dlatego wołał do rządzących, by uszanowali „prawo do prawdy, prawo do sprawiedliwości, prawo do szacunku, prawo do miłości, prawo do wolności, prawo do wolności sumienia, wyznania i do służby Bożej, prawo do katolickiego wychowania dzieci i młodzieży" (Gniezno, 14.04.1966 r.). Wiele razy upominał się o te elementarne prawa przysługujące każdemu człowiekowi. W okresach niepokojów społecznych zapewniał, że „Kościół nigdy nie mobilizuje dzieci żadnego narodu przeciwko temu narodowi i jego prawdziwemu dobru, przeciwko państwu i tym, którzy państwem władają" (Gniezno, 14.04.1966 r.).

Wsłuchując się w głosy współczesnych polityków, ludzi nauki i kultury, dziennikarzy i publicystów, osób odpowiedzialnych za wychowanie młodego pokolenia, należy przypomnieć jakże aktualne dzisiaj słowa wielkiego Ojca Narodu, które mogą stać się przesłaniem kierowanym do każdego z nas. „Jesteśmy przekonani – mówił prymas Stefan Wyszyński – że lepiej jest, gdy Naród wierzy, niż gdyby nie wierzył, że umacnianie wiary bardziej służy jedności Narodu, aniżeli jej niszczenie. (…) Umacnianie w Narodzie wiary w Boga Jedynego i Żywego dobrze Polsce służy. Sami oceńcie, co lepiej służy Narodowi: czy to, że jest zjednoczony w imię Boga Żywego, czy to, że jest bez Boga w sercu?" (Gdańsk, 18.01.1959 r.).

Trwając w oczekiwaniu na beatyfikację wiernego i oddanego Chrystusowi Pasterza, nie ustawajmy w pogłębianiu naszej wiary. Wracajmy do naszych korzeni, do chrztu świętego, który uczynił nas dziećmi Bożymi i dał nam nowe życie w Chrystusie. Bądźmy też wyrazicielami głębokiej wdzięczności wobec Boga za wkrótce błogosławionego Stefana Wyszyńskiego, który w naszych czasach staje się

przykładem świadka Chrystusowej Ewangelii, uczy wiernego trwania pod Jego krzyżem i jest ojcem, który otuchą krzepi ludzkie serca.

Niech czas, poprzedzający dzień beatyfikacji Czcigodnego Sługi Bożego kardynała Stefana Wyszyńskiego, stanie się dla wszystkich okazją do przypomnienia sobie jego nauczania. Niech przez modlitwę przygotuje nas i sprawi, abyśmy odpowiadając na nasze powołanie, stawali się w tym świecie solą ziemi i światłem świata, którzy – jak wzywa nas papież Franciszek – będą dawać innym „wyraźne świadectwo o zbawczej miłości Pana" (por. EG 121). Na owocne przeżycie duchowego przygotowania do beatyfikacji Prymasa Tysiąclecia wszystkim z serca błogosławię

+ *Wojciech Polak*
Arcybiskup Metropolita Gnieźnieński
Prymas Polski

LIST MINISTRA ZDROWIA PANA ŁUKASZA SZUMOWSKIEGO

Szanowni Państwo

Większość państw Europy, w tym nasi najbliżsi sąsiedzi, odnotowało już przypadki zarażenia koronawirusem. Zapewne i my w Polsce doświadczymy pierwszego przypadku zarażenia. Najważniejszy w kontakcie z każdym wirusem jest dostęp do informacji, wiedza, a także spokój i zdrowy rozsądek. Inne koronawirusy od dawna są w Polsce przyczyną infekcji dróg oddechowych. Co niezwykle istotne, ok. 80 proc. infekcji wywołanych koronawirusem z Chin przebiega w sposób łagodny. Objawy są identyczne z objawami grypy. Również przebieg samej choroby jest bardzo podobny. I tak jak w przypadku zarażenia wirusem grypy musimy być ostrożni i poddać się leczeniu by nie dopuścić do powikłań. Najważniejsze więc byśmy dokładnie wiedzieli jak się zachować w przypadku kontaktu z osobą zarażoną lub gdy nas samych dotknie infekcja. Przede wszystkim unikajmy wszelkiego kontaktu z osobami kaszlącymi i kichającymi. Zachowujmy wszelkie zasady higieny, na czele z systematycznym myciem rąk.

Jeżeli nie byliśmy za granicą w rejonach wysokiego ryzyka, a mamy objawy chorobowe 38 ℃, kaszel lub duszności udajmy się do lekarza pierwszego kontaktu. Jeżeli byliśmy w ciągu ostatnich 14 dni w Północnych Włoszech lub Chinach i mamy gorączkę, czyli minimum 38 ℃ i kaszel, powinniśmy jak najszybciej skontaktować się z Sanepidem i udać się do najbliższego szpitalnego oddziału chorób zakaźnych, ale nie środkami transportu publicznego.

Jeżeli natomiast wróciliśmy w ostatnich dniach z zagranicy, gdzie wystąpiły zarażenia koronawirusem, ale nie mamy żadnych objawów chorobowych, kontrolujmy dwa razy dziennie temperaturę ciała i ograniczmy nasze kontakty towarzyskie przez najbliższe 14 dni. W razie wątpliwości zadzwońmy do najbliższej stacji Sanepidu lub na infolinię NFZ.

Listę oddziałów zakaźnych oraz ważne numery telefonów znajdą Państwo na stronie internetowej Ministerstwa Zdrowia – mz.gov.pl

Informację można tez uzyskać na infolinii NFZ – 800 190 590.

Prof. Łukasz Szumowski
Minister Zdrowia

Warszawa, 28 lutego 2020 r.

KOMUNIKAT PRZEWODNICZĄCEGO KONFERENCJI EPISKOPATU POLSKI

W związku z możliwością pojawienia się koronawirusa na terenie Polski, zachęcam duchowieństwo i wiernych do zachowania zwiększonej ostrożności. W ewentualnych ogniskach tego zjawiska należy – w kościołach i pomieszczeniach parafialnych – przez czas jego trwania starać się o pomniejszenie ryzyka zachorowań poprzez zwrócenie szczególnej uwagi na zachowywanie podstawowych zasad higieny.

Ponieważ istnieje wiele dróg przenoszenia się tego wirusa – a komunikacja między ludźmi jest dzisiaj bardzo intensywna – trzeba, aby księża biskupi w swoich diecezjach, w ośrodkach, w których pojawiłoby się takie zagrożenie, przekazali wiernym informację o możliwości przyjmowania na ten czas Komunii świętej duchowej lub na rękę.

Komunia duchowa jest to akt modlitewny, którego celem jest osiągnięcie takiego zjednoczenia z Jezusem, jakie daje nam przyjmowanie Go w sakramencie Jego Ciała i Krwi, lecz poza przestrzenią sakramentalną. Składa się ona z trzech elementów: wzbudzenia wiary w realną obecność Chrystusa w Eucharystii, miłości skierowanej ku Niemu oraz pragnienia, aby Jezus zechciał duchowo wejść w nasze życie.

Kto ma obawy przed zarażeniem, ten nie powinien w tym czasie korzystać z wody święconej umieszczonej w kropielnicach.

Pamiętajmy, że w czasie każdego zagrożenia życia społeczności ludzkiej odwoływano się zawsze do mocy gorącej modlitwy i skuteczności sakramentów. Dlatego zachęcam wszystkich do ożywienia głębokiej wiary w moc Eucharystii i polecania Panu Bogu tej sprawy w modlitwie powszechnej.

+ *Stanisław Gądecki*
Arcybiskup Metropolita Poznański
Przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski
Wiceprzewodniczący Rady Konferencji Episkopatów Europy (CCEE)

Warszawa, 28 lutego 2020 r.

KOMUNIKAT PRZEWODNICZĄCEGO KONFERENCJI EPISKOPATU POLSKI WS. ZAGROŻENIA KORONAWIRUSEM

W obecnej sytuacji pragnę przypomnieć, że tak jak szpitale leczą choroby ciała, tak kościoły służą m.in. leczeniu chorób ducha, dlatego jest niewyobrażalne, abyśmy nie modlili się w naszych kościołach.

1. W związku z zaleceniami Głównego Inspektora Sanitarnego, aby nie było dużych zgromadzeń osób, proszę o zwiększenie – w miarę możliwości – liczby niedzielnych Mszy Świętych w kościołach, aby jednorazowo w liturgiach mogła uczestniczyć liczba wiernych odpowiednia do wytycznych służb sanitarnych.
2. Przypominam, że – w obecnej sytuacji – osoby starsze i schorowane mogą pozostać w domach i stąd śledzić transmisje Mszy Świętych, które są w niedziele w środkach społecznego przekazu np. o godz. 7.00 w TVP 1, o godz. 9.00 w Polskim Radiu – Program Pierwszy, o godz. 9.30 w Telewizji Trwam, o 13.00 w TV Polonia oraz lokalne transmisje.
3. Przypominam, że nie ma wymogu, by podczas Mszy św. przekazywać znak pokoju przez podanie dłoni.
4. Dobremu Bogu polecajmy zmarłych na skutek koronawirusa. Módlmy się o zdrowie dla chorych oraz w intencji lekarzy, personelu medycznego i wszystkich służb, które działają w celu zatrzymania rozprzestrzeniania się tego wirusa. Módlmy się o wygaśnięcie epidemii. Zgodnie z Tradycją Kościoła zachęcam szczególnie do modlitwy suplikacją „Święty Boże, Święty Mocny…”.

Abp Stanisław Gądecki
Metropolita Poznański
Przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski

Warszawa, 10 marca 2020 r.

INFORMACJA KOŚCIELNEGO INSPEKTORA OCHRONY DANYCH OSOBOWYCH

Działając na podstawie art. 37 ust. pkt 3) Dekretu przypominam, że w związku z sytuacją epidemiologiczną:

1. można zbierać dane osobowe (np. imię, nazwisko, adres e-mail, numer telefonu) do kontaktu z wiernymi w związku z zaistniałą sytuacją epidemiologiczną, poprzestając na ustnym dopełnieniu obowiązku informacyjnego (np. kto zbiera, w celu ewentualnego późniejszego użycia w związku z zagrożeniem epidemiologicznym lub informowania o zmianach w działaniu parafii przez okres tej wyjątkowej sytuacji).

Zebrane w ww. celach dane można udostępniać na żądanie służb państwowych lub organów władzy publicznej. Można je udostępniać wraz z zebranymi wcześniej informacjami o osobie (zawartymi np. w kartotece parafialnej) w zakresie niezbędnym do kontaktu tych służb z wiernymi;

2. w czasie transmisji mszy świętej przez np. sanktuaria i parafie oraz przy użyciu infrastruktury parafialnej (podmiotu kościelnego) należy:

– ogłosić, że msza święta będzie transmitowana,

– wyznaczyć obszar w kościele, który nie będzie objęty kamerami,

– unikać pokazywania wizerunków wiernych korzystających z sakramentów oraz np. przystępujących do komunii świętej (zob. pkt 3.8 z Praktycznych wskazań z dnia 13 maja 2019 r. z zakresu ochrony danych osobowych w związku z wykorzystywaniem monitoringu wizyjnego wydane przez KIOD przy współpracy z UODO);

3. o konieczności zachowania należytej rozwagi i podstawowych zasad bezpieczeństwa przy korzystaniu z informacji dotyczących epidemii. Sytuacja epidemiologiczna staje się bowiem okazją do kradzieży danych. W ostatnim czasie doszło m.in. do wykorzystania nieprawdziwej strony internetowej Ministerstwa Zdrowia w celu wyłudzeniu danych do logowania w bankach. Zachęcam do korzystania z oficjalnych źródeł informacji i przypominam o każdorazowej weryfikacji linku przy podawaniu danych do logowania.

ks. Piotr Kroczek KIOD

KOMUNIKAT RADY STAŁEJ KONFERENCJI EPISKOPATU POLSKI

Z wiarą w Opatrzność Bożą i w trosce o życie i zdrowie społeczeństwa i w nawiązaniu do komunikatów Przewodniczącego Konferencji Episkopatu Polski podejmujemy decyzję o wprowadzeniu prewencyjnych środków ostrożności w sytuacji zagrożenia koronawirusem.

Kościół od dwóch tysiącleci służy osobom chorym i potrzebującym, nawet w czasach epidemii, nie rezygnując z głoszenia Ewangelii oraz sprawowania sakramentów świętych.

1. Mając na uwadze zagrożenie zdrowia oraz życia (zgodnie z kan. 87 par. 1, 1245 i kan. 1248 par. 2 Kodeksu Prawa Kanonicznego), rekomendujemy biskupom diecezjalnym udzielenie dyspensy od obowiązku niedzielnego uczestnictwa we Mszy Świętej do dnia 29 marca br. następującym wiernym:

a. osobom w podeszłym wieku,

b. osobom z objawami infekcji (np. kaszel, katar, podwyższona temperatura, itp.),

c. dzieciom i młodzieży szkolnej oraz dorosłym, którzy sprawują nad nimi bezpośrednią opiekę,

d. osobom, które czują obawę przed zarażeniem.

Skorzystanie z dyspensy oznacza, że nieobecność na Mszy niedzielnej we wskazanym czasie nie jest grzechem. Jednocześnie zachęcamy, aby osoby korzystające z dyspensy trwały na osobistej i rodzinnej modlitwie. Zachęcamy też do duchowej łączności ze wspólnotą Kościoła poprzez transmisje radiowe, telewizyjne lub internetowe.

2. W czasie liturgii do dnia 29 marca br. należy przestrzegać w kościołach następujących zasad:

a. kapłani i nadzwyczajni szafarze Komunii Świętej przed rozpoczęciem liturgii powinni dokładnie umyć ręce i kierować się zasadami higieny,

b. przypominamy, że przepisy liturgiczne Kościoła przewidują przyjmowanie Komunii Świętej na rękę, do czego teraz zachęcamy,

c. znak pokoju należy przekazywać przez skinienie głowy, bez podawania rąk,

d. cześć Krzyżowi należy oddawać przez przyklęknięcie lub głęboki skłon, bez kontaktu bezpośredniego,

e. należy powstrzymać się ponadto od oddawania czci relikwiom poprzez pocałunek lub dotknięcie,

f. na kratki konfesjonałów należy nałożyć folie ochronne,

g. rezygnujemy z napełniania kropielnic kościelnych wodą święconą.

3. W obecnej sytuacji przypominamy, że „tak jak szpitale leczą choroby ciała, tak kościoły służą m.in. leczeniu chorób ducha, dlatego jest niewyobrażalne, abyśmy nie modlili się w naszych kościołach" (Komunikat Przewodniczącego Konferencji Episkopatu Polski, abp. S. Gądeckiego, 10.03.2020). W związku z tym zachęcamy wszystkich wiernych, aby poza liturgią nawiedzali kościoły na gorliwą modlitwę osobistą. Polecamy duszpasterzom:

a. aby kościoły pozostawały otwarte w ciągu dnia,

b. aby kapłani troszczyli się o dodatkowe okazje do spowiedzi i adoracji Najświętszego Sakramentu,

c. aby – przy zachowaniu należytych zasad higieny – kapłani i nadzwyczajni szafarze odwiedzali chorych i starszych parafian z posługą sakramentalną.

4. Jednocześnie informujemy, że do dnia 29 marca br.:

a. liturgie z udzieleniem sakramentu bierzmowania przeniesione zostają na terminy późniejsze,

b. zawieszone zostają pielgrzymki maturzystów na Jasną Górę oraz rekolekcje szkolne organizowane przez parafie. Jednocześnie prosimy środki społecznego przekazu oraz duchownych o propozycje rekolekcji w internecie, które w ten sposób mogą być przeżywane w domu,

c. sprawy rekolekcji dla dorosłych oraz organizację innych spotkań pozostawia się roztropnemu rozeznaniu księży proboszczów.

Prosimy o solidarność z osobami starszymi i potrzebującymi, np. poprzez pomoc w zakupach. Prosimy wszystkich ludzi wierzących o modlitwę w intencji ochrony przed chorobami, a także o pokój serc i łaskę głębokiego nawrócenia dla każdego z nas. Dobremu Bogu polecajmy wszystkich zmarłych na skutek koronawirusa. Módlmy się o zdrowie dla chorych, tych, którzy się nimi opiekują, lekarzy i personelu medycznego oraz wszystkich służb sanitarnych. Módlmy się o wygaśnięcie epidemii. Zgodnie z Tradycją Kościoła zachęcamy do śpiewania w naszych kościołach suplikacji „Święty Boże, Święty Mocny… Od powietrza, głodu, ognia i wojny, zachowaj nas Panie".

Warszawa, 12 marca 2020 r.

KOMUNIKAT PRZEWODNICZĄCEGO KONFERENCJI EPISKOPATU POLSKI

W związku z wprowadzeniem stanu zagrożenia epidemicznego w Polsce oraz stosując się do rozporządzeń organów państwowych z 13 marca br., które ograniczyły liczbę uczestników zgromadzeń do 50 osób, w tej wyjątkowej sytuacji, proszę biskupów diecezjalnych o wydanie decyzji, aby podczas każdej Mszy św. i nabożeństw wewnątrz kościoła mogło przebywać maksymalnie 50 osób.

Przypominam również o dyspensie wydawanej przez biskupów diecezjalnych od obowiązku uczestnictwa w niedzielnych i świątecznych Mszach Świętych, zgodnie z Kodeksem Prawa Kanonicznego. Osoby, które z niej korzystają, proszę o duchową łączność ze wspólnotą Kościoła za pośrednictwem transmisji w środkach społecznego przekazu.

Zachęcam również, aby księża biskupi wydawali diecezjalne zarządzenia dotyczące opieki duszpasterskiej nad wiernymi w czasie epidemii, w nawiązaniu do moich poprzednich komunikatów i Zarządzenia Rady Stałej KEP z 12 marca br.

Proszę kapłanów i osoby życia konsekrowanego, aby każdego dnia o godzinie 20.30 – bez udziału wiernych – odmawiali w kościele różaniec w intencji osób chorych oraz tych, którzy się nimi opiekują, jak również służb medycznych i sanitarnych, a także o pokój serc i łaskę nawrócenia. Proszę wiernych, aby w tym samym czasie w swoich rodzinach odmawiali różaniec w duchowej łączności z kapłanami.

Wszystkich wiernych i pasterzy zapewniam o mojej modlitwie i duchowej łączności.

+ Stanisław Gądecki
Metropolita Poznański
Przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski

Warszawa, 13 marca 2020 r.

WSKAZANIA PREZYDIUM KONFERENCJI EPISKOPATU POLSKI DLA BISKUPÓW ODNOŚNIE DO SPRAWOWANIA CZYNNOŚCI LITURGICZNYCH W NAJBLIŻSZYCH TYGODNIACH

Wstęp

Kościół Powszechny znalazł się w nadzwyczajnej sytuacji. Pierwszy raz od wielu wieków Ojciec Święty będzie sprawował Liturgię Wielkiego Tygodnia bez szerszego udziału wiernych, z wyjątkiem asysty liturgicznej. Z głęboką wiarą w Bożą obecność oraz w poczuciu wielkiej odpowiedzialności za zdrowie i życie wiernych Kościoła w Polsce, Prezydium Konferencji Episkopatu Polski proponuje Biskupom Diecezjalnym wskazania odnośnie do sprawowania czynności liturgicznych w najbliższych tygodniach. W trosce o jedność Kościoła w Polsce prosimy Biskupów Diecezjalnych o wydawanie szczegółowych rozporządzeń w oparciu o: Dekret Kongregacji Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów z dnia 19 marca br., Dekret i Notę Penitencjarii Apostolskiej z dnia 19 marca br. jak również w oparciu o poniższe wskazania.

W związku ze stanem epidemii przypominamy o konieczności ograniczenia liczby wiernych uczestniczących w zgromadzeniach religijnych według aktualnych wskazań organów państwowych i służb sanitarnych.

Dyspensa

Przypominamy Biskupom Diecezjalnym o konieczności udzielenia kolejnej dyspensy od obowiązku uczestnictwa w niedzielnej Mszy Świętej w związku ograniczeniami liczby wiernych mogących uczestniczyć w zgromadzeniach religijnych.

Dla osób korzystających z dyspensy zalecamy, w miarę możliwości, zorganizowanie transmisji z diecezjalnych lub parafialnych celebracji liturgicznych. Podobnie prosimy o stworzenie możliwości uczestnictwa w rekolekcjach wielkopostnych za pośrednictwem diecezjalnych środków społecznego przekazu. W przypadku trudności organizacyjnych zachęcamy do informowania wiernych o propozycjach ogólnopolskich, których spis znajduje się na stronie Konferencji Episkopatu Polski www.episkopat.pl. Jednocześnie informujemy, że

liturgia Triduum Sacrum z Jasnej Góry będzie transmitowana w telewizji publicznej.

Modlitwa prywatna i rodzinna

Z powodu ograniczenia liczby wiernych podczas liturgii przypominamy zarządzenie Rady Stałej KEP z dnia12 marca br., aby kościoły pozostawały otwarte w ciągu dnia, a kapłani by troszczyli się o dodatkowe okazje do adoracji Najświętszego Sakramentu. Prosimy Księży Biskupów o przypominanie wiernym o potrzebie modlitwy prywatnej i rodzinnej w duchu słów Jezusa Chrystusa: „gdzie są dwaj albo trzej zebrani w imię moje, tam jestem pośród nich" (Mt 18,20). Ta nadzwyczajna sytuacja sprzyja temu, aby nasze rodziny stawały się coraz bardziej domowymi Kościołami.

Sakrament pokuty i pojednania

1.Drugie przykazanie kościelne nakazuje wiernym „Przynajmniej raz w roku przystąpić do sakramentu pokuty", zgodnie z prawem Kościoła (KPK kan. 989: „Każdy wierny, po osiągnięciu wieku rozeznania, obowiązany jest przynajmniej raz w roku wyznać wiernie wszystkie swoje grzechy ciężkie"). W polskiej tradycji istnieje zwyczaj, że dokonuje się to najczęściej w okresie Wielkiego Postu przy okazji rekolekcji. Każdy wierny może jednak sam zdecydować, kiedy wypełni obowiązek wynikający z tego przykazania. Zachęcamy jednak Biskupów Diecezjalnych, aby – jeśli nie ma przeciwwskazań ze strony służb sanitarnych – zachęcali księży, by już teraz stwarzali wiernym możliwość do spowiedzi indywidualnej.

2. Chociaż właściwym miejscem sprawowania spowiedzi jest konfesjonał (KPK kan. 964-§ 1-2), to z uzasadnionej przyczyny spowiedź może się odbyć poza konfesjonałem (KPK kan. 964 § 3). W obecnych warunkach można sprawować ten sakrament np. w kościele, w kaplicy, w zakrystii, w sali katechetycznej, w biurze parafialnym lub w innym godnym miejscu, pozwalającym na zachowanie prywatności i zasad bezpieczeństwa.

3. Przypomina się o unikaniu wszelkich nadużyć związanych z sakramentem pojednania, jak np.:

a) nie wolno w sposób nieuprawniony korzystać z rozgrzeszenia ogólnego. Zgodnie z normami zawartymi w „Obrzędach Pokuty dostosowanych do zwyczajów diecezji polskich", wyd. 2, Katowice 2010, nr 39: „Do biskupa diecezjalnego należy: a) Kierowanie dyscypliną pokuty

w swojej diecezji oraz stosowanie odpowiednich adaptacji samych obrzędów zgodnie z normami ustalonymi przez Konferencje Biskupów. b) Ustalenie, po porozumieniu się z innymi członkami Konferencji Biskupów, kiedy wolno udzielić ogólnego rozgrzeszenia sakramentalnego, z zachowaniem warunków ustalonych przez Stolicę Świętą". Takie porozumienie zostało podjęte przez biskupów i potwierdzone przez Stolicę Apostolską dnia 10.03.1978 (Prot. CD 544/77) i zamieszczone w „Obrzędach pokuty dostosowanych do zwyczajów diecezji polskich". W świetle powyższych ustaleń: „Kapłan może udzielić ogólnego rozgrzeszenia po ogólnej spowiedzi tylko wtedy, gdy indywidualna spowiedź jest niemożliwa, mianowicie: 1) w niebezpieczeństwie śmierci; 2) penitentom innej narodowości przebywającym w Polsce, z którymi nie może się porozumieć z powodu braku znajomości języka. Przypomina się, że spowiedź ogólna nie zwalnia od obowiązku indywidualnego wyznania grzechów ciężkich" (Obrzędy Pokuty dostosowane do zwyczajów diecezji polskich, Wprowadzenie, nr 38*). To znaczy, że grzechy ciężkie, odpuszczone w ramach spowiedzi z rozgrzeszeniem ogólnym, należy wyznać na najbliższej spowiedzi indywidualnej, pod sankcją zaciągnięcia nowego grzechu ciężkiego;

b) nie jest możliwa spowiedź przez środki komunikacji elektronicznej (np. telefon, komunikator internetowy itp.). Stolica Apostolska nigdy nie zezwoliła na spowiedź przez telefon, a wszystkie dotychczasowe wypowiedzi wyraźnie zakazują spowiedzi „na odległość" (por. Denzinger, nr 1994) i wskazują, że w przestrzeni wirtualnej „nie ma sakramentów" (Papieska Rada ds. Środków Społecznego Przekazu, „Kościół a Internet" z dnia 22.02.2002 w pkt. II);

c) zakazana jest publiczna spowiedź z indywidualnych grzechów (potępiona przez papieża Leona Wielkiego, Ep. 168,2 – Breviarium Fidei, nr 434).

4. Kodeks Prawa Kanonicznego (kan. 960) wyraźnie wskazuje, że w razie niemożliwości fizycznej obecności penitenta stosuje się inne drogi pojednania, a nie spowiedź. Kodeks Prawa Kanonicznego

w kan. 916 wskazuje, że zawsze ilekroć istnieje poważna racja i nie ma sposobności wyspowiadania się, wtedy dla usposobienia duszy do stanu łaski wierny „jest obowiązany wzbudzić akt żalu doskonałego, który zawiera w sobie zamiar wyspowiadania się jak najszybciej". Katechizm Kościoła Katolickiego w nr 1452 objaśnia, że „żal, który wypływa z miłości do Boga miłowanego nade wszystko, jest nazywany *żalem doskonałym* lub *żalem z miłości* (*contritio*). Taki żal odpuszcza grzechy powszednie. Przynosi on także przebaczenie grzechów śmiertelnych, jeśli zawiera mocne postanowienie przystąpienia do spowiedzi sakramentalnej, gdy tylko będzie to możliwe". Zawsze należy pamiętać, że uzyskane w ten sposób odpuszczenie grzechów jest związane z obowiązkiem ich wyznania podczas najbliższej możliwej okazji do spowiedzi, pod karą wpadnięcia na nowo w grzech śmiertelny.

5. Ponieważ w czasie świątecznym zazwyczaj kapłani są mocno zaangażowani w wiele dzieł (przygotowanie liturgii, nabożeństwa wielkopostne, głoszone rekolekcje), to w obecnym okresie istnieje możliwość, aby poprzez odwołanie uroczystych celebracji mogli mieć więcej czasu na spowiadanie wiernych w utrudnionych warunkach.

Komunia święta

1. W wykładni trzeciego przykazania kościelnego („Przynajmniej raz w roku, w okresie wielkanocnym, przyjąć Komunię Świętą") Konferencja Episkopatu Polski ustaliła, że okres, w którym obowiązuje to przykazanie, obejmuje czas od Środy Popielcowej (26.03.2020) do Niedzieli Trójcy Świętej (7.06.2020) (205. Zebranie Plenarne KEP z dnia 2.03.1985 r.).

2. Przypomina się, że „każdy wierny zawsze ma prawo według swego uznania przyjąć Komunię Świętą do ust" (Kongregacja ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów, „Redemptionis Sacramentum", Instrukcja o tym, co należy zachowywać, a czego unikać w związku z Najświętszą Eucharystią, 25.03.2004, nr 92). W związku z tym nikomu nie można nakazywać przyjęcia Komunii Świętej na rękę, można tylko do tego zachęcać (zgodnie z zarządzeniem Rady Stałej KEP z dnia 12.03.2020). Należy tak organizować udzielanie Komunii Świętej, aby nie naruszyć wrażliwości osób mających trudność w przyjęciu Komunii Świętej na rękę. Jeśli część wiernych przyjmuje Komunię Świętą na rękę, a część do ust, jest wskazane, aby obu grupom Komunii udzielali różni szafarze lub też by osoby przyjmujące Komunię do ust przyjmowały ją po osobach przyjmują-

cych Komunię na rękę. Wiernych przyjmujących Komunię Świętą na rękę zachęca się, by uprzednio, w miarę możliwości, zdezynfekowali sobie dłonie.

3. Istnieje możliwość, aby wierni, którzy łączą się duchowo ze wspólnotą Kościoła poprzez transmisję Mszy świętej za pośrednictwem telewizji, radia lub Internetu, mogli w wyznaczonych godzinach przyjąć Komunię Świętą w kościele, podchodząc pojedynczo w taki sposób, aby zachować normy bezpieczeństwa.

Sugestie organizacyjne i przypomnienia dotyczące Triduum Sacrum

Uczestnictwo w celebracjach Triduum Paschalnego (Wielki Czwartek, Wielki Piątek i Wigilia Paschalna) nie jest nakazane, a zatem nieobecność na tych celebracjach nie wiąże się z zaciągnięciem grzechu. Obowiązkowy jest udział w Mszy Świętej w Niedzielę Zmartwychwstania (obowiązek ten spełnia się też przez uczestnictwo w liturgii Wigilii Paschalnej).

Wielki Czwartek

a) w celu uniknięcia rozprzestrzeniania się wirusa na terenie diecezji, zaleca się zawężenie uczestników Mszy Świętej Krzyżma do najbliższych współpracowników biskupa;
b) co do księży, którzy nie mogą wziąć udziału we Mszy Świętej Krzyżma, biskupi diecezjalni mogą rozważyć odnowienie przyrzeczeń kapłańskich w innym terminie, np. z okazji święceń prezbiteratu, po ustaniu restrykcji związanych z zagrożeniem;
c) z racji duszpasterskich „miejscowy Ordynariusz może zezwolić na odprawienie drugiej Mszy św. w kościołach i kaplicach, w godzinach wieczornych, a w razie przewidzianej konieczności – nawet w godzinach rannych" (Pasch. Soll., 47);
d) zaleca się opuszczenie obrzędu umywania nóg (Mandatum).

Wielki Piątek

a) Mszał Rzymski w rubryce 12 na Wielki Piątek daje ordynariuszowi miejsca możliwość zezwolenia lub nakazania na dołączenie specjalnej intencji „w poważnej

i publicznej potrzebie". Tekst takiej intencji powinien zachować strukturę wezwań wielkopiątkowej modlitwy powszechnej;

b) nocna Adoracja Najświętszego Sakramentu w Wieki Piątek może być okazją dla wiernych do przeżywania w odpowiednio małej grupie tajemnicy paschalnej.

Wielka Sobota

a) zachęca się do korzystania z możliwości adoracji Najświętszego Sakramentu w Grobie Pańskim;

b) nie zaleca się organizowania tradycyjnego święcenia pokarmów. Zamiast tego proponuje się obrzęd błogosławieństwa posiłku w domu przed śniadaniem wielkanocnym, zgodnie z Księgą „Obrzędy błogosławieństw dostosowane do zwyczajów diecezji polskich", t. 2, Katowice 2001, nry 1347-1350 (tekst tego obrzędu znajduje się w załączniku). Można go też umieścić na stronach diecezjalnych i parafialnych.

Niedziela Zmartwychwstania

a) w Wigilię Paschalną i w Niedzielę Zmartwychwstania Pańskiego nie zaleca się używania pokropień;

b) chrzty katechumenów mogą być sprawowane z zachowaniem środków ostrożności co do kontaktu bezpośredniego. Natomiast, zgodnie z tradycją Kościoła mogą one mieć miejsce także w uroczystość Zesłania Ducha Świętego;

c) w Niedzielę Zmartwychwstania biskupi mający uprawnienia od Stolicy Apostolskiej mogą udzielić zezwolenia duszpasterzom na kwadrynacje dla dobra wiernych.

Koncelebra

Wypada, aby w tym czasie przygotowywanie kielicha, spożywanie z niego i puryfikacja była pozostawiona głównemu celebransowi, niezależnie od obecności innych posługujących. Koncelebransi spożywają Ciało i Krew Pańską przez zanurzenie, po czym główny celebrans spożywa Krew Pańską.

Zakończenie

11 czerwca 1999 r. w Warszawie Jan Paweł II skierował do biskupów polskich znamienne słowa. Również aktualna sytuacja w Polsce „wymaga ogromnej mobilizacji i gotowości duchowej całej wspólnoty Kościoła, a zwłaszcza jego pasterzy. Zwracam się do was jeszcze raz z gorącym apelem: bądźcie na wzór samego Chrystusa «jako ci, co usługują», bądźcie «dobrymi pasterzami, znającymi swe owce i przez nie znanymi; prawdziwymi ojcami, wyróżniającymi się duchem miłości i troski względem wszystkich» (*Christus Dominus,* 16). Niech za sprawą waszej ofiarnej i pełnej poświęcenia posługi Kościół w Polsce troszczy się o «braci najmniejszych» (por. *Mt 10, 42*), o ubogich, chorych, pokrzywdzonych, cierpiących i pozbawionych nadziei. Niech służy wszystkim ogromem zbawczych darów, jakie od Chrystusa otrzymał dla dobra każdego człowieka".

Dziękujemy wszystkim Księżom Biskupom za podejmowanie niełatwych, ale koniecznych decyzji, w duchu jedności i tradycji Kościoła, których celem jest dobro duchowe wiernych oraz troska o ich zdrowie i życie.

Przez orędownictwo Maryi, Jasnogórskiej Królowej Polski, powierzamy Panu Bogu posługę Księży Biskupów w tym trudnym czasie, upraszając potrzebne łaski.

Abp Stanisław Gądecki
Arcybiskup Metropolita Poznański
Przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski
Wiceprzewodniczący Rady Konferencji Episkopatów Europy (CCEE)

Abp Marek Jędraszewski
Arcybiskup Metropolita Krakowski
Zastępca Przewodniczącego Konferencji Episkopatu Polski

Bp Artur G. Miziński
Sekretarz Generalny Konferencji Episkopatu Polski

Warszawa, 21 marca 2020 r.

KOMUNIKAT PRZEWODNICZĄCEGO KONFERENCJI EPISKOPATU POLSKI W ZWIĄZKU Z APELEM OJCA ŚWIĘTEGO FRANCISZKA

Nawiązując do prośby Ojca Świętego Franciszka serdecznie proszę, aby w środę 25 marca br. w Uroczystość Zwiastowania Pańskiego o godzinie 12.00, we wszystkich katedrach i kościołach w Polsce, biskupi oraz kapłani odmówili Anioł Pański, modlitwę Ojcze nasz i 3 razy Zdrowaś Maryjo w intencji ustania epidemii, za chorych, za służby medyczne oraz za zmarłych.

Jednocześnie Jego Eminencja ksiądz kardynał Angelo Bagnasco przewodniczący Rady Konferencji Episkopatów Europy (CCEE) prosi, aby tego dnia odmówić również poniższą modlitwę.

„Boże Ojcze, Stwórco świata, wszechmogący i miłosierny,
który z miłości do nas posłałeś na świat swojego Syna jako
lekarza dusz i ciał, spójrz na swoje dzieci, które w tym trudnym
momencie niepewności i lęku w wielu regionach Europy i świata,
zwracają się do Ciebie szukając siły, zbawienia i pocieszenia.

Uwolnij nas od chorób i strachu, ulecz naszych chorych,
pociesz ich rodziny, daj mądrość rządzącym,
energię i siłę lekarzom, pielęgniarkom i wolontariuszom,
życie wieczne zmarłym.

Nie opuszczaj nas w chwili próby, ale uwolnij nas od wszelkiego zła.
O to Cię prosimy, który z Synem i Duchem Świętym
żyjesz i królujesz na wieki. Amen.

Maryjo, Uzdrowicielko chorych i Matko nadziei,
módl się za nami!”

Zachęcam wiernych, aby w tym samym czasie łączyli się duchowo ze swoimi duszpasterzami, odmawiając w domach wskazane modlitwy.

Proszę również, aby tego dnia, o godz. 12.00, we wszystkich kościołach w Polsce zabrzmiały dzwony.

Wszystkich pasterzy i wiernych zapewniam o mojej duchowej łączności i modlitwie,

Abp Stanisław Gądecki
Arcybiskup Metropolita Poznański
Przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski
Wiceprzewodniczący Rady Konferencji Episkopatów Europy (CCEE)

Warszawa, 23 marca 2020 r.

KOMUNIKAT PRZEWODNICZĄCEGO KONFERENCJI EPISKOPATU POLSKI W ZWIĄZKU Z KOLEJNYM OGRANICZENIEM LICZBY UCZESTNIKÓW ZGROMADZEŃ

W związku z epidemią koronawirusa organy państwowe zdecydowały, że w Mszy Świętej lub innym obrzędzie religijnym nie będzie mogło uczestniczyć jednocześnie więcej niż 5 osób, nie licząc osób sprawujących posługę (por. www.gov.pl). Mając na uwadze zdrowie i życie wszystkich Polaków, proszę o uwzględnienie tego faktu w kontekście nadchodzących celebracji, w tym liturgii Wielkiego Tygodnia.

Jednocześnie kolejny raz zachęcam wszystkich wiernych do łączenia się w modlitwie ze wspólnotą Kościoła za pośrednictwem transmisji w środkach społecznego przekazu.

Ufajmy, że dzięki modlitwie oraz wysiłkom nas wszystkich, jak najszybciej będziemy mogli cieszyć się na nowo wspólną celebracją w naszych kościołach.

Powierzając po raz kolejny Panu Bogu naszą Ojczyznę i wszystkich Polaków w kraju i za granicą, poprosiłem kardynała Manuela José Macário do Nascimento Clemente, przewodniczącego Konferencji Episkopatu Portugalii, aby włączył również Kościół w Polsce w akt zawierzenia, którego ma dokonać w Sanktuarium Matki Bożej w Fatimie dnia 25 marca 2020 roku.

W tym bardzo trudnym czasie ogarniam wszystkich moją modlitwą, zwłaszcza osoby starsze, chore i samotne. Równocześnie zachęcam do solidarnego podejmowana uczynków miłosiernych wobec osób potrzebujących.

Z pasterskim błogosławieństwem,

Abp Stanisław Gądecki
Arcybiskup Metropolita Poznański
Przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski
Wiceprzewodniczący Rady Konferencji Episkopatów Europy (CCEE)

Warszawa, 24 marca 2020 r.

MODLITWA POWSZECHNA W LITURGII WIELKIEGO PIĄTKU PRZYGOTOWANA PRZEZ KOMISJĘ DS. KULTU BOŻEGO I DYSCYPLINY SAKRAMENTÓW KONFERENCJI EPISKOPATU POLSKI

9b. O USTANIE EPIDEMII

(przedostatnie wezwanie)

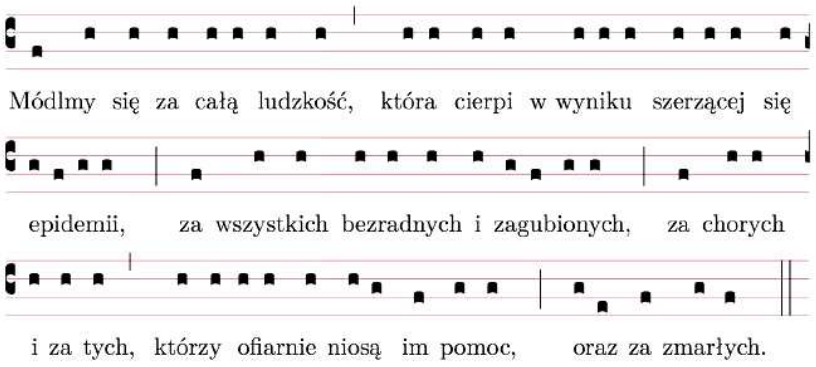

Modlitwa w ciszy. Po niej kapłan śpiewa:

Wszechmogący, wieczny Boże, wejrzyj łaskawie na udręczoną rodzinę ludzką, szukającą w Tobie ocalenia; † zatrzymaj szerzącą się grozę choroby i śmierci,* aby wszyscy mogli na nowo radować się darami Twojej łaski. Przez Chrystusa, Pana naszego. W. Amen.

Przewodniczący Kom. ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów KEP, 26.03.2020

OŚWIADCZENIE RADY DS. SPOŁECZNYCH KONFERENCJI EPISKOPATU POLSKI „CZAS ODPOWIEDZIALNOŚCI, SOLIDARNOŚCI, SPRAWIEDLIWOŚCI”

Niepokój o życie i zdrowie, jakiego wspólnie doświadczamy, jest dla Kościoła przede wszystkim wezwaniem do głoszenia Dobrej Nowiny i do pomocy charytatywnej. Tak jak w podobnych sytuacjach przez wieki, tak i dziś, czekając na święty czas Paschy, ufni w Boże Miłosierdzie, powtarzamy słowa psalmu: „Chociażbym chodził ciemną doliną, zła się nie ulęknę, bo Ty jesteś ze mną”.

Zarazem jednak, to wszystko co dziś przeżywamy, jest także swoistym społecznym znakiem czasu. Ten czas jest dla nas wszystkich, wierzących i niewierzących, szczególnym wezwaniem do wzajemnej odpowiedzialności, solidarności i sprawiedliwości.

1. Odczytując ten szczególny znak czasu, wyrażamy szacunek i uznanie dla wszystkich, którzy w tych dniach, pełniąc swą publiczną służbę, stają na pierwszej linii zmagań o nasze zdrowie i życie.

Poświęcenie lekarzy, białego personelu, ratowników, laborantów i wszystkich pracowników służby zdrowia, zaangażowanie służb odpowiedzialnych za nasze bezpieczeństwo, wreszcie codzienny trud pracowników handlu, przedsiębiorców, służb komunalnych, transportu i wszystkich tych zawodów, bez których nasze życie nie byłoby dziś możliwe – to bezcenny dar, za który winniśmy głęboką wdzięczność. To także wielka lekcja poświęcenia, miłości bliźniego i patriotyzmu.

Pochylając się z uznaniem przed tym poświęceniem, powinniśmy zarazem przyznać, że budując nowoczesne społeczeństwo i gospodarkę opartą o wiedzę, często nie potrafiliśmy, jako państwo i społeczeństwo, właściwie docenić trudu tych wszystkich, dzięki którym, ciesząc się zdrowiem i bezpieczeństwem, łamać możemy nasz codzienny chleb.

Ich dzisiejsza postawa nie może być zapomniana i domaga się sprawiedliwego uznania i wynagrodzenia. Dzisiaj i w przyszłości.

2. Trudny czas, który wspólnie przeżywamy, ujawnia też ogromne pokłady naszej empatii i solidarności. W trosce o życie najbardziej zagrożonych, jako państwo i społeczeństwo, zgodziliśmy się na znaczne ograniczenie naszego życia publicznego i gospodarczego,

pozostając w naszych domach i rezygnując z naszej codziennej aktywności. Nie brak też przejawów solidarności wobec tych wszystkich, którzy zamknięci w swych domach, szczególnie potrzebują pomocy.

Dostrzegając i doceniając tę naszą dotychczasową empatię i solidarność, trzeba jednak podkreślić, że najtrudniejszy z niej egzamin jest dopiero przed nami.

3. Pozostawanie przez dłuższy czas w ścianach rodzinnego mieszkania czy domu wielu z nas doświadczać może jako uciążliwą separację i pozbawienie społecznych relacji, zawodowej aktywności, rekreacji czy życia kulturalnego. Ten trud to dziś jednak bardzo konkretny przejaw i wymóg naszej miłości bliźniego, odpowiedzialności i patriotyzmu. Dlatego zwracamy się do wszystkich, wierzących i niewierzących, młodszych i starszych, o dalsze cierpliwe podejmowanie tego szlachetnego wysiłku, w formie określonej przez władze publiczne.

Pragniemy też zauważyć, że wielu z nas nie może dziś schronić się w zaciszu swojego domu, bo pełni publiczną służbę w szpitalach, gabinetach lekarskich, karetkach pogotowia, na posterunkach, czy w sklepach. Pozostając w domach, wspieramy ich oraz ich poświęcenie.

4. Trzeba też dostrzec, że nierównomiernie rozłożony jest społeczny i ekonomiczny ciężar ograniczeń, na które słusznie się zdecydowaliśmy. Jedni bowiem z nas otrzymują i otrzymywać będą pensje czy świadczenia społeczne, a inni, w tym kupcy, rzemieślnicy, przedsiębiorcy, czy pracownicy wolnych zawodów, którzy swą pracą nasz wspólny dochód dotąd współtworzyli, wraz ze swymi rodzinami, pozbawieni być mogą środków do życia. Niezbędne wyłączenie całych gałęzi gospodarki, usług, kultury, sportu czy rekreacji, w bliskiej przyszłości przynieść może likwidację wielu miejsc pracy i pauperyzację znacznych grup społecznych.

Ta wyjątkowa sytuacja wymaga zatem wyjątkowych działań. Dlatego z uznaniem przyjąć należy zaakceptowane przez całą klasę polityczną zapowiedzi władz dotyczące pomocy dla przedsiębiorców i osób samozatrudnionych. Niewykluczone też, że szukanie sprawiedliwego sposobu rozłożenia ciężarów kryzysu, w jakim się znaleźliśmy, wymagać będzie dalszych odważnych, a czasem i trudnych,

decyzji politycznych, także tych związanych z polityką podatkową i społeczną.

Niezależnie jednak od niezbędnych działań państwa, potrzebna też będzie nasza międzyludzka solidarność. Zwracamy się więc do organizacji społecznych i charytatywnych, samorządów, instytucji pozarządowych i parafii, o przygotowywanie nas już dziś na ten trudny egzamin, który dopiero jest przed nami.

5. Wszystko to sprawia, że pilną potrzebą chwili wydaje się także ograniczenie i czasowe zawieszenia wszelkiej rywalizacji politycznej tak, aby politycy wszystkich obozów politycznych mogli dziś wspólnie szukać najlepszych rozwiązań oraz budować dla nich szeroką społeczną akceptację.

Podobnie pilną potrzebą jest dziś odpowiedzialność w sferze komunikacji i debaty publicznej. W tym szczególnym momencie mamy prawo oczekiwać od władzy koniecznych działań oraz informacji dotyczącej stanu zagrożenia. Swoją ważną rolę mają też do odegrania dziennikarze, w sposób obiektywy i niezależny informujący społeczeństwo. Jednocześnie, pożądane w debacie publicznej jest dziś także pewne samoograniczanie się, tak, aby toczone w niej codzienne spory, polemiki, a czasem osobiste ataki, czy tym bardziej fałszywe oskarżenia, nie zamykały drogi do tego, czego jako wspólnota potrzebujemy dziś najbardziej: odpowiedzialności, solidarności i sprawiedliwości.

+ *Józef Kupny*
Arcybiskup Metropolita Wrocławski
Przewodniczący Rady ds. Społecznych
Konferencji Episkopatu Polski

Wrocław, 26 marca 2020 r.

NOTA KOMISJI NAUKI WIARY KONFERENCJI EPISKOPATU POLSKI W ZWIĄZKU Z PANDEMIĄ KORONAWIRUSA

„Jezus żyje i chce, abyś żył"

Wyznanie wiary w Boga i Jego Opatrzność nad światem ma wielkie znaczenie dla ludzkiego życia. Przypomina, że dla Boga nie ma nic niemożliwego, że jest On Władcą wszechświata i Panem ludzkiego losu. Bóg nie pozostawia dzieła stworzenia samemu sobie, ale troszczy się o dobro duchowe każdego człowieka. Wiara w Opatrzność Bożą może być jednak wystawiona na próbę w obliczu zła i cierpienia, zwłaszcza o wymiarze tak globalnym, jak pandemia spowodowana przez koronawirusa SARS-CoV-2.

1. Oblicza lęku

„Na naszych placach, ulicach i miastach zebrały się gęste ciemności – mówił papież Franciszek w swojej przejmującej homilii na pustym Placu Świętego Piotra – ogarnęły nasze życie, wypełniając wszystko ogłuszającą ciszą i posępną pustką, która paraliżuje wszystko na swej drodze. Czuje się je w powietrzu, dostrzega w gestach, mówią o tym spojrzenia. Przestraszyliśmy się i zagubiliśmy"(27.03.2020 r.).

W czasie pandemii ludzie doświadczają lęku, który przybiera różne kształty. Najczęściej jest to lęk przed śmiercią, będący przyczyną wielu innych ludzkich obaw. Z tego podstawowego lęku wyrastają inne: lęk przed zarażeniem, chorobą, odejściem bliskich osób, bezrobociem, bankructwem, blokadą szans rozwoju, długotrwałą izolacją. Nie można też zapomnieć o dotkliwym lęku przed samotnością, utratą sensu życia, przed zwątpieniem w Bożą Opatrzność i związaną z tym wszystkim obawą o przyszłość świata.

Oprócz rozmaitych przejawów strachu, będącego spontaniczną reakcją ludzi na dostrzegane niebezpieczeństwa, pojawia się także negatywne zjawisko sztucznego wywoływania lęku generowane przez współczesnych proroków pesymizmu, apokaliptycznego końca świata i rzekomej „godziny działania karzącego Boga". Głównym błędem owych samozwańczych proroków jest nieprawomocne i zarazem sugestywne wypowiadanie się w imieniu Boga, promowanie prostych i naiwnych „recept" na zmianę sytuacji, błędne pojmowanie Opatrzności Bożej jako mechanicznej i natychmiastowej interwencji Bożej na zawołanie człowieka. Rodzi się tu niebezpieczeństwo manipulowania Bogiem, wystawiania Go

na próbę, a w konsekwencji niedopuszczalnego rozliczania Boga. Człowiek nie może stać się zuchwałym sędzią oskarżającym Boga. Na tej złudnej drodze nigdy nie znajdzie satysfakcjonującej odpowiedzi na pytanie o sens cierpienia.

2. Kościół jako „sakrament nadziei"

W sytuacji narastającego lęku, którego liczne formy dotyczą realnych i konkretnych zagrożeń, pojawia się również niebezpieczeństwo rozpaczy. Jest ona szczególnie destrukcyjna. Rozpacz – w odróżnieniu od innych form lęku – nie jest spontaniczną reakcją człowieka na jakieś konkretnie rozpoznane zagrożenie, lecz subiektywnym stanem poczucia beznadziejności, całkowicie paraliżującym osobę ludzką. Rozpacz jest wyrazem skrajnego braku wiary w możliwość pokonania niebezpieczeństwa, całkowitego zwątpienia w możliwość pozytywnej zmiany.

W obecnym czasie pandemii, naznaczonym ludzką skłonnością do rozpaczy, Kościół na nowo odkrywa swoją misję, którą jest głoszenie Chrystusa jako źródła nadziei, pociechy i umocnienia. Będąc sakramentem nadziei w świecie dotkniętym cierpieniem i zwątpieniem, Kościół rozpoznaje swoją odpowiedzialność za stan nadziei w ludzkich sercach i za wiarę w przezwyciężenie groźby destrukcyjnej rozpaczy. Wspólnota Kościoła jest wezwana, aby szczególnie w sytuacji zagrożenia okazywać swoje macierzyńskie i miłosierne oblicze, zatroskane o umocnienie nadziei w sercach ludzi zmagających się ze światową pandemią.

Najpełniejszą odpowiedzią na pytanie o sens zła i cierpienia jest Ewangelia, Dobra Nowina o Bogu, który objawił się w Jezusie Chrystusie jako Pan życia i śmierci, Zwycięzca piekła i szatana, Odkupiciel człowieka i wszelkiego stworzenia. On zwyciężył zło i daje nam udział w tym zwycięstwie. „On jest naszą nadzieją, jest najpiękniejszą młodością tego świata. Wszystko, czego dotknie, staje się młode, staje się nowe, napełnia się życiem. […] On żyje i chce, abyś żył" (Franciszek, *Christus vivit*, nr 1).

Katechizm Kościoła Katolickiego uczy, że dopuszczenie przez dobrego i wszechmocnego Boga zła fizycznego i moralnego jest tajemnicą, na którą światło rzuca Chrystus. Podkreśla też, iż – choć zło nie staje się dobrem – Bóg ze zła może wyprowadzić dobro: „Z największego zła moralnego, jakie kiedykolwiek mogło być popełnione, z odrzucenia i zabicia Syna Bożego, spowodowanego przez grzechy wszystkich ludzi, Bóg, w nadmiarze swej łaski, wyprowadził największe dobro: uwielbienie Chrystusa i nasze Odkupienie" (KKK 312).

3. Bezdroża pseudoreligijnych propozycji

W obliczu realnego niebezpieczeństwa płynącego z faktu pandemii rodzą się ze strony pseudoreligijnych interpretatorów szkodliwe postulaty. Niezgodne z biblijnym obrazem Boga jest ukazywanie Go jako niemiłosiernego sędziego, bezdusznego kontrolera ludzkich działań, mściwego tyrana lub przeciwnie – obojętnego władcy świata, zdystansowanego obserwatora ludzkiego teatru dziejów. Niebezpieczne jest obsesyjne szukanie kozła ofiarnego jednoznacznie odpowiedzialnego za pandemię, a także praktyka potępiania, stygmatyzowania, obwiniania całych grup ludzkich za zło pandemii.

Szkodliwe jest propagowanie fałszywej historiozofii, powoływanie się na prywatne pseudoobjawienia i sny, nonszalancka, wyrwana z kontekstu egzegeza biblijna, ignorowanie, marginalizowanie lub nawet otwarte kwestionowanie współczesnego nauczania Kościoła. Ze słuszną krytyką spotyka się nierozróżnianie porządku natury i łaski, wymiaru duchowego i materialnego, prowadzące do lekceważenia zasad bezpieczeństwa podczas liturgii.

Niedopuszczalne jest magiczne traktowanie sakramentów i sakramentaliów, promowanie wizji Kościoła jako bezpiecznej arki, przeznaczonej wyłącznie dla świętych i sprawiedliwych. Pojawia się niekiedy ukryta pochwała indywidualizmu i egoizmu, wyrażająca się w poszukiwaniu ratunku wyłącznie dla siebie i swoich bliskich, czy współwyznawców, którzy dzięki realizacji proponowanych akcji zostaną zachowani od nieszczęścia.

Dojrzała religijność wyraża się zarówno w odrzuceniu *kwietyzmu*, postawy polegającej na braku jakichkolwiek działań w oczekiwaniu na pomoc Bożej łaski, jak i *pelagianizmu*, polegającego na przekonaniu, że człowiek sam z siebie jest w stanie osiągnąć zbawienie i rozwiązać wszystkie problemy. Należy natomiast dowartościować postawę *synergii,* czyli współpracy człowieka z Bogiem, połączenia ludzkich działań z otwarciem na dar Bożej łaski, rzetelnej wiedzy z głęboką wiarą, codziennej aktywności z gorącą modlitwą.

4. Czas próby i wyboru

Odrzucając pesymistyczne i fatalistyczne rozumienie historii, Kościół ukazuje Chrystusa jako sens dziejów świata, a Boga jako naszą absolutną przyszłość. Na początku nowego tysiąclecia św. Jan Paweł II wyraził życzenie, aby Kościół stawał się domem i szkołą komunii. „Duchowość komunii – pisał w *Novo millennio ineunte* to przede wszystkim spojrzenie utkwione w tajemnicy Trójcy Świętej, która zamieszkuje

w nas i której blask należy dostrzegać także w obliczach sióstr i braci żyjących wokół nas. Duchowość komunii to także zdolność odczuwania więzi z bratem w wierze dzięki głębokiej jedności mistycznego Ciała, a zatem postrzegania go jako «kogoś bliskiego», co pozwala dzielić jego radości i cierpienia, odgadywać jego pragnienia i zaspokajać jego potrzeby, ofiarować mu prawdziwą i głęboką przyjaźń" (nr 43).

Pandemia ogarniająca wszystkie kraje świata odsłania naszą kruchość egzystencjalną i złudne poczucie samowystarczalności. Jednocześnie mobilizuje do odkrycia braterstwa i przynależności do jednej rodziny ludzkiej. Możemy ją odczytać jako globalny „znak czasu" będący wezwaniem do jedności, współpracy, solidarności i odpowiedzialności ludzi wierzących i niewierzących, chrześcijan i wyznawców innych religii. Szczególna wdzięczność należy się pracownikom służby zdrowia: lekarzom, pielęgniarkom, diagnostom, wolontariuszom za ich ofiarną, wręcz bohaterską służbę dla ratowania życia i zdrowia ludzkiego.

Konieczne dla walki z epidemią ograniczenia swobody przemieszczania się i gromadzenia są szczególnie bolesne dla wiernych, pozbawionych bezpośredniego dostępu do Eucharystii i sakramentów Kościoła. Możemy jednak łączyć się duchowo z Chrystusem Eucharystycznym za pośrednictwem transmisji telewizyjnych, radiowych oraz internetowych. Możemy ten trudny czas wykorzystać do odnowienia praktyki modlitwy domowej i rodzinnej, do konkretnych uczynków miłosierdzia, zwłaszcza wobec osób starszych i samotnych, szczególnie zagrożonych epidemią. Codzienna modlitwa różańcowa może stać się dla nas szkołą głębokiej wiary połączonej z ofiarną służbą bliźniemu na wzór Maryi, Wspomożycielki Wiernych.

Warto postrzegać okres trwania pandemii jako czas próby i wyboru, zgodnie ze słowami papieża Franciszka: „Nie jest to czas Bożego sądu, ale naszego osądzenia: czas wyboru tego, co się liczy, a co przemija, oddzielenia tego, co konieczne od tego, co nim nie jest. Jest to czas przestawienia kursu życia ku Tobie, Panie, i ku innym" (27.03.2020 r.).

Abp Stanisław Budzik
Metropolita Lubelski
Przewodniczący
Komisji Nauki Wiary KEP

Lublin, 31 marca 2020 r.

BISKUP DIECEZJALNY

Zamość, 14 lutego 2020 r.

L.dz. 42/Gł/20

DEKRET
POWOŁANIA KOMISJI PROGRAMOWEJ
KATOLICKIEGO RADIA ZAMOŚĆ

Kierując się troską o należyte funkcjonowanie mediów diecezjalnych oraz w myśl Statutu Katolickiego Radia Zamość, niniejszym powołuję Komisję Programową Katolickiego Radia Zamość w następującym składzie:

Przewodniczący:	ks. Józef Zwolak
Wiceprzewodniczący:	ks. Robert Strus
Sekretarz:	Joanna Suszko
Członek:	ks. Zygmunt Jagiełło

Wszystkim powołanym do prac Komisji z serca błogosławię na owocne wypełnianie powierzonych obowiązków i polecam opiece Matki Odkupiciela – Patronki Diecezji.

† Marian Rojek
BISKUP ZAMOJSKO-LUBACZOWSKI

Ks. Michał Maciołek
KANCLERZ

Zamość, 14 lutego 2020 r.

L.dz. 43/Gł/20

DEKRET
POWOŁANIA KOMISJI REWIZYJNEJ
KATOLICKIEGO RADIA ZAMOŚĆ

Kierując się troską o należyte funkcjonowanie mediów diecezjalnych oraz w myśl Statutu Katolickiego Radia Zamość, niniejszym powołuję Komisję Rewizyjną Katolickiego Radia Zamość w następującym składzie:

Przewodniczący:	ks. Miłosław Żur
Wiceprzewodniczący:	ks. Michał Maciołek
Sekretarz:	ks. Robert Strus
Członek:	ks. Józef Zwolak

Wszystkim powołanym do prac Komisji z serca błogosławię na owocne wypełnianie powierzonych obowiązków i polecam opiece Matki Odkupiciela – Patronki Diecezji.

† Marian Rojek
BISKUP ZAMOJSKO-LUBACZOWSKI

Ks. Zygmunt Jagiełło
NOTARIUSZ

STATUT
KATOLICKIEGO STOWARZYSZENIA MŁODZIEŻY DIECEZJI ZAMOJSKO-LUBACZOWSKIEJ

Rozdział 1. Postanowienia ogólne

§ 1

1. Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Diecezji Zamojsko-Lubaczowskiej, zwane dalej Stowarzyszeniem diecezjalnym, zrzesza młodych katolików świeckich.
2. Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Diecezji Zamojsko-Lubaczowskiej zostało erygowane przez Biskupa Diecezji Zamojsko-Lubaczowskiej, zwanego dalej biskupem diecezjalnym, dekretem z dnia 10 grudnia 1993 r. na mocy kan. 312 § 1 n. 3 KPK.
3. Stowarzyszenie diecezjalne jest organizacją kościelną w rozumieniu art. 34 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 17 maja 1989 r. o stosunku Państwa do Kościoła Katolickiego w Rzeczypospolitej Polskiej (t.j. Dz. U. z 2018 r. poz. 380 z późn. zm.) i nabyło osobowość prawną na podstawie Rozporządzenia Ministra – Szefa Urzędu Rady Ministrów z dnia 4 marca 1994 r. w sprawie nadania osobowości prawnej Katolickiemu Stowarzyszeniu Młodzieży Diecezji Zamojsko-Lubaczowskiej (t.j. Dz. U. z 1994 r. poz. 116) w trybie określonym w art. 10 w związku z art. 34 ust. 3 ustawy z dnia 17 maja 1989 r. o stosunku Państwa do Kościoła Katolickiego w Rzeczypospolitej Polskiej.
4. Stowarzyszenie diecezjalne w swoich ideach jest kontynuatorem Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Męskiej i Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Żeńskiej, będących częścią Akcji Katolickiej, działających w Polsce do roku 1953.

§ 2

Podstawowe struktury organizacyjne Stowarzyszenia diecezjalnego są ściśle związane ze strukturami organizacyjnymi Kościoła.

§ 3

1. Siedzibą Stowarzyszenia diecezjalnego jest miasto Zamość – siedziba biskupa diecezjalnego.

2. Terenem działania Stowarzyszenia diecezjalnego jest obszar Diecezji Zamojsko-Lubaczowskiej.

§ 4

1. Stowarzyszenie diecezjalne pozostaje pod zwierzchnim kierownictwem biskupa diecezjalnego, który je powołuje i rozwiązuje oraz czuwa nad formacją i jego działalnością przez Asystenta Diecezjalnego Stowarzyszenia diecezjalnego, zwanego dalej Asystentem Diecezjalnym.
2. Stowarzyszenie diecezjalne działa na podstawie Statutu nadanego przez biskupa diecezjalnego, z zachowaniem uregulowań zawartych w Statucie Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży.

§ 5

Stowarzyszenie diecezjalne nie podlega prawu o stowarzyszeniach.

§ 6

Podstawowymi ogniwami Stowarzyszenia są jednocześnie tworzące Stowarzyszenie diecezjalne oddziały parafialne, zwane dalej Oddziałami, oraz równorzędne i współpracujące z nimi koła środowiskowe (m.in. koła szkolne, koła akademickie, koła kleryckie), zwane dalej Kołami, które powołuje Stowarzyszenie diecezjalne za zgodą proboszcza lub biskupa diecezjalnego.

§ 7

1. Z ramienia władzy kościelnej opiekę duchowną nad Stowarzyszeniem diecezjalnym sprawują asystenci kościelni: Asystent Diecezjalny, Asystenci Oddziałów i Kół, którzy mają czuwać nad duchową formacją członków oraz doktrynalną prawowiernością w sprawach wiary i moralności, a także nad zgodnością działalności ze Statutem Stowarzyszenia diecezjalnego i Statutem Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży (kan. 317 KPK).
2. Asystenta Diecezjalnego mianuje biskup diecezjalny na 5-letnią kadencję, z możliwością wielokrotnego jej ponawiania.
3. Asystent Diecezjalny koordynuje pracę Asystentów Oddziałów i Kół, w tym poprzez organizację dla nich zebrań i formacji.
4. Asystent Diecezjalny zapewnia łączność pomiędzy Zarządem Stowarzyszenia diecezjalnego (zwanym dalej Zarządem Diecezjalnym) a biskupem diecezjalnym.

5. Asystentem Oddziału lub Koła jest proboszcz lub wyznaczony przez niego wikariusz lub inny kapłan.
6. Asystent kościelny w Stowarzyszeniu diecezjalnym jest przedstawicielem tej władzy, która go mianowała.
7. Asystent kościelny ma prawo udziału we wszystkich spotkaniach Stowarzyszenia diecezjalnego.
8. Asystent kościelny posiada głos decydujący w sprawach wiary i moralności, od którego przysługuje prawo do odwołania się do władzy, która go mianowała.
9. Asystent kościelny posiada głos doradczy w kwestiach organizacyjnych.

§ 8

1. Świętem patronalnym Stowarzyszenia diecezjalnego jest Uroczystość Jezusa Chrystusa Króla Wszechświata.
2. Patronami Stowarzyszenia diecezjalnego są: św. Stanisław Kostka i bł. Karolina Kózkówna.

§ 9

1. Godłem Stowarzyszenia diecezjalnego jest godło Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży.
2. Stowarzyszenie diecezjalne używa ponadto m.in. roty przyrzeczenia, hymnu, sztandaru, odznaki organizacyjnej, legitymacji członkowskich właściwych dla Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży oraz pieczęci okrągłej i podłużnej z nazwą i adresem Stowarzyszenia diecezjalnego.
3. Elementy tożsamości Stowarzyszenia diecezjalnego określa Krajowa Rada Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży w odrębnym dokumencie.

Rozdział 2. Misja, cele i środki

§ 10

Zasadniczą misją Stowarzyszenia diecezjalnego jest kształtowanie dojrzałych chrześcijan oraz aktywne uczestnictwo we wspólnocie i misji Kościoła przez szerzenie i upowszechnianie katolickich wartości i zasad we wszystkich dziedzinach życia, zwłaszcza społecznego i kulturalnego.

§ 11

Celami Stowarzyszenia diecezjalnego są:

1) pomoc we wszechstronnym rozwoju młodego człowieka, zwłaszcza stwarzanie atmosfery mobilizującej do pracy nad sobą i do kształtowania osobowości katolika i Polaka;
2) ubogacenie wiary: szerzenie wiedzy religijnej, prawd wiary, zasad moralnych, rozwijanie praktyk religijnych w życiu osobistym i wspólnotowym, zwłaszcza pełnego uczestniczenia we Mszy Świętej;
3) ewangelizacja i szerzenie nauki społecznej Kościoła oraz wprowadzanie jej w życie;
4) zapoznawanie się na bieżąco z dokumentami Kościoła powszechnego i lokalnego, szczególnie dotyczącymi młodzieży;
5) organizowanie życia młodzieżowego, możliwie różnych jego dziedzin;
6) troska o rozwój wiedzy ogólnej, specjalistycznej i kwalifikacji zawodowych;
7) zapoznawanie się z dorobkiem kultury narodowej i twórcze angażowanie się w rozwój życia kulturalnego, a także dbałość o kulturę osobistą;
8) troska o czystość i piękno otoczenia oraz poszanowanie środowiska naturalnego;
9) dbanie o rozwój fizyczny;
10) organizowanie i troska o odpowiedni poziom życia towarzyskiego, rozrywki, wartościowe wykorzystanie wolnego czasu, ubogacającego wypoczynku, ze szczególnym propagowaniem trzeźwości, organizowanie pielgrzymek i turystyki religijnej;
11) wspieranie organizacji Światowych Dni Młodzieży;
12) angażowanie w życie rodzinne i przygotowanie do założenia własnej rodziny;
13) edukacja i budzenie świadomości społecznej we wszystkich dziedzinach z zastosowaniem katolickiej nauki społecznej;
14) wychowywanie do kontynuowania apostolstwa w Akcji Katolickiej;
15) angażowanie się w obronę życia ludzkiego od poczęcia do naturalnej śmierci;
16) angażowanie w życie Kościoła i Jego misję, zwłaszcza apostolską;

17) angażowanie w życie społeczne: podejmowanie funkcji publicznych, dostrzeganie problemów i zagrożeń społecznych, uwrażliwianie na potrzeby bliźnich;
18) podejmowanie działalności charytatywnej i rozwój wolontariatu;
19) wprowadzanie w życie gospodarcze: wychowanie do uczciwej pracy i odpowiedzialności za jej wykonanie, do sumienności, przedsiębiorczości, a także gotowości niesienia pomocy młodzieży bezrobotnej;
20) pomoc osobom niepełnosprawnym i zagrożonym wykluczeniem społecznym;
21) wychowanie do miłości Ojczyzny, troski o Naród i Państwo;
22) otwieranie na kontakty ze światem, zwłaszcza organizacjami i ruchami młodzieżowymi krajowymi i zagranicznymi, które prowadzą działalność zgodną z doktryną Kościoła, kontakty i współpraca z polonijnymi organizacjami młodzieżowymi;
23) działanie na rzecz swoich członków i służenie im pomocą w przypadkach losowych.

§ 12

1. Cele, o których mowa w § 11, Stowarzyszenie diecezjalne realizuje wykorzystując właściwe swojej misji środki i sposoby działania.
2. Zasadniczymi środkami są przede wszystkim środki rozwijające życie wiary: Słowo Boże, nauka Kościoła, życie sakramentalne, kult Eucharystii, nabożeństwa, dni skupienia, rekolekcje, pielgrzymki, konferencje ascetyczne, dialog ewangeliczny itp., a nadto:
    1) spotkania, zebrania, zjazdy, posiedzenia, sympozja, konferencje, prelekcje, pogadanki, dyskusje, kursy, szkolenia;
    2) zloty, obozy, rozgrywki i zawody sportowe;
    3) poezja, muzyka, śpiew, akademie, przedstawienia, koncerty, konkursy, przeglądy, spotkania ze znaczącymi osobistościami (imprezy kulturalne, religijno-patriotyczne, regionalne, folklorystyczne itp.), video-kino;
    4) biblioteki, czytelnie, zwiedzanie kraju, zabytków, muzeów, wystaw itp.;

5) środki społecznego przekazu w działalności ewangelizacyjnej i apostolskiej, tworzenie własnych mediów;
6) działalność gospodarcza, zwłaszcza działalność wydawnicza oraz kolportaż prasy i książek katolickich z przeznaczeniem uzyskanych środków na cele statutowe;
7) katolickie domy Stowarzyszenia, sale zebrań, świetlice, ogniska, domy rekolekcyjne, schroniska, obiekty sportowe, ośrodki, szkoły, uczelnie;
8) wykorzystanie nowoczesnych technologii.

Rozdział 3. Członkowie Stowarzyszenia diecezjalnego, ich prawa i obowiązki

§ 13

Stowarzyszenie diecezjalne zrzesza młodzież katolicką; nie wyklucza młodzieży, która równocześnie należy do innych organizacji, stowarzyszeń czy ruchów katolickich (kan. 307 § 2 KPK).

§ 14

1. Członkiem Stowarzyszenia diecezjalnego może być każdy katolik świecki (z uwzględnieniem kan. 316 § 1 KPK) między 16. a 30. rokiem życia, który odbył co najmniej półroczny staż kandydacki, pragnie realizować postanowienia niniejszego Statutu, Statutu Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży i złożył przyrzeczenie.
2. Członkowie założyciele Stowarzyszenia diecezjalnego, w tym Oddziałów i Kół nabywają członkostwo po odpowiednim szkoleniu organizacyjnym i złożeniu przyrzeczenia.
3. Członkostwo w Katolickim Stowarzyszeniu Młodzieży wynika z członkostwa w Stowarzyszeniu diecezjalnym i wymaga przynależności do konkretnego Oddziału lub Koła.

§ 15

Kandydatem do Stowarzyszenia diecezjalnego może być każdy katolik świecki (z uwzględnieniem kan. 316 § 1 KPK), który ukończył 14. rok życia i pragnie realizować postanowienia niniejszego Statutu i Statutu Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży.

§ 16

Członkowie Stowarzyszenia diecezjalnego mają prawo:

1) korzystać z czynnego i biernego prawa wyborczego z tym, że funkcje Prezesa Oddziału lub Koła Stowarzyszenia diecezjalnego, zwanego dalej Prezesem Oddziału lub Koła, jego Zastępcy i Skarbnika Oddziału lub Koła Stowarzyszenia diecezjalnego, zwanego dalej Skarbnikiem Oddziału lub Koła, w Oddziałach i Kołach Stowarzyszenia diecezjalnego winni pełnić członkowie posiadający pełną zdolność do czynności prawnych; w przypadku braku takich osób odpowiedzialność prawna spoczywa na Asystencie Oddziału, a w przypadku Koła na Opiekunie, o którym mowa w § 22 ust. 2; funkcje w Zarządzie Diecezjalnym mogą pełnić wyłącznie członkowie posiadający pełną zdolność do czynności prawnych;
2) uczestniczyć w życiu i działalności Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży i Stowarzyszenia diecezjalnego oraz wpływać na jego kształt;
3) korzystać z pomocy, urządzeń i obiektów Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży i Stowarzyszenia diecezjalnego;
4) posiadać legitymację i odznakę Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży.

§ 17

Członkowie Stowarzyszenia diecezjalnego mają obowiązek:

1) dążyć do urzeczywistnienia w sobie w pełni życia chrześcijańskiego i starać się o rozwój ducha apostolskiego;
2) dbać o dobre imię Kościoła, Ojczyzny, Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży i Stowarzyszenia diecezjalnego;
3) przestrzegać Statutów oraz regulaminów, a także decyzji władz Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży i Stowarzyszenia diecezjalnego, a nadto troszczyć się o ich rozwój;
4) płacić składki członkowskie; Kierownictwo Oddziału lub Koła Stowarzyszenia diecezjalnego, zwanego dalej Kierownictwem Oddziału lub Koła, może zamienić składki na inne równoważne świadczenia obowiązkowe;
5) wykonywać prace na rzecz Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży i Stowarzyszenia diecezjalnego.

§ 18

Kandydaci mają te same prawa i obowiązki co członkowie, z wyjątkiem prawa, jakie określa niniejszy Statut w § 16 pkt 1 i 4.

§ 19

Przyjęcia w poczet członków Stowarzyszenia diecezjalnego dokonuje Zarząd Diecezjalny, na wniosek ubiegającego się potwierdzony przez Kierownictwo Oddziału lub Koła.

§ 20

1. Przyjęcia w poczet kandydatów dokonuje Kierownictwo Oddziału lub Koła, na wniosek ubiegającego się.
2. Kandydat poniżej 16. roku życia powinien do wniosku dołączyć zgodę rodziców lub opiekunów prawnych.

§ 21

Członkostwo w Stowarzyszeniu diecezjalnym ustaje przez:

1) ukończenie 30. roku życia, z wyjątkiem pełniących funkcje we władzach Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży lub Stowarzyszenia diecezjalnego, których członkostwo przedłuża się do końca trwania ich kadencji;
2) dobrowolne ustąpienie;
3) skreślenie przez Zarząd Diecezjalny, na wniosek Kierownictwa Oddziału lub Koła bądź z własnej inicjatywy, w przypadku członków, którzy naruszyli niniejszy Statut, Statut Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży, szczególnie dobre imię Kościoła, Ojczyzny lub Stowarzyszenia;
4) publiczne odstąpienie od wiary katolickiej albo zerwanie wspólnoty kościelnej, albo podleganie ekskomunice nałożonej lub deklarowanej (kan. 316 § 2 KPK);
5) przyjęcie święceń diakonatu;
6) złożenie ślubów zakonnych.

§ 22

1. Stowarzyszenie diecezjalne skupia w swoich szeregach także opiekunów kół środowiskowych, instruktorów Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży, liderów oraz członków seniorów i członków honorowych.
2. Opiekunem koła szkolnego powinien być nauczyciel katolik, wybrany przez młodzież, który jest przedstawicielem koła wobec

władz szkolnych i przedstawicielem władz szkolnych wobec koła, i który posiadając głos doradczy opiekuje się kołem zgodnie z niniejszym Statutem i obowiązującym prawem. Opiekunem koła akademickiego winien być wykładowca akademicki będący katolikiem, wybrany przez młodzież, który jest przedstawicielem koła wobec władz akademickich i przedstawicielem władz akademickich wobec koła, i który posiadając głos doradczy opiekuje się kołem zgodnie z niniejszym statutem i obowiązującym prawem. Funkcję Opiekuna Koła może pełnić Asystent Koła.

3. Członkiem seniorem jest członek po ukończeniu 30. roku życia, który pragnie kontynuować działalność w Stowarzyszeniu diecezjalnym – podejmując wszystkie obowiązki. Członek senior posiada wszystkie prawa członka oprócz prawa wyborczego.
4. Tytuł członka honorowego może być nadany osobie fizycznej lub prawnej, która decyzją władz Stowarzyszenia diecezjalnego taki tytuł otrzymała za znaczące zasługi dla Stowarzyszenia diecezjalnego.
5. Instruktorem jest członek lub członek senior, który po odpowiednim przygotowaniu i mianowaniu przez Prezydium Krajowej Rady Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży, zwanej dalej Prezydium Krajowej Rady, posiada prawo prowadzenia szkoleń wewnątrzorganizacyjnych. Instruktor wspiera Prezydium Krajowej Rady w działaniach.
6. Liderem jest członek lub członek senior, który po odpowiednim przygotowaniu i mianowaniu przez Zarząd Diecezjalny posiada prawo prowadzenia szkoleń na poziomie diecezji. Lider wspiera Zarząd Diecezjalny w działaniach.

Rozdział 4. Władze Stowarzyszenia diecezjalnego i ich funkcjonowanie

§ 23

1. Najwyższą władzą Stowarzyszenia diecezjalnego jest Zjazd Diecezjalny Stowarzyszenia diecezjalnego, zwany dalej Zjazdem Diecezjalnym, który zbiera się co najmniej raz w roku.
2. W skład Zjazdu Diecezjalnego wchodzą:
    1) Prezesi Oddziałów i Kół;
    2) Delegaci na Zjazd Diecezjalny wybrani przez Kierownictwa Oddziałów i Kół ze swego grona;

3) Asystent Diecezjalny i Asystenci Oddziałów i Kół, z kompetencjami określonymi w niniejszym Statucie.

§ 24

1. Do zadań Zjazdu Diecezjalnego należą:
   1) wybór Zarządu Diecezjalnego z uwzględnieniem § 25 ust. 2 oraz Komisji Rewizyjnej Stowarzyszenia diecezjalnego, zwanej dalej Diecezjalną Komisją Rewizyjną, na 2-letnie kadencje;
   2) planowanie kierunków formacji i działań Stowarzyszenia diecezjalnego, zgodnie z uchwałami Krajowej Rady Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży, zwanej dalej Krajową Radą;
   3) zatwierdzanie sprawozdań merytorycznego i finansowego Zarządu Diecezjalnego oraz udzielenie absolutorium;
   4) podejmowanie uchwał wiążących Stowarzyszenie diecezjalne; uchwały zapadają zwykłą większością głosów obecnych członków Zjazdu Diecezjalnego i w obecności Asystenta Diecezjalnego.
2. Konsekwencją nieudzielenia absolutorium Zarządowi Diecezjalnemu jest jego odwołanie z jednoczesnym wyborem nowego Zarządu Diecezjalnego na tym samym zebraniu.

§ 25

1. Zarząd Diecezjalny stanowią:
   1) Prezes Zarządu Diecezjalnego i jego Zastępca;
   2) Członek Zarządu Diecezjalnego Delegat na Krajową Radę;
   3) Sekretarz Zarządu Diecezjalnego i jego Zastępca;
   4) Skarbnik Zarządu Diecezjalnego;
   5) Członek Zarządu Diecezjalnego;
   6) Asystent Diecezjalny.
2. Prezesa Zarządu Diecezjalnego mianuje biskup diecezjalny spośród trzech kandydatów wybranych przez Zjazd Diecezjalny i przedstawionych przez Asystenta Diecezjalnego. Z dwóch pozostałych nowo mianowany Prezes Zarządu Diecezjalnego wybiera swojego Zastępcę i Członka Zarządu Diecezjalnego Delegata na Krajową Radę.

§ 26

Zarząd Diecezjalny wypełnia następujące zadania statutowe:

1) kieruje Stowarzyszeniem diecezjalnym;
2) opracowuje własne roczne programy formacyjne i działania w oparciu o wskazania Krajowej Rady, uwzględniające potrzeby miejscowe, a dla Oddziałów i Kół propozycje rocznych programów; wymienione programy przedstawia biskupowi diecezjalnemu i z ich realizacji przedkłada roczne sprawozdania;
3) uczestniczy w pracach Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży poprzez swoich reprezentantów;
4) organizuje działania Stowarzyszenia diecezjalnego oraz inspiruje i koordynuje działania Oddziałów i Kół;
5) reprezentuje Stowarzyszenie diecezjalne wobec innych osób fizycznych i prawnych;
6) powołuje i sprawuje opiekę nad Okręgami;
7) rozstrzyga spory wynikłe w Oddziałach i Kołach;
8) powołuje, zawiesza lub rozwiązuje Oddziały i Koła;
9) przygotowuje i przedstawia co roku sprawozdania merytoryczne i finansowe przed Zjazdem Diecezjalnym;
10) powołuje sekcje zadaniowe do realizacji celów;
11) wyznacza datę wyborów do Zarządu Diecezjalnego oraz Diecezjalnej Komisji Rewizyjnej;
12) wnioskuje do biskupa diecezjalnego o mianowanie Asystenta Diecezjalnego w związku z zakończeniem kadencji.

§ 27

Diecezjalną Komisję Rewizyjną stanowią:

1) Przewodniczący Diecezjalnej Komisji Rewizyjnej;
2) Zastępca Przewodniczącego Diecezjalnej Komisji Rewizyjnej;
3) Sekretarz Diecezjalnej Komisji Rewizyjnej.

§ 28

Do zadań Diecezjalnej Komisji Rewizyjnej należą:

1) czuwanie nad działalnością statutową Stowarzyszenia diecezjalnego;
2) kontrola działalności finansowej;
3) składanie sprawozdań ze swojej działalności wobec Zjazdu Diecezjalnego i Krajowej Komisji Rewizyjnej Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży;

4) występowanie z wnioskiem do Zarządu Diecezjalnego o nadzwyczajne zwołanie Zjazdu Diecezjalnego;
5) występowanie co roku do Zjazdu Diecezjalnego z wnioskami o zatwierdzenie sprawozdań merytorycznego i finansowego oraz o udzielenie absolutorium Zarządowi Diecezjalnemu;
6) występowanie, w razie potrzeby, z wnioskiem do Zjazdu Diecezjalnego o usunięcie członka Stowarzyszenia diecezjalnego ze składu Zarządu Diecezjalnego.

§ 29

1. Szczeblem pośrednim pomiędzy Zarządem Diecezjalnym a Oddziałami i Kołami są Okręgi.
2. Okręgi powstają z inicjatywy Zarządu Diecezjalnego, w ramach jednego lub kilku dekanatów.
3. Na czele Okręgu stoi Prezydium Okręgu w skład którego wchodzą: Przewodniczący Prezydium Okręgu, jego Zastępca, Sekretarz Prezydium Okręgu oraz Ksiądz Asystent Okręgu mianowany przez biskupa diecezjalnego na wniosek Asystenta Diecezjalnego.
4. Prezydium Okręgu koordynuje działania współtworzących je Oddziałów i Kół.

§ 30

Najwyższą władzą w Oddziale lub Kole jest Walne Zebranie Członków Oddziału lub Koła, zwane dalej Walnym Zebraniem, odbywające się co najmniej raz w roku. Uczestniczą w nim członkowie Oddziału lub Koła.

§ 31

1. Do zadań Walnego Zebrania należą:
   1) wybór Kierownictwa Oddziału lub Koła i Komisji Rewizyjnej Oddziału lub Koła na 2-letnie kadencje;
   2) ustalanie koncepcji rocznego programu pracy i formacji Oddziału lub Koła, uwzględniając propozycje programu diecezjalnego;
   3) ocenianie realizacji zadań statutowych oraz realizacji rocznych programów własnych i diecezjalnych;
   4) zatwierdzanie sprawozdań merytorycznego i finansowego Kierownictwa Oddziału lub Koła oraz udzielanie mu absolutorium.

2. Konsekwencją nieudzielenia absolutorium Kierownictwu Oddziału lub Koła jest jego odwołanie z jednoczesnym wyborem nowego Kierownictwa Oddziału lub Koła na tym samym zebraniu.

§ 32

1. Kierownictwo Oddziału lub Koła stanowią:
   1) Prezes Oddziału lub Koła i jego Zastępca;
   2) Sekretarz Oddziału lub Koła i jego Zastępca;
   3) Skarbnik Oddziału lub Koła;
   4) Asystent Oddziału lub Koła.
2. W szczególnie uzasadnionych przypadkach, za zgodą Zarządu Diecezjalnego, Kierownictwo Oddziału lub Koła mogą stanowić:
   1) Prezes Oddziału lub Koła;
   2) Sekretarz Oddziału lub Koła;
   3) Skarbnik Oddziału lub Koła;
   4) Asystent Oddziału lub Koła.

§ 33

Kierownictwo Oddziału lub Koła:

1) kieruje działalnością Oddziału włączając go w życie parafii, a w przypadku Koła włączając je w życie szkoły lub innego właściwego sobie środowiska;
2) ustala roczne programy formacyjne oraz opracowuje roczne programy działania w oparciu o propozycje Zarządu Diecezjalnego, uwzględniając konkretne potrzeby i realne możliwości Oddziału lub Koła. Wymienione programy przedstawia Zarządowi Diecezjalnemu i zdaje mu z ich realizacji roczne sprawozdania;
3) inspiruje członków do podejmowania działań, powołuje sekcje i zastępy, wyznacza zastępowych i kierowników sekcji;
4) przyjmuje plany działania i sprawozdania od kierowników sekcji i zastępowych;
5) co najmniej raz w roku zwołuje Walne Zebranie;
6) reprezentuje Oddział lub Koło wobec Zarządu Diecezjalnego;
7) nawiązuje współpracę z innymi Oddziałami lub Kołami w okręgu;
8) co roku przygotowuje i przedstawia na Walnym Zebraniu sprawozdania merytoryczne i finansowe;

9) rozstrzyga sprawy sporne pomiędzy członkami Oddziału lub Koła;
10) wyznacza datę wyborów do kierownictwa Oddziału lub Koła oraz Komisji Rewizyjnej Oddziału lub Koła.

§ 34

Komisje Rewizyjną Oddziału lub Koła stanowią:
1) Przewodniczący Komisji Rewizyjnej Oddziału lub Koła;
2) Zastępca Przewodniczącego Komisji Rewizyjnej Oddziału lub Koła;
3) Sekretarz Komisji Rewizyjnej Oddziału lub Koła.

§ 35

1. Do zadań Komisji Rewizyjnej Oddziału lub Koła należą:
   1) czuwanie nad działalnością statutową Oddziału lub Koła;
   2) kontrola działalności finansowej;
   3) składanie sprawozdań ze swej działalności wobec Walnego Zebrania i Diecezjalnej Komisji Rewizyjnej;
   4) występowanie z wnioskiem do Kierownictwa Oddziału lub Koła o zwołanie Walnego Zebrania;
   5) występowanie co roku do Walnego Zebrania z wnioskami o zatwierdzenie sprawozdań merytorycznego i finansowego oraz o udzielenie absolutorium Kierownictwu Oddziału lub Koła;
   6) występowanie, w razie potrzeby, z wnioskiem do Walnego Zebrania o usunięcie członka Stowarzyszenia diecezjalnego ze składu Kierownictwa Oddziału lub Koła.
2. W przypadku niepowołania Komisji Rewizyjnej Oddziału lub Koła, zadania zawarte w ust. 1 przejmuje Diecezjalna Komisja Rewizyjna.

§ 36

1. Wewnątrz Oddziału lub Koła winny być zorganizowane zastępy i sekcje. Zastępy jako środowiska życia wspólnotowego są powoływane celem prowadzenia pracy formacyjnej między innymi podczas cotygodniowych spotkań. Tworzy je zastępowy i najwyżej 3-9 członków. Zastępowy prowadzi formację zastępu.

2. Sekcje są powoływane dla realizacji specjalnych celów w zależności od potrzeb środowiska. Kierownik sekcji prowadzi pracę sekcji.

Rozdział 5. Majątek Stowarzyszenia diecezjalnego

§ 37

1. Stowarzyszenie diecezjalne ma prawo posiadania, nabywania i zbywania majątku ruchomego i nieruchomego, praw rzeczowych, otwierania kont bankowych.
2. Powyższe prawo nie przysługuje Oddziałom i Kołom. W sprawach majątkowych mogą korzystać z praw, jakie posiada Stowarzyszenie diecezjalne lub parafia, szkoła czy inna instytucja, w ramach której funkcjonują.
3. Stowarzyszenie diecezjalne, w przypadku alienacji o wartości powyżej 100 000 euro, ale poniżej 1 000 000 euro, potrzebuje zezwolenia biskupa diecezjalnego udzielonego za zgodą rady do spraw ekonomicznych i kolegium konsultorów. Alienacja o wartości powyżej 1 000 000 euro, oraz w przypadkach, o których w kan. 1292 § 2 KPK, wymaga ponadto zgody Stolicy Apostolskiej.
4. W przypadku zaciągania przez Zarząd Diecezjalny zobowiązań, które jednorazowo przekraczają równowartość 2 500 euro, wymagane jest pisemne zatwierdzenie Asystenta Diecezjalnego.
5. Stowarzyszenie diecezjalne uczestniczy w kosztach prowadzenia działalności Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży, na zasadach określonych uchwałą Krajowej Rady.

§ 38

Majątek Stowarzyszenia diecezjalnego na realizację celów statutowych stanowią:

1) składki członkowskie i inne zobowiązania członków;
2) spadki i darowizny;
3) dochody z działalności gospodarczej i wydawniczej;
4) dochody z majątku ruchomego i nieruchomego;
5) dotacje przekazywane na zasadach obowiązujących ogół podmiotów nienależących do sektora finansów publicznych;
6) inne formy wsparcia.

Rozdział 6. Zasady reprezentacji

§ 39

1. Stowarzyszenie diecezjalne na zewnątrz reprezentuje Prezes Zarządu Diecezjalnego lub jego Zastępca, z uwzględnieniem § 40 ust. 1.
2. Oddział lub Koło reprezentuje na zewnątrz Prezes Oddziału lub Koła lub jego Zastępca.

§ 40

1. Stowarzyszenie diecezjalne w sprawach finansowych reprezentują oraz mogą zaciągać zobowiązania majątkowe i ponoszą odpowiedzialność za decyzje finansowe: Prezes Zarządu Diecezjalnego wraz ze Skarbnikiem Zarządu Diecezjalnego lub Zastępca Prezesa Zarządu Diecezjalnego wraz ze Skarbnikiem Zarządu Diecezjalnego, z uwzględnieniem § 37 ust. 3 i 4.
2. Oddział lub Koło w sprawach finansowych reprezentują: Prezes Oddziału lub Koła wraz ze Skarbnikiem Oddziału lub Koła lub Zastępca Prezesa Oddziału lub Koła wraz ze Skarbnikiem Oddziału lub Koła, z uwzględnieniem § 37 ust. 2.

Rozdział 7. Przepisy końcowe

§ 41

Biskup Diecezji Zamojsko-Lubaczowskiej aprobuje Statut Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Diecezji Zamojsko-Lubaczowskiej sporządzony według wzoru Ramowego Statutu Stowarzyszenia diecezjalnego, stanowiącego załącznik do Statutu Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży oraz jego zmiany. Celem zachowania jednolitości działania Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży, Statut Stowarzyszenia diecezjalnego przedstawia biskupowi Krajowa Rada.

§ 42

Rozwiązanie Stowarzyszenia następuje decyzją biskupa diecezjalnego, z własnej inicjatywy lub na wniosek Zjazdu Diecezjalnego, przyjęty w formie uchwały większością 2/3 głosów przy udziale upoważnionych do głosowania z co najmniej połowy Oddziałów i Kół.

§ 43

Oddziały i Koła Stowarzyszenia diecezjalnego mogą zostać rozwiązane przez Zarząd Diecezjalny, z własnej inicjatywy lub na wniosek Walnego Zebrania, przyjęty w formie uchwały większością 2/3 głosów przy udziale co najmniej połowy uprawnionych członków Oddziału lub Koła.

§ 44

1. Likwidację majątku Stowarzyszenia diecezjalnego przeprowadza ostatni Zarząd Diecezjalny albo likwidator wyznaczony przez biskupa diecezjalnego.
2. Majątek likwidowanego Stowarzyszenia diecezjalnego przechodzi na własność diecezji; w przypadku likwidacji Oddziałów – na rzecz parafii; w przypadku likwidacji Kół – na rzecz instytucji, w ramach której funkcjonują.

§ 45

Kwestie nieuregulowane niniejszym Statutem i Statutem Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży określają regulaminy uchwalane przez Krajową Radę. Regulaminy określają w szczególności zasady dotyczące prowadzenia obrad, funkcjonowania organów, wybory do władz Stowarzyszenia oraz inne kwestie wymagające dodatkowego uszczegółowienia.

Niniejszym zatwierdzam Statut Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Diecezji Zamojsko-Lubaczowskiej.

† Marian Rojek
BISKUP ZAMOJSKO-LUBACZOWSKI

Zamość, 17 lutego 2020 r.
L.dz. 45/Gł/20

Zamość, 17 lutego 2020 r.

L.dz. 46/Gł/20

DEKRET
NADAJĄCY STATUT KATOLICKIEMU STOWARZYSZENIU MŁODZIEŻY DIECEZJI ZAMOJSKO-LUBACZOWSKIEJ

W trosce o rozwój duszpasterstwa wśród ludzi młodych w Diecezji Zamojsko-Lubaczowskiej, którzy są dla nas „Bożym darem teraz", mając na uwadze przygotowanie przez Prezydium Krajowej Rady Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży nowego projektu „Statutu Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży" oraz wzoru ramowego Statutu Stowarzyszenia diecezjalnego, które zostały zaaprobowane przez 383. Zebranie Konferencji Episkopatu Polski,

nadaję Statut
Katolickiemu Stowarzyszeniu Młodzieży
Diecezji Zamojsko-Lubaczowskiej

powołanemu do życia w dniu 10 grudnia 1993 r. i działającemu dotychczas na podstawie ogólnopolskiego Statutu Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży.

„Statut Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Diecezji Zamojsko-Lubaczowskiej" stanowi załącznik do niniejszego dekretu i obowiązuje od dnia 18 lutego 2020 r.

Powierzam Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży w naszej diecezji pod opiekę patronów – Świętego Stanisława Kostki i Błogosławionej Karoliny Kózkówny oraz niezwykłego Nauczyciela Młodych – Świętego Jana Pawła II.

† Marian Rojek
BISKUP ZAMOJSKO LUBACZOWSKI

Ks. Michał Maciołek
KANCLERZ

Zamość, 12 marca 2020 r.

L.dz. 86/Gł/20

DYSPENSA OD OBOWIĄZKU NIEDZIELNEGO UCZESTNICTWA WE MSZY ŚW.

Mając na uwadze zagrożenie zdrowia oraz życia (zgodnie z kan. 87 par. 1, 1245 i kan. 1248 par. 2 Kodeksu Prawa Kanonicznego), niniejszym udzielam dyspensy od obowiązku niedzielnego uczestnictwa we Mszy Świętej do dnia 29 marca br. następującym wiernym Diecezji Zamojsko-Lubaczowskiej i przebywającym na terenie diecezji:

a. osobom w podeszłym wieku,

b. osobom z objawami infekcji (np. kaszel, katar, podwyższona temperatura, itp.),

c. dzieciom i młodzieży szkolnej oraz dorosłym, którzy sprawują nad nimi bezpośrednią opiekę,

d. osobom, które czują obawę przed zarażeniem.

Skorzystanie z dyspensy oznacza, że nieobecność na Mszy niedzielnej we wskazanym czasie nie jest grzechem. Jednocześnie zachęcam, aby osoby korzystające z dyspensy trwały na osobistej i rodzinnej modlitwie. Zachęcam też do duchowej łączności ze wspólnotą Kościoła poprzez transmisje radiowe, telewizyjne lub internetowe.

Z pasterskim błogosławieństwem

† Marian Rojek
BISKUP ZAMOJSKO-LUBACZOWSKI

Ks. Michał Maciołek
KANCLERZ

Zamość, 14 marca 2020 r.

L.dz. 87/Gł/20

ROZSZERZENIE DYSPENSY OD OBOWIĄZKU NIEDZIELNEGO UCZESTNICTWA WE MSZY ŚW.

Biorąc pod uwagę nową sytuację związaną z zagrożeniem epidemicznym, niniejszym (zgodnie z kan. 87 § 1, 1245 i kan. 1248 § 2 KPK) rozszerzam dyspensę od niedzielnego uczestnictwa we Mszy św., udzieloną w dniu 12 marca 2020 r., na te osoby, które nie będą mogły uczestniczyć w Eucharystii ze względu na wprowadzone przez organy państwowe ograniczenia co do ilości osób mogących brać udział w publicznie sprawowanej Eucharystii oraz innych wydarzeniach religijno-liturgicznych.

Zachęcam wszystkich diecezjan do gorliwej modlitwy i podejmowania uczynków miłosierdzia, szczególnie wobec osób starszych, chorych, samotnych i znajdujących się w trudnej sytuacji życiowej.

Z pasterskim błogosławieństwem

† Marian Rojek
BISKUP ZAMOJSKO-LUBACZOWSKI

Ks. Michał Maciołek
KANCLERZ

ZALECENIA BISKUPA ZAMOJSKO-LUBACZOWSKIEGO DOTYCZĄCE ZAGROŻENIA KORONA WIRUSEM

1. Polecam, aby bezwzględnie przestrzegać wszystkich rozporządzeń organów państwowych wydanych w związku ze stanem zagrożenia epidemicznego w Polsce oraz dostosować się do wskazań podanych w ostatnich komunikatach Rady Stałej Konferencji Episkopatu Polski i Przewodniczącego KEP – Abpa Stanisława Gądeckiego.

2. Przypominam o udzielonej dyspensie od obowiązku uczestnictwa w niedzielnych i świątecznych Mszach świętych i rozszerzam tę dyspensę na osoby, które nie będą mogły uczestniczyć w Eucharystii ze względu na ograniczenia państwowe. Równocześnie zachęcam do duchowego przeżywania Mszy świętej za pośrednictwem środków społecznej komunikacji i gorliwej modlitwy we wspólnotach zakonnych, kapłańskich oraz rodzinnych.

3. Uwrażliwiam duszpasterzy i wiernych świeckich na potrzebę szczególnej troski o osoby starsze, chore i samotne. Niech zachęcają je do ofiarowania swoich trudów i cierpień w intencjach Kościoła, Ojczyzny i świata oraz owocnego przeżywania w duchu wiary i ufności w Boże Miłosierdzie obecnej trudnej sytuacji i czasu Wielkiego Postu.

4. Wzywam do zawieszenia zaplanowanych rekolekcji wielkopostnych oraz innych wspólnotowych wydarzeń liturgicznych, prosząc o ich przesunięcie na okres późniejszy. Niech ten czas zostanie wykorzystany na modlitwę rodzinną oraz różne formy pogłębiania wiary i życia duchowego.

5. Proszę kapłanów, wspólnoty życia konsekrowanego (żeńskie i męskie), aby każdego dnia o godzinie 20.30 w kościele lub kaplicy odmawiali różaniec w intencji osób chorych, tych, którzy nimi się opiekują, służb medycznych i sanitarnych a także o pokój serc i łaskę nawrócenia. Wierni zaś niech w tym samym czasie modlą się na różańcu w swoich wspólnotach rodzinnych. Niech w naszych kościołach i domach śpiewa się suplikacje.

Powyższe zarządzenia obowiązują do odwołania. Wszystkich wiernych i duszpasterzy zapewniam o duchowej łączności. Proszę o przekazanie powyższych informacji wszystkim wiernym naszej diecezji ze szczególnym uwzględnieniem osób starszych i przebywa-

jących w domach, które mogą nie mieć dostępu do współczesnych środków komunikacji.

Z pasterskim błogosławieństwem

† Marian Rojek
BISKUP ZAMOJSKO-LUBACZOWSKI

Zamość 14 marca 2020 r.

KOMUNIKAT BISKUPA DIECEZJALNEGO

Drodzy Diecezjanie, Duszpasterze, Osoby Życia Konsekrowanego, Wierni Świeccy

Zwracam się do Was z serdeczną prośbą o modlitwę w intencji ks. Henryka – kapłana naszej diecezji, który przebywa w szpitalu z powodu zarażenia koronawirusem.

Jednocześnie pragnę uwrażliwić Was wszystkich i jeszcze raz przypomnieć o konieczności przestrzegania zasad bezpieczeństwa, podanych przez służby sanitarne oraz zawartych we wskazaniach Konferencji Episkopatu Polski, aby chronić życie wiernych i kapłanów.

Z pasterskim błogosławieństwem

† Marian Rojek
BISKUP ZAMOJSKO-LUBACZOWSKI

Zamość, 19 marca 2020 r.

NAJNOWSZE ZALECENIA BISKUPA DIECEZJALNEGO W ZWIĄZKU Z ZAGROŻENIEM EPIDEMICZNYM

Wzorując się na rozporządzeniu Prymasa Polski, księdza Arcybiskupa Wojciecha Polaka i po uzyskaniu Jego zgody, Biskup Zamojsko-Lubaczowski Marian Rojek poleca zapoznanie się i wdrażanie w życie następujących wskazań:

Zakrystia

1. W zakrystiach nie wolno używać zwykłych ręczników. Należy używać wyłącznie ręczników jednorazowych - papierowych.
2. Należy przestrzegać zasad higieny. Obowiązkowo należy umyć ręce przed rozpoczęciem liturgii. Oprócz mydła i wody można używać także innych środków dezynfekujących polecanych przez odpowiednie służby.
3. Jeśli w zakrystii nie ma kranu z bieżącą wodą, należy przygotować swego rodzaju lawaterz – miska, termos z ciepłą wodą, papierowy ręcznik, mydło.
4. Mycie rąk obowiązuje wszystkich posługujących – także kapłanów, którzy nie koncelebrują, a pomagają np. w komunikowaniu.
5. Należy zadbać o czystość naczyń liturgicznych oraz zmieniać bieliznę kielichową – szczególnie puryfikaterze – jak najczęściej (także ręczniczki od lavabo i vasculum).
6. Należy zwrócić uwagę na postawę przy ołtarzu. Dotykanie złożonymi rękoma nosa i ust może stanowić potencjalne zagrożenie, dlatego po myciu i odkażeniu rąk należy trzymać je złożone i dotykać nimi tylko tego, co konieczne.

Msza Święta

1. Zgodnie z zarządzeniem władz państwowych w liturgii nie może uczestniczyć więcej niż 50 osób. W praktyce oznacza to, że w pierwszej kolejności w Eucharystii mogą uczestniczyć osoby związane z intencją danej Mszy św.
2. W związku z powyższym należy otworzyć tylko jedno z wejść do kościoła, które winno zostać zamknięte, gdyby liczba przybyłych wiernych miała być większa. (Należy pamiętać o zabezpieczeniu wyjść ewakuacyjnych – obowiązują dwa).

3. Ze względu na okoliczności liturgię należy sprawować przy zaangażowaniu minimalnej liczby posługujących.
4. Podejmując wskazania OWMR można opuścić wygłaszanie zachęty „*Przekażcie sobie znak pokoju*". Zgodnie z rubrykami zachętę taką można wypowiedzieć w okolicznościach sprzyjających. Obecne okoliczności do takich jednak nie należą (por. OWMR 181). Jeśli zaś będzie stosowany znak pokoju, trzeba go przekazywać przez skinienie głowy, bez podawania sobie rąk. Dotyczy to także koncelebransów.
5. Komunia Święta koncelebransów powinna przebiegać następująco: główny celebrans przyjmuje Komunię Świętą przez zanurzenie. Następnie w taki sam sposób przyjmują Komunię Świętą koncelebransi. Ostatni z kapłanów dokonuje puryfikacji (por. OWMR 248).
6. Komunia Święta wiernych – zaleca się i zachęca się do przyjmowania Komunii Świętej na rękę. Duszpasterze powinni przed Mszą Świętą wytłumaczyć wiernym, jak należy przyjmować Komunię Świętą na rękę. Obowiązkiem wiernego jest spożycie Komunii Świętej przy kapłanie, a obowiązkiem kapłana dopilnowanie, aby wierny to uczynił. Nie wolno odchodzić z hostią na dłoni od ołtarza. W obecnej sytuacji przyjmowanie Komunii Świętej na rękę należy traktować priorytetowo. Trzeba nie tylko zachęcać do tego wiernych, ale ich usilnie o to prosić, wyjaśniając, że taka forma jest podyktowana miłością bliźnich i troską o ich zdrowie. Osoby, które mimo to będą pragnęły przyjąć Komunię Świętą do ust mogą to zrobić po zakończeniu jej rozdzielania wiernym na rękę. Kolejność zatem jest następująca – najpierw przyjmują Komunię Świętą wierni na rękę, a następnie wierni do ust. Jeśli obecny jest więcej niż jeden kapłan można również zastosować następujący schemat: jeden z kapłanów rozdziela Komunię Świętą na rękę, drugi do ust. Komunii Świętej udziela się wiernym wyłącznie pod postacią chleba. Niezależnie od sposobu udzielania Komunii Świętej należy przy tej czynności dochować staranności, nie tylko ze względu na przesłanki sanitarne, ale przede wszystkim z tego względu, że jest to czynność święta.

Sakrament pokuty

1. W chwili obecnej możliwa jest jedynie celebracja sakramentu pokuty zgodnie z obrzędem pojednania jednego penitenta. Nie należy organizować nabożeństw pokutnych.
2. Dyżury spowiednicze należy tak zorganizować, aby wierni mogli skorzystać ze spowiedzi nie tylko przed rozpoczęciem Mszy św., ale również w ciągu dnia. Ponieważ w tym roku rezygnujemy z organizacji spowiedzi dekanalnych, dlatego prosimy, aby duszpasterze w swych parafiach wyznaczyli dodatkowe dyżury spowiednicze w ciągu tygodnia i czekali na wiernych w konfesjonałach.
3. Kratki w konfesjonałach należy zabezpieczyć folią. Folię należy dezynfekować lub zmieniać codziennie. Jeśli to możliwe, do celów spowiedzi należy wykorzystać często zamknięte, nieużywane kaplice, które po odpowiednim przystosowaniu mogą dobrze służyć sprawowaniu tegoż sakramentu, zapewniając także właściwą przestrzeń. Można także zaadoptować inne pomieszczenie, które zapewni właściwe warunki i służyć będzie powadze sprawowanego sakramentu. W takich kaplicach/pomieszczeniach penitent może spowiadać się klęcząc lub siedząc z zachowaniem odpowiedniej odległości od spowiednika. Na czas rozgrzeszenia penitent powinien uklęknąć. Spowiedników obowiązuje komża i stuła. Jeżeli gdzieś jeszcze praktykuje się zwyczaj całowania stuły po spowiedzi, należy go zaniechać. Wierni winni oczekiwać na spowiedź zajmując miejsce we wskazanych ławkach, a nie stojąc obok siebie przy konfesjonale (zachowanie odległości między ludźmi, jak również troska o dochowanie tajemnicy spowiedzi).

Odwiedziny chorych

1. Chorzy nie mogą być pozbawieni opieki duchowej. Dlatego, gdy chory wyraża pragnienie przyjęcia księdza, ten nie może odmówić, chyba że stan zdrowia duszpasterza miałby zaszkodzić choremu.
2. Sposób przyjęcia Komunii Świętej zależy od stanu zdrowia chorego i jego woli.
3. Należy zadbać o higienę dłoni przed i po wizycie u chorego.
4. W przypadku udzielania sakramentu namaszczenia chorych nie należy myśleć o jakichkolwiek rękawicach ochronnych. Należy natomiast pamiętać o umyciu i zdezynfekowaniu rąk.

W uzasadnionym przypadku wystarczy jedno namaszczenie na czole lub innej części ciała i wypowiedzenie całej formuły (por. kan. 1000 §1 KPK).

5. Względem chorych objętych kwarantanną należy przestrzegać postanowień kompetentnych władz. To do nich należy określenie formy kontaktu z chorym. Zawsze pozostaje do dyspozycji telefon, przez który można porozmawiać, zachęcić do Komunii duchowej, czy też wzbudzenia aktu żalu doskonałego (por. Kan. 916 KPK).
6. Kapelani w szpitalach winni stosować się do zarządzeń władz szpitalnych.
7. Zaleca się wstrzymanie w parafiach posługi szafarzy nadzwyczajnych Komunii Świętej.

Pogrzeb

1. Obowiązuje przepis o zgromadzeniach do 50 osób. Dlatego w pogrzebach winna uczestniczyć tylko najbliższa rodzina. Dotyczy to również zgromadzeń w miejscach otwartych, a takim jest także cmentarz.
2. O powyższych przepisach należy poinformować rodzinę i zalecić, aby w pogrzebie uczestniczyli tylko najbliżsi krewni. Mszę świętą za zmarłą osobę z liczniejszym udziałem wiernych należy odłożyć na późniejszy termin.
3. W odniesieniu do liturgii pogrzebowej należy zrezygnować z organizacji konduktów (między kościołem a cmentarzem). Należy pamiętać o nieotwieraniu trumny.
4. W zakrystiach kaplic cmentarnych należy przestrzegać wszystkich zasad bezpieczeństwa i higieny.

Sakrament chrztu i sakrament małżeństwa

1. Należy zachować zarządzenia władz państwowych dotyczące liczby uczestników zgromadzenia.
2. W liturgii chrzcielnej wodę należy każdorazowo zmienić i poświęcić. Nie można używać wody wcześniej poświęconej.
3. Katecheza dla narzeczonych:

- Zaleca się zawieszenie spotkań narzeczonych w ramach katechezy przedmałżeńskiej.
- Narzeczeni powinni ją kontynuować według wskazań duszpasterzy.

Wszystkich kapłanów oraz wiernych świeckich proszę o wykorzystanie obecnego czasu na pogłębienie osobistego życia duchowego poprzez modlitwę, Adorację Najświętszego Sakramentu, ascezę i uczynki miłosierdzia, szczególnie wobec osób chorych, cierpiących, samotnych i starszych.

Przypominam o inicjatywie modlitwy różańcowej kapłanów i osób życia konsekrowanego w kościołach i kaplicach a także wiernych świeckich w rodzinnych domach o godz. 20.30 każdego dnia.

Z pasterskim zatroskaniem i modlitwą, błogosławię

† Marian Rojek
BISKUP ZAMOJSKO-LUBACZOWSKI

Zamość, 20 marca 2020 r.

Zamość, 30 marca 2020 r.

L.dz. 88/Gł/20

PRZEDŁUŻENIE DYSPENSY OD OBOWIĄZKU NIEDZIELNEGO UCZESTNICTWA WE MSZY ŚW.

Biorąc pod uwagę trwający stan epidemii, niniejszym (zgodnie z kan. 87 § 1, 1245 i kan. 1248 § 2 KPK) udzielam, aż do odwołania, dyspensy od niedzielnego uczestnictwa we Mszy św.

Przypominam, że odnosi się ona do wszystkich osób przebywających na terenie Diecezji Zamojsko-Lubaczowskiej, które z powodu ograniczeń wprowadzonych przez organy państwowe, nie mogą spełnić obowiązku udziału w publicznie sprawowanej Eucharystii.

Zachęcam wszystkich diecezjan do włączania się w transmisje Eucharystii za pośrednictwem mediów elektronicznych oraz wzywam do gorliwej modlitwy i podejmowania uczynków miłosierdzia, szczególnie wobec osób starszych, chorych, samotnych i znajdujących się w trudnej sytuacji życiowej.

Z pasterskim błogosławieństwem

† Marian Rojek
BISKUP ZAMOJSKO-LUBACZOWSKI

Ks. Michał Maciołek
KANCLERZ

APEL O WZAJEMNĄ POMOC ZWŁASZCZA WOBEC STARSZYCH I SAMOTNYCH

„Pomagajmy sobie w czasie epidemii"

W obliczu szerzącej się epidemii koronawirusa zwracam się z prośbą, abyśmy wzajemnie pomogli sobie przeżyć ten trudny czas. W sposób szczególny tej pomocy potrzebują osoby starsze, chore, samotne, biedne i zagubione. Proszę zatem, aby każdy, na miarę swego powołania i możliwości – włączył się w szlachetne dzieło pomocy potrzebującym w wymiarze duchowym i materialnym.

1. Drodzy Kapłani!

Wskutek ograniczeń związanych z przemieszczaniem się i dostępem do sakramentów, na pewien czas zmienił się sposób funkcjonowania naszego duszpasterstwa. Nie oznacza to jednak zawieszenia sprawowania sakramentów, katechizacji czy ewangelizacji, a także dzieł miłosierdzia. Chcemy to czynić dalej, bo taka jest misja Kościoła, lecz musimy uwzględnić aktualne możliwości i potrzeby.

Dziękuję za wszystkie dotychczasowe wysiłki, które podjęliście, aby zaadaptować duszpasterstwo do nowych warunków (m.in. transmisje online z nabożeństw i Mszy św., nauczanie katechezy z domu, czy stały kontakt z wiernymi poprzez różne środki społecznego przekazu).

Proszę, aby tam, gdzie to możliwe i względy bezpieczeństwa pozwalają – nasze kościoły były stale otwarte dla wiernych na modlitwę i nawiedzenie Najświętszego Sakramentu. Ośmielam się prosić również o jeszcze większą Waszą dyspozycyjność w sprawowaniu sakramentu pokuty i pojednania, przy zachowaniu wszelkich środków bezpieczeństwa, czy to przez stałe dyżury, czy na indywidualną prośbę.

Choć jesteście fizycznie oddaleni od swoich wiernych, niech wasze pasterskie serce skłoni was do poszukiwania nowych sposobów kontaktu i troski o nich. Prawdziwa miłość jest twórcza i nie zna granic! Wiele osób nie wie, jak przeżyć ten trudny czas i potrzebuje Waszej dobrej rady oraz modlitwy. Jest to szansa, którą musimy wykorzystać, aby głosić Dobrą Nowinę o Bogu, który w tych trudnych chwilach jest blisko nas i we wszystkim współdziała z tymi, którzy

Go miłują (por. Rz 8,28). W tym niełatwym czasie bądźcie więc dla swoich wiernych przewodnikami w wierze i duchowymi ojcami, krzepiącymi ich dobrym słowem, życzliwością, a nade wszystko ewangelicznym pokojem serca i nadzieją, które wypływają z Waszej osobistej relacji z Bogiem.

Miejscem naszego głoszenia nie jest już tylko ambona w kościele podczas niedzielnej Mszy świętej, ale również telefon i przestrzeń Internetu, który papież emeryt Benedykt XVI nazwał „cyfrowym kontynentem". Aby tak się stało – nie bójcie się udostępniać parafianom waszych numerów telefonów oraz bądźcie w mądry i odpowiedzialny sposób aktywni w mediach społecznościowych i na stronach parafialnych. Stale informujcie Waszych parafian, że mogą na Was liczyć, zapewniajcie o waszej dyspozycyjności, miejcie dla nich czas na rozmowę i spowiedź. Choć nie zawsze uda się spotkać osobiście, pamiętajcie o słowach Jezusa: „Cokolwiek uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, Mnieście uczynili" (Mt 25,40).

Proszę Was szczególnie o to, by telefoniczny dostęp do Was miały osoby starsze, chore i samotne, mające utrudniony dostęp do Internetu. One szczególnie potrzebują dziś Waszego zainteresowania, krzepiącego słowa, a być może konkretnej materialnej pomocy. Nie czekajcie, aż sami zadzwonią, lecz to Wy wyjdźcie z inicjatywą. Wiele z tych osób znacie, bo odwiedzacie je w pierwsze piątki miesiąca. A jeśli nie macie możliwości lub kontaktów do nich, zatroszczcie się o to, aby rozdać ulotki z informacją, że jesteście telefonicznie do ich dyspozycji. Będzie to piękne świadectwo naszej autentycznej miłości i okazja do uczynków miłosierdzia zarówno względem duszy, jak i ciała.

Moja druga prośba wiąże się z Wami samymi. Chciałbym, abyście nie tylko z jeszcze większym zaangażowaniem troszczyli się teraz o innych, lecz gorąco Was proszę, abyście wykorzystali ten czas również na swój rozwój duchowy. Teraz, gdy wszystko jakby zwolniło, a część naszych obowiązków została zawieszona, mamy niepowtarzalną okazję do tego, aby bez pośpiechu pomodlić się brewiarzem, znaleźć więcej czasu na lekturę Słowa Bożego, nadrobić zaległości w czytaniu duchowym, jeszcze więcej modlić się na Różańcu i adorować Jezusa w Najświętszym Sakramencie w imieniu tych, którzy tego nie mogą.

Gorąco Was proszę – nie zmarnujcie tego czasu! Gdy wszystko wróci do normy – jeśli Pan Bóg pozwoli – będziemy tej pracy mieli

dużo więcej niż zwykle. Przygotowujmy się do niej już teraz, wedle sprawdzonej zasady duchowego życia: módl się i pracuj.

2. Drodzy Wierni!

Nikt z nas nie spodziewał się, że tak małe stworzenie jak wirus w ciągu kilku tygodni tak odmieni nasze życie. Wiem, że wielu z Was z drżeniem serca przeżywa obecną sytuację i boi się, co będzie dalej. Chcemy jednak uczyć się patrzeć na to, co się dzieje, w perspektywie wiary. A wiara podsuwa nam słowa Jezusa: „Nie lękajcie się! Ja jestem z wami przez wszystkie dni, aż do skończenia świata" (Mt 28,20).

Przyszło nam zmierzyć się z sytuacją, w której wielu z nas nie będzie mogło fizycznie uczestniczyć w największych świętach naszej wiary – Triduum Paschalnym. Wielu nie będzie miało możliwości przystąpić do Komunii św. i skorzystać ze spowiedzi. Łaska Boża i Jego działanie nie są jednak ograniczone sakramentami. Dlatego zachęcam, aby korzystać z transmisji Mszy świętych i nabożeństw w naszych lokalnych mediach – Katolickim Radiu Zamość oraz przez strony internetowe waszych parafii, słuchając tam Słowa Bożego i przyjmując Komunię świętą duchową, o której Sobór Trydencki uczy, że przynosi dokładnie te same skutki, co Komunia św. przyjęta fizycznie.

Chcę, abyście w tym szczególnym czasie trudności w bezpośredniej fizycznej obecności na Mszy św. pamiętali słowa Jezusa: „Gdzie dwóch lub trzech gromadzi się w imię Moje, tam Ja jestem pośród nich" (Mt 18,20). Odkryjcie na nowo wartość modlitwy rodzinnej! Ojcowie – proszę was – nie wstydźcie się uklęknąć z żoną i waszymi dziećmi do wspólnej modlitwy. To na Was przede wszystkim spoczywa ważny obowiązek przekazywania wiary. W taki sposób zapamiętał swojego ojca Karol Wojtyła i po latach był wdzięczny, że nauczył go, jak się modlić. Tak bardzo potrzebujemy dziś głęboko wierzącego młodego pokolenia, które, gdy dorośnie, założy święte rodziny, a kto wie – może dzięki tej próbie wiary i Waszej żarliwej modlitwie w rodzinie, wychowacie przyszłego kapłana, biskupa, misjonarza lub siostrę zakonną?

Do tych zaś, którzy doświadczają samotności, kieruję słowa pociechy: jesteście zawsze otuleni modlitwą Kościoła, a teraz – w tym czasie próby – chcemy wasz otoczyć jeszcze bardziej naszą fizyczną i duchową troską. Pamiętajcie, nigdy nie jesteście sami. Nie miejcie żadnych obaw i wątpliwości, aby prosić o pomoc, jakiej najbardziej

w tym czasie potrzebujecie! Jeśli pragniecie porozmawiać lub szukacie duchowej pomocy – wasi duszpasterze służą swoim czasem. Dodatkowo – na stronie internetowej naszej diecezji znajdziecie listę i telefony do kapłanów, dekanalnych ojców duchownych i innych księży, którzy w tym szczególnym czasie zobowiązali się do szczególnej dyspozycji, aby pomóc w różnych duchowych sprawach.

Jeśli potrzebujecie natomiast fachowej opieki i jakiejś szczególnej pomocy – wolontariusze i pracownicy Caritas są do Waszej dyspozycji z takimi środkami, jakie tylko posiadają. Szukajcie kontaktów do nich, a Diecezja – na ile będzie tylko mogła – będzie służyła tym, co ma. Pamiętajmy jednak, że zaplecze materialne tych instytucji tworzymy my sami, dlatego bardzo gorąco proszę o wsparcie tych szlachetnych dzieł kupnem w parafiach wielkanocnych baranków i paschalików na rodzinne stoły. To my razem tworzymy to dzieło miłosierdzia, a odpowiedzialni za Caritas na różnych obszarach rozeznają komu i jak konkretnie można pomóc. Gorąco proszę również wszystkich o szczególną wrażliwość w tym czasie na osoby starsze i samotne. Bądźmy w kontakcie z naszymi sąsiadami, pytajmy ich, czego potrzebują i jak możemy im usłużyć. Niech stale będzie w nas wyobraźnia miłosierdzia i pragnienie niesienia pomocy.

Wszystkim Wam z całego serca błogosławię i pamiętam o Was w mojej codziennej modlitwie. Polecam Bogu szczególnie kapłanów, siostry zakonne, służby medyczne i wszystkich, którzy z poświęceniem wykonują swoje obowiązki, posługując nam w czasie epidemii.

W swoim sercu obejmuję troską chorych, cierpiących, starszych i samotnych. Niech dobry Bóg błogosławi Wam wszystkim i uzdolni do służby miłosierdzia, o którą proszę w tych słowach do Was kierowanych.

Maryjo, Matko Odkupiciela, Patronko naszej diecezji – módl się za nami

† Marian Rojek
BISKUP ZAMOJSKO-LUBACZOWSKI

Zamość 30 marca 2020 r.

DECYZJE PERSONALNE

6 lutego 2020 r.

ks. mgr Władysław ŁUKIEWICZ, skierowany na urlop w celu podratowania zdrowia z zamieszkaniem w domu rodzinnym

10 lutego 2020 r.

ks. mgr lic. Marian CIUPIK, skierowany do pomocy duszpasterskiej w parafii pw. św. Jana Chrzciciela w Potoku Górnym

ks. prałat mgr lic. Stanisław KOLANO, proboszcz parafii pw. Narodzenia NMP w Krzeszowie skierowany na urlop zdrowotny z zamieszkaniem w Domu Księży Seniorów w Biłgoraju

ks. mgr lic. Radosław ZABORNIAK, wikariusz parafii pw. Narodzenia NMP w Krzeszowie mianowany tymczasowym administratorem tejże parafii

11 lutego 2020 r.

ks. mgr Władysław ŁUKIEWICZ, skierowany do pomocy duszpasterskiej w parafii pw. Narodzenia NMP w Krzeszowie

6 marca 2020 r.

ks. mgr Maciej BANACH, wikariusz parafii pw. Zmartwychwstania Pańskiego i św. Tomasza Apostoła w Zamościu mianowany ceremoniarzem katedralnym

31 marca 2020 r.

ks. mgr Piotr RAWLIK, proboszcz parafii pw. Wniebowzięcia NMP w Buśnie mianowany tymczasowym administratorem parafii pw. MB Częstochowskiej w Białopolu

HOMILIA WYGŁOSZONA W UROCZYSTOŚĆ ZWIASTOWANIA PAŃSKIEGO ZAKOŃCZENIE DIECEZJALNEGO JERYCHA RÓŻAŃCOWEGO
Tomaszów Lubelski – Sanktuarium, 25 marca 2020 r.

Łk 1,26-38

Biblia Tysiąclecia, jaką jesteśmy karmieni ze stołu słowa Bożego, postawę Maryi po tym, jak usłyszała treść pozdrowienia skierowanego do Niej przez Anioła Gabriela: „Bądź pozdrowiona, pełna łaski Pan z Tobą, błogosławiona jesteś między niewiastami" (Łk 1,28), oddaje zwrotem przetłumaczonym na język polski jako „zmieszała się". Jednak oryginalne słowo greckie „dietarachthē" inne tłumaczenia polskie również i te współczesne przekładają odmiennie i oddają owo określenie jako: „zlękła się", a Biblia Wujka używa tu nawet sformułowania, iż Maryja „zatrwożyła się" na te słowa.

W ten sposób opisana postawa reakcji Maryi na to, co do Niej dotarło z poselstwa Bożego Posłańca, wydaje mi się bardzo życiowo naturalna. Owo zalęknienie a nawet forma jakiegoś wewnętrznego zatrwożenia nie jest przecież czymś nadzwyczajnym. Ona nie była przygotowana na taką sytuację i nie liczyła się bezpośrednio z czymś takim, co właśnie przed chwilą usłyszała.

Przecież Maryja ma tę świadomość: kim Ona jest? Dziewczyną bez jakiegoś szczególnego społecznego znaczenia. To niewyróżniająca się młodziutka kobieta, jedna z tych w wiosce, gdzieś na brzegu wielkiego ówczesnego świata, z miejscowości, która nawet w żydowskiej mentalności i tradycji nie ma dobrej opinii. Jak pisze o tym św. Jan Ewangelista, gdy w odniesieniu do Jezusa zdziwiony Natanael pyta Filipa: „czyż może być co dobrego z Nazaretu?" (J 1,46). A więc to przekonanie będzie się odnosiło też w jakiejś mierze i do Tej, na której koncentruje się nasza dzisiejsza liturgiczna uwaga, gdy świętujemy uroczystość Zwiastowania Pańskiego.

Oto taka kobieta, która w ocenie ówczesnego świata była właściwie „nikim", ma zostać Matką Zbawiciela. Czy coś takiego nie jest dla nas zaskakujące, nie do uwierzenia? Wystarczy się tu tylko zdziwić, czy też rzeczywiście trzeba się tym w sercu jakoś zatrwożyć?

Również i w tym zakresie, Bóg jest dla nas niepojęty, zaskakujący. Czy nie było wówczas w Izraelu innych, bardziej nadających się do tego zadania kobiet? Bogatych, wykształconych, z rodzin nobliwych i szlachetnych pochodzeniem? Takich, co mogłyby z zakresu

codziennych dóbr coś konkretnego swemu dziecku zaproponować, gdyby ono przyszło już na świat. Przecież były tam niewiasty dające jakąś gwarancję życiowej kariery.

Nie, Bóg nie mógł sobie na nic lepszego pozwolić, niż to, że na Matkę swego Jednorodzonego Syna w ludzkiej naturze wybrał właśnie tę kobietę, Maryję Dziewicę z Nazaretu. A dzisiaj w Dzień Świętości Życia, 25 marca, uświadamiamy sobie, że Bóg dawca wszelkiego życia, wciąż wybiera bez ich własnych osobistych zasług kobiety do tego, aby jako matki przyjęły to, co się w nich poczęło, niezasłużony dar istnienia ludzkiej osoby, jakże często nawet niespodziewany.

Ta oto sytuacja jest również i dla Maryi całkowitym zaskoczeniem, gdy uświadamia sobie, iż to nie jest jakaś tam opowiadana historia, ale konkret, który dotyczy Jej osobiście. To Ona sama zostaje przez Anioła Bożego postawiona wobec tego wyzwania. Całkiem na poważnie Ją dotyczy owa propozycja samego Boga. I Maryja tak rzeczywiście do tego podchodzi.

To nie jest postawa mająca coś z jakiegoś współczesnego swoistego dystansu z rezerwą w odniesieniu do tego, co się usłyszało i co mnie w jakiś sposób zaskoczyło. W pierwszym momencie przekracza Ją całą treść tego, co od Anioła Gabriela usłyszała i nie jest sama z siebie zdolna, by jakoś tak w pełni to uchwycić. Ale jedno od pierwszego momentu wie – że nie będzie mogła dalej tak postępować, jak dotychczas czyniła w swym życiu młodej kobiety, poślubionej Józefowi. Oto od tej chwili przyjdzie na Nią wszystko nowe i nieznane, sprawy, które Jej ludzkie życie postawią na głowie. Rzeczywiście można się tą sprawą zmieszać, przestraszyć a nawet zatrwożyć. Dlatego w tym zaskoczeniu, Bożemu Posłańcowi stawia Ona konkretne pytania.

Maryja ma wątpliwości, jakie Ją nurtują i niepokoją Jej serce: „jakże się to stanie, skoro nie znam pożycia z mężem?" (Łk 1,34). A ile różnego rodzaju pytań pojawia się u kobiety i mężczyzny, którzy z jakimś lękiem stoją zaskoczeni prawdą o tym, iż Bóg obdarzył ich oboje darem macierzyństwa i ojcostwa?

Na marginesie tej myśli, dzisiaj, gdy w 28 rocznicę powstania naszej zamojsko-lubaczowskiej diecezji, uroczyście kończymy roczne Jerycho Różańcowe we wszystkich wspólnotach parafialnych tego lokalnego Kościoła, też powiem o moim swoistym pierwszym zmieszaniu się, czy nawet jakiejś obawie, czy damy radę, jak to będzie możliwe. Wtedy, gdy Moderatorka owej inicjatywy przyszła do mnie i do Wydziału Duszpasterstwa w naszej kurii diecezjalnej, by tę mo-

dlitwę maryjną wraz z eucharystyczną adoracją, non stop, przez dobę, lub kilka dni, aż do całego tygodnia koniecznie podjąć. W obliczu tego przed czym wszyscy stoimy, tym bardziej dziękuję wraz z naszym Ludem Bożym, zakonnicami i zakonnikami, klerykami oraz kapłanami, za owoce tego dzieła. Niech one trwają i niech pomnażają pośród nas działanie Bożej łaski.

A wracając teraz do wątku dzisiejszej uroczystości, zauważmy, iż wyznanie służebnicy Pańskiej: „niech Mi się stanie według twego słowa" (Łk 1,38) nie jest czymś, co Maryję nic nie kosztuje. Takiej decyzji nie wypowiada się tak przy okazji, szybko i powierzchownie, bez koniecznej głębi ducha. Jej „Fiat", Maryjne „tak" musi się najpierw w Niej samej namęczyć, jakoś w sercu i w myśli oraz w całym Jej dziewiczym ciele przepracować.

Tu ma pole działania Boża łaska, bez której nic w woli człowieka, gdy chodzi o współdziałanie z pragnieniem Stwórcy, nie może się dokonać. Anioł Gabriel podejmuje to zadanie, wchodzi z Maryją w dialog, ma przedstawić odpowiednie argumenty i wyjaśnienia. Trzeba mu w tej rozmowie z Dziewicą z Nazaretu, już zaślubioną Józefowi z rodu Dawida, znaleźć odpowiedź na Jej wątpliwości i pytania. I udaje się mu Maryję przekonać, tak że znikły motywy Jej zatrwożenia i potwierdziła Aniołowi swą służebną wolę wobec decyzji oraz propozycji Boga.

Popatrzmy jeszcze na jedną szczególną sytuację w tej biblijnej scenie Zwiastowania Maryi, opisanej słowami ewangelisty św. Łukasza. Dziewica z Nazaretu wdała się jeszcze w coś szczególnego, w sprawie, co do której uprzednio miała inne odczucie, przekonanie, że to dla Niej jest całkowicie niemożliwe. Czyż nie to oddają Jej zdecydowane słowa, skierowane wprost do Zwiastuna Bożej propozycji: „jakże się to stanie…?" (Łk 1,34).

Maryja w swojej decyzji na jaką oczekuje od Niej Bóg Ojciec, dojrzewa, zmienia swoje nastawienie i chociaż nie pojmuje do końca tego wszystkiego, co usłyszała od Gabriela, to jednak przyjmuje argumentację Boga. Dojrzałość Maryi, owej zwyczajnej palestyńskiej kobiety, owocuje otwarciem Jej życiowej postawy w sposób całkowity i wyłączny na Bożą wolę. Ona nie utknęła gdzieś w swoim lęku, jak przestraszone ludzkie stworzenie, wobec tego czego nie pojmuje i czuje się przytłamszone, ale z odwagą otwiera się oraz wpuszcza we wnętrze swej osoby samego Boga, czyniąc dla Niego przestrzeń do działania.

Stąd to Maryjne zmieszanie a nawet zatrwożenie jest tak znaczące, gdyż ono mobilizuje do zmierzenia się z tym, co Ją zaskakuje. Stąd też Jej pytania i wsłuchiwanie się w odpowiedzi, we wskazanie kierunku, w nakreślenie woli Boga, szukanie drogi po jakiej Stwórca chce Maryję prowadzić, podczas realizacji Jej życia, jako Służebnicy Pańskiej.

Przecież znamy to z naszego osobistego życia, dopóki nie zmierzymy się z jakimś wyzwaniem, jakie nas postawi w sytuacji ludzkiego zmieszania, zalęknienia a nawet zatrwożenia, niewiele się zmieni w naszej codzienności, do jakiej jesteśmy przyzwyczajeni i do schematów myślenia, jakie żeśmy sobie wybrali. Nie będziemy gotowi do tego, by podjąć się nowych wyzwań i zadań, by głębiej i poważniej pytać się o wolę Bożą o jej rozeznanie wobec nas samych. Pójdziemy dalej utartymi ścieżkami, które wydają się nam bezpieczne i wygodne.

Bo to co stare, mamy w ręku i tak żeśmy się do tego przyzwyczaili, dopasowali, że nawet Bogu nie dajemy wielkiej szansy na to, by coś u nas zmienił. Przyzwyczajenia, jakie znamy i które nazywamy świątobliwym zwyczajem, stwierdzenie „tutaj zawsze tak było", stają się dla nas czymś bardzo wygodnym, dla nas znanym i z nami oswojonym. W jak wielu sprawach duchowego życia lęk przed czymś nowym, co Bóg mi może i chce zaproponować, co wyrzuci mnie z usłanego wygodnego gniazdka przyzwyczajeń, ów strach paraliżuje mnie samego i zamyka na współpracę z Bożą łaską.

Ale to, na co Maryja w owej scenie Zwiastowania Pańskiego się decyduje, to stoi w sprzeczności ze schematami do jakich żeśmy się przyzwyczaili. Nie za bardzo chcemy słyszeć o tym, co ona uczyniła i jakże często w lęku przekonujemy siebie, iż to jest niemożliwe. Choć przecież wiem, że bez tej decyzji Maryi nie byłoby zbawczego dzieła dokonanego w taki sposób jaki znamy i owoców z jakich korzysta każdy z nas ochrzczonych.

Dla Boga Ojca nieistotnym było to, iż dzieło narodzenia Zbawiciela proponował młodej kobiecie z Nazaretu, nic nie znaczącej dla wielkiego świata. Najważniejsza jest zawsze wola Boga, to co On pragnie i czego chce. To zwykle prowadzi do tego, co jest nowe w moim życiu i co jest święte. Tak jak w propozycji skierowanej do Maryi, którą Ona przyjęła i wypełniła, wola Boga Ojca zaowocowała wcieleniem Bożego Syna i w konsekwencji naszym zbawieniem.

Kiedy patrzę na dzisiejszy świat i na to, co się w nim obecnie dokonuje, odważę się powiedzieć, iż niekiedy bieda, cierpienie, kło-

pot, bolesne doświadczenie, to jest coś najlepszego, co mogło się komuś przydarzyć, aby się nad sobą zatrzymał i zastanowił. Gdyż wtedy, gdy my naprawdę nie wiemy już co robić dalej, powstaje jakaś przestrzeń dla czegoś nowego. Bo często dopiero wtedy jesteśmy gotowi w naszym życiu i postępowaniu coś zmienić, otworzyć się na jakąś nowość. Wówczas, gdy stare wzorce, drogi i przyzwyczajenia, jakieś schematy myślenia czy postępowania nie są w stanie niczego pojąć, gdy już dalej nie da rady iść tak jak dotychczas. Dopiero wtedy może pojawić się coś nowego, ale wcześniej jest to takie trudne, czasem niemożliwe.

Dlatego nie lękajcie się, gdy Bóg tu i tam dopuszcza na nas owo zatrwożenie, jak u Maryi. Teraz, gdy jako społeczność świata, Polski, tej Zamojsko-Lubaczowskiej Ziemi czy w życiu osobistym, doświadczamy rzeczy i spraw, jakie trudno jest nam zrozumieć, odważmy się w takim doświadczeniu Bogu na modlitwie stawiać nasze pytania. Poważnie i odważnie szukajmy na nie odpowiedzi. To wówczas całkiem niespodziewanie oraz zaskakująco otworzą się dla mnie nowe drogi, a także działania, jakie On mi proponuje i jakimi chce dalej pójść, ze mną, z nami, z Kościołem. Zawsze pod opieką Dziewicy Maryi z Nazaretu, Bogarodzicielki, patronki naszej diecezji. Amen.

KURIA DIECEZJALNA

DANE STATYSTYCZNE DIECEZJI ZA ROK 2019

Biskupów	3
Kapłanów	457
Kapłanów wyświęconych	5
Kapłanów zmarłych	3
Alumnów	23
Sióstr zakonnych	131
Dekanatów	19
Parafii	187
Ochrzczonych	4.555
Bierzmowanych	6.750
I Komunia św.	2.753
Zawartych małżeństw	2.038
Zmarłych	5.677

DANE STATYSTYCZNE Z DEKANATÓW ZA ROK 2019

Dekanat	Ochrzczonych	Bierzmowanych	Ilość Komunii św.	I Komunia św.	Zawartych małżeństw	Zmarłych
Biłgoraj Płd.	302	467	801.000	218	144	326
Biłgoraj Płn.	336	463	749.000	173	140	326
Cieszanów	155	257	427.000	105	92	166
Grabowiec	148	207	349.000	50	82	280
Hrubieszów Płd.	238	396	421.000	104	98	388
Hrubieszów Płn.	233	225	475.000	149	89	307
Józefów	194	323	390.000	100	91	243
Krasnobród	276	470	566.000	201	125	350
Lubaczów	307	422	584.000	165	114	200
Łaszczów	115	315	307.000	81	56	295
Narol	140	206	231.000	100	68	196
Sitaniec	275	318	533.000	192	96	443
Szczebrzeszyn	272	300	535000	147	138	418
Tarnogród	280	389	553.000	198	129	264
Tarnoszyn	65	67	111.000	22	19	108
Tomaszów Lub. Płd.	248	325	657.000	147	107	317
Tomaszów Lub. Płn.	213	486	518.000	117	119	280
Tyszowce	127	218	257.000	85	63	195
Zamość	631	896	1.160.000	399	268	575
SUMA	**4.555**	**6.750**	**9.534.000**	**2.753**	**2.038**	**5.677**

DANE STATYSTYCZNE Z PARAFII ZA ROK 2019

Parafia	Liczba					
	Ochrzczonych	Bierzmowanych	I Komunii św.	Małżeństw	Zmarłych	Rozdanych Komunii św.
Aleksandrów	23	42	7	7	16	60.000
Basznia Dolna	26	20	22	9	29	20.000
Bełżec	22	63	12	15	40	55.000
Białopole	19	-	20	6	22	46.000
Bihale	6	-	4	2	10	18.000
Biłgoraj Chrystusa Króla	40	96	23	21	25	79.000
Biłgoraj św. Jana Pawła II	63	123	26	24	27	153.000
Biłgoraj św. Jerzego	33	101	45	13	37	170.000
Biłgoraj św. Marii Magdaleny	87	186	65	44	82	240.000
Biłgoraj Wniebowzięcia NMP	56	60	35	20	57	150.000
Biszcza	34	32	14	13	37	43.000
Bondyrz	16	34	9	12	21	27.000
Bukowa	6	23	-	2	6	23.000
Buśno	7	-	10	2	13	15.000
Bystre	25	27	-	5	22	25.000
Cewków	13	37	14	10	13	65.000
Chmielek	17	-	9	7	12	36.000
Chodywańce	7	20	4	1	15	8.000
Cichobórz	9	20	11	4	11	12.000
Cieszanów	24	65	17	21	33	90.000
Czartowiec	9	3	2	4	9	6.000
Czerniczyn	25	-	12	7	34	11.000
Cześniki	18	-	8	4	17	30.000
Czołki	32	47	11	5	27	52.000
Dachnów	15	32	7	4	15	25.000
Dąbrowica	19	25	12	7	17	35.000
Deszkowice	9	29	9	5	19	16.000
Dołhobyczów	5	35	7	2	33	34.000
Dub	23	38	14	14	29	45.000
Dubienka	19	50	14	4	49	45.000
Dyniska Stare	1	12	-	2	8	13.000
Dzierążnia	9	22	6	7	22	25.000

Parafia	Liczba					
	Ochrzczonych	Bierzmowanych	I Komunii św.	Małżeństw	Zmarłych	Rozdanych Komunii św.
Frampol	27	-	26	7	40	72.000
Gdeszyn	-	-	-	2	17	11.000
Goraj	36	62	28	16	47	80.000
Gorajec	16	12	-	9	21	31.000
Gozdów	6	16	3	5	19	20.000
Górecko Kościelne	40	45	8	24	26	45.000
Grabowiec	22	27	-	16	46	54.000
Grodysławice	8	35	5	5	21	23.000
Gromada	17	19	-	6	8	32.000
Gródek	11	32	23	9	56	55.000
Harasiuki	12	-	6	8	13	33.000
Hedwiżyn	13	-	7	5	8	12.000
Honiatycze	6	17	-	6	9	7.000
Horodło	31	-	16	5	44	12.000
Horyniec-Zdrój	36	60	31	19	47	94.000
Horyszów	6	-	4	2	4	6.000
Horyszów Polski	24	-	17	9	31	35.000
Hostynne	14	22	10	5	18	22.000
Hrubieszów MBNP	67	120	20	33	51	215.000
Hrubieszów Ducha Świętego	45	107	10	20	84	45.000
Hrubieszów św. St. Kostki	9	-	-	10	17	58.000
Hrubieszów św. Mikołaja	60	102	27	14	79	123.000
Hucisko	5	56	12	10	18	53.000
Hulcze	11	-	-	3	11	10.000
Huta Krzeszowska	18	40	15	9	24	40.000
Huta Różaniecka	6	15	4	5	18	37.000
Jarczów	15	9	11	4	22	20.000
Jarosławiec	19	43	14	4	15	27.000
Jeziernia	3	10	-	7	8	15.000
Józefów	43	75	26	16	58	73.000
Kalinówka	9	16	6	1	12	30.000
Klemensów	29	41	21	15	47	64.000
Komarów	21	61	13	12	42	76.000
Korytków Duży	19	55	-	5	19	8.000
Kosobudy	27	57	7	10	38	50.000

Parafia	Liczba					
	Ochrzczonych	Bierzmowanych	I Komunii św.	Małżeństw	Zmarłych	Rozdanych Komunii św.
Krasnobród Z. Ducha Świętego	15	36	16	7	27	41.000
Krasnobród NNMP	65	137	54	55	95	230.000
Krowica Sama	23	-	7	6	7	35.000
Kryłów	14	-	10	4	45	29.000
Krynice	8	23	13	6	14	20.000
Krzeszów	32	-	16	16	40	60.000
Księżpol	24	70	37	11	27	55.000
Lipiny	17	-	9	11	27	45.000
Lipsko k/Zamościa	34	-	12	8	29	53.000
Lipsko k/Narola	25	-	13	6	23	38.000
Lisie Jamy	21	-	7	9	13	38.000
Lubaczów św. Stanisława BM	101	147	36	40	52	160.000
Lubaczów św. Karola Boromeusza	78	126	48	20	51	180.000
Lubycza Królewska	36	37	36	20	41	22.000
Luchów Górny	14	-	11	10	15	20.000
Łabunie	47	110	58	19	80	64.000
Łaszczów	37	78	12	9	75	58.000
Łaszczówka	16	9	16	10	19	30.000
Łaziska	14	-	3	3	17	35.000
Łosiniec	8	-	-	4	20	40.000
Łukawica	14	26	9	6	13	19.000
Łukawiec	23	31	15	13	15	68.000
Łukowa	36	84	28	14	33	95.000
Machnów Nowy	7	-	6	2	13	50.000
Machnówek	4	23	-	1	12	9.000
Majdan Sopocki	14	65	11	9	41	75.000
Majdan Stary	44	57	34	14	30	55.000
Miączyn	10	17	12	6	25	35.000
Mircze	17	68	16	15	36	30.000
Młodów	14	69	19	5	9	27.000
Mokrelipie	18	-	-	8	28	30.000
Moniatycze	20	-	7	11	36	26.000
Nabróż	22	36	-	12	35	50.000
Narol	22	58	21	14	40	50.000
Nieledew	20	41	8	8	24	19.000

Parafia	Liczba					
	Ochrzczonych	Bierzmowanych	I Komunii św.	Małżeństw	Zmarłych	Rozdanych Komunii św.
Nielisz	14	28	9	8	26	25.000
Niemstów	8	20	5	3	13	35.000
Nowe Brusno	4	5	2	1	6	11.000
Nowie Sioło	3	9	-	4	3	15.000
Nowosiółki	14	31	12	5	23	27.000
Obsza	27	36	11	14	15	49.000
Oleszyce	54	56	42	26	45	147.000
Oszczów	4	-	-	3	19	12.000
Perespa	12	19	12	5	22	18.000
Płazów	9	-	5	4	17	22.000
Płoskie	31	40	17	11	21	35.000
Podhorce	9	23	10	4	14	20.000
Potok Górny	30	-	19	20	32	50.000
Potok Jaworowski	8	13	2	3	3	16.000
Przewodów	5	-	12	3	7	8.000
Rachanie	15	33	12	9	26	56.000
Radecznica	29	26	21	20	36	110.000
Radzięcin	29	-	16	11	54	70.000
Różaniec	13	29	14	8	20	38.000
Ruda Różaniecka	19	36	10	10	17	21.000
Rzeplin	5	12	-	-	18	28.000
Sahryń	7	-	-	1	14	20.000
Siedliska	4	-	-	2	12	11.000
Sitaniec	35	37	48	12	56	48.000
Skierbieszów	29	60	7	13	59	65.000
Sól	18	-	16	11	15	54.000
Stare Oleszyce	12	9	-	5	10	10.000
Stary Bidaczów	11	-	-	3	18	26.000
Stary Dzików	17	-	19	14	25	20.000
Stary Lubliniec	9	29	6	5	9	20.000
Stary Zamość	56	41	27	28	84	94.000
Staw Noakowski	12	17	6	6	18	16.000
Strzyżów	19	14	26	6	34	35.000
Suchowola	20	47	17	10	32	39.000
Susiec	24	-	-	11	34	48.000

Parafia	Liczba					
	Ochrzczonych	Bierzmowanych	I Komunii św.	Małżeństw	Zmarłych	Rozdanych Komunii św.
Szarowola	14	18	6	3	19	10.000
Szczebrzeszyn św. Katarzyny	35	42	12	12	47	50.000
Szczebrzeszyn św. Mikołaja	30	-	32	5	56	85.000
Szpikołosy	13	-	10	3	15	29.000
Świdniki	10	-	-	3	15	16.000
Tarnawatka	26	49	12	11	36	35.000
Tarnogród	67	107	43	24	61	135.000
Tarnoszyn	8	-	-	2	12	10.000
Teratyn	18	-	18	11	19	32.000
Terebiń	10	-	-	2	10	11.000
Tereszpol	34	62	39	12	47	62.000
Tomaszów Lub. Sanktuarium	108	178	19	66	70	240.000
Tomaszów Lub. św. O. Pio	29	90	23	1	23	50.000
Tomaszów Lub. NSPJ	65	86	33	20	80	200.000
Tomaszów Lub. św. Józefa	67	111	29	21	58	120.000
Topólcza	13	15	4	6	19	13.000
Trzeszczany	30	39	12	12	32	61.000
Trzęsiny	11	-	-	16	18	35.000
Tuczępy	8	16	-	3	4	19.000
Turkowice	6	-	4	4	15	28.000
Tworyczów	20	40	13	4	32	15.000
Tyszowce	40	80	40	13	41	44.000
Uchanie	28	48	-	20	55	60.000
Udrycze	16	-	-	5	20	25.000
Ulhówek	13	-	-	5	16	14.000
Wasylów Wielki	4	-	-	1	3	5.000
Werbkowice	29	61	5	12	35	60.000
Werchrata	5	6	6	3	12	10.000
Wielącza	41	39	28	20	65	70.000
Wiszniów	3	19	10	2	6	13.000
Wożuczyn	21	50	16	12	56	62.000
Wólka Panieńska	21	25	12	6	11	31.000
Załuże	7	16	5	7	11	22.000
Zamch	18	31	12	8	12	32.000
Zamość Katedra	89	84	23	64	123	178.000

Parafia	Liczba					
	Ochrzczonych	Bierzmowanych	I Komunii św.	Małżeństw	Zmarłych	Rozdanych Komunii św.
Zamość św. Michała	93	297	127	42	94	254.000
Zamość Zwiastowania NMP	47	30	20	12	66	35.000
Zamość MB Królowej Polski	96	118	24	42	73	160.000
Zamość Św. Bożej Opatrzności	63	-	20	8	52	78.000
Zamość Świętego Krzyża	103	156	158	44	82	224.000
Zamość Miłosierdzia Bożego	42	70	-	10	39	75.000
Zamość św. Brata Alberta	77	116	17	40	35	125.000
Zawalów	5	-	15	5	23	22.000
Złojec	17	57	7	7	26	15.000
Zubowice	3	-	-	4	7	13.000
Zwierzyniec	47	50	20	40	69	80.000
Ždanów	31	40	15	8	17	32.000
Żniatyn	7	-	6	1	6	6.000
Żulice	11	49	12	9	27	35.000
Żurawce	5	-	4	2	4	4.000

Zebrał i opracował
ks. Zygmunt Jagiełło

INNE

Bp Mariusz Leszczyński

KAZANIE WYGŁOSZONE W UROCZYSTOŚĆ ZWIASTOWANIA PAŃSKIEGO ZAMOŚĆ, KATEDRA, 25 MARCA 2020 R.

Refleksja nad tajemnicą Zwiastowania Najświętszej Maryi Panny jest bardzo potrzebna współczesnemu człowiekowi. Żyje on bowiem w świecie pomylonych pojęć i słów oraz pogwałcenia natury. Są ludzie, którzy chcą być panem stworzenia i mieć na nie wyłączność; pragną posiadać świat i życie w sposób nieograniczony, nie licząc się z przykazaniami Bożymi i nie odczytując znaków czasu. Przed taką postawą przestrzegał papież Benedykt XVI, mówiąc: *Gdy człowiek staje się jedynym panem świata i właścicielem samego siebie, nie ma mowy o sprawiedliwości, jest jedynie samowola władzy i interesów* (Homilia, Rzym 3 X 2005). Trzeba więc zgłębić na nowo – w blaskach tajemnicy Zwiastowania – prawdę o życiu, o związku mężczyzny i kobiety, o małżeństwie i rodzinie oraz o macierzyństwie i ojcostwie.

Dzisiejsza uroczystość przypomina o potrzebie obrony godności kobiety, okazywania jej szacunku i wdzięczności. Piękną tego lekcję, opartą na wielkiej czci do Matki Bożej i miłości do matki ziemskiej, daje w swym nauczaniu Sługa Boży kard. Stefan Wyszyński, Prymas Tysiąclecia. 8 grudniu 1955 r., podczas gdy był internowany przez władze komunistyczne w Komańczy, napisał: *Z woli Bożej jestem znowu wśród gromady kobiet. Zapamiętałem sobie: ilekroć wchodzi do twego pokoju kobieta, zawsze wstań, chociaż byłbyś najbardziej zajęty. Wstań, bez względu na to, czy weszła siostra przełożona, czy siostra Kleofasa, która pali w piecu. Pamiętaj, że przypomina ci Ona zawsze Służebnicę Pańską, na imię której Kościół wstaje. Pamiętaj, że w ten sposób płacisz dług czci Twojej Niepokalanej Matce (…). W ten sposób płacisz dług wobec twej rodzonej Matki, która ci usłużyła własną krwią i ciałem* („*Zapiski więzienne*", Paryż 1982, s. 214). Wszystko, co człowiek posiada – podkreślał Prymas – wyrasta z tego oto fundamentu: *Ta dłoń pierwsza mnie wyczuła, pierwsza mnie dotknęła, pierwsza rozpoznała i pospieszyła mi z pomocą – dłoń matki. Jak cudowna ta dłoń! Przedziwnie delikatna i przemądrze przystosowana do każdej posługi. Wyczulona i gotowa osłonić za każdą cenę* („*Godność kobiety*", Warszawa 1998). *Ratunkiem przeciwko jednostronnemu pojmowaniu zagadnienia kobiety* – zauważył – *był wzrost kultu Maryi. Znamienna rzecz, że w społeczeństwach katolickich, gdzie utrzymuje się kult Maryi,*

Matki Boga, tam się też utrzymuje wysoki poziom czci dla kobiety („*Kobieta w Polsce współczesnej”*, Poznań-Warszawa 1978, s. 179).

Dziś, gdy na nowo są podejmowane próby burzenia gmachu stworzenia i danego od Boga porządku, trzeba bronić sakramentalnego związku mężczyzny i kobiety, ojcostwa i macierzyństwa – tych podstawowych filarów ludzkiej egzystencji, niezamiennych i niezmiennych, jeśli świat ma być budowlą trwałą i bezpieczną dla przyszłych pokoleń. Trzeba bronić dziedzictwa wiary, a przez to „kultury narodu” – wołał Prymas Tysiąclecia. „Kultura narodu” to dziedzictwo stworzone przez minione pokolenia Polaków; stan, który wrósł w naturę każdego Polaka i Polki. Jesteśmy urodzeni z matki i ojca, a zarazem urodzeni w kulturze, w tym niezwykłym otoczeniu przenoszonym przez filtr rodzicielskiej miłości – przypominał Prymas Tysiąclecia. Macierzyństwo zaś – podkreślał – stanowiło przez wieki, zwłaszcza wtedy, gdy zabrakło państwa polskiego, nie tylko zdrowy fundament wychowania w rodzinie, ale także drogę przenoszenia „kultury Narodu” z pokolenia na pokolenie. Bez determinacji kobiet i woli wychowania dzieci w duchu chrześcijańskim, dobro – dar i efekt wychowania – nie zagoszczą w życiu zbiorowym. Stąd apelował: *Pomocy do dobrego oczekuje od was, kobiety, cały naród. Miał on tyle bohaterek, ofiarnych serc, dzielnych matek! Dziś domaga się, by wszystkie kobiety polskie przodowały ku dobru. I to wszędzie! By niosły pomoc rodzinie w obronie życia! By niosły pomoc w szkole do poznania prawdy Bożej! By niosły pomoc w życiu publicznym do umacniania pokoju i zgody społecznej. By niosły pomoc w walce o trzeźwość narodu, w walce z zepsuciem, ze zgorszeniem, z wadami narodowymi* (Komańcza, sierpień 1956). *Matka, Królowa, Służebnica niech sprawi, by każda kobieta polska żyła jak Matka, była czczona jak Królowa, poświęcała się Narodowi jak Służebnica* – życzył kobietom Sługa Boży („*Kobieta w Polsce współczesnej*”, Poznań-Warszawa 1978, s. 190).

Dlaczego Prymas Tysiąclecia w serca kobiet składał odpowiedzialność za moralną i intelektualną kondycję narodu? Dlatego, ponieważ kobieta – matka jest jako pierwsza powołana do ochrony życia poczętego i przekazania mu prawa do naturalnego i kulturowego rozwoju przez pryzmat własnego człowieczeństwa. Jeśli rodzina i naród chcą istnieć dalej, osadzone w odziedziczonej tkance kulturowej, muszą się oprzeć na biblijnym ideale kobiety – podkreślał Prymas.

Dziś, choć trwamy – dzięki Bogu – w stanie pokoju, bez wojny otwartej, to jesteśmy nadal stroną w kolejnych bitwach o wartości fundamentalne. Trzeba walczyć w obronie katolickiej tradycji, kultury, dziedzictwa narodowego, przekazanych nam przez minione pokolenia,

abyśmy wzrastali, *bo człowiek w narodzie żyje nie tylko dla siebie i nie tylko dziś, ale także w wymiarze dziejów narodu*. Oto prawda uniwersalna, ponadczasowa, a zatem i nasza! Mamy wzrastać na fundamencie zasad wiary katolickiej, miłości do Ojczyzny i w tym stanie ducha odnajdywać drogi do Boga – uczył Prymas Wyszyński.

Czy nauczanie Prymasa Tysiąclecia jest nam dziś potrzebne? Czy jest nam bliskie czy dalekie? Jeśli bliskie – to doskonale! Jeśli dalekie – to jaka jest alternatywa? Nie może to być żadną miarą kompromis, paktowanie ze światem przez wybiórcze traktowanie przykazań Bożych i zasad Ewangelii. Maryja w scenie Zwiastowania odpowiedziała Bogu: *fiat – niech mi się stanie według Twego słowa* – bez zastrzeżeń, bez stawiania warunków.

Wymagania Sługi Bożego Stefana Wyszyńskiego stawiane wyznawcom Jezusa, a wśród nich kobietom jako strażniczkom życia i nauczycielkom polskości, wydają się być ponad ludzką miarę. Świat wabi swoimi wartościami, prowokuje do zachowań egoistycznych, szukania wygodnego sposobu życia, a Chrystus uczy wierności przykazaniom Bożym, ofiarnej miłości Boga i bliźniego oraz odpowiedzialności. Niech więc ostoją nam będzie Dekalog i Ewangelia oraz nasza kultura narodowa. W tym jest nasza moc i nadzieja! Nie chcemy żyć w kraju bez Boga, z mnożącymi się patologiami, wytworami ludzkiej pychy, która szuka szczęścia tam, gdzie go być nie może. Prymas Wyszyński zachęcał swych rodaków, by byli dzielni, wzrastali w cnotach, czuli wolę życia, by w kościołach brzmiała nieprzerwanie modlitwa „o nowych ludzi plemię"; „by byli jak orły", wolne, co wznoszą się wysoko, ponad przeciętność.

Mądrość Sługi Bożego wyrastała z jego głębokiej wiary i gorącej miłości do Boga oraz z wielkiej czci do Maryi, Matki Jezusa i Królowej Polski. W rozważaniu dzisiejszej tajemnicy dnia napisał: *W momencie Zwiastowania Maryja wyraziła zgodę (…) nie tylko dlatego, że uwierzyła Bogu i zawierzyła Jego miłości, ale także dlatego, że Jej Serce przepełnione było miłością i współczuciem dla całej zagubionej ludzkości. Ona przecież wiedziała, że na Mesjasza czeka razem z Nią cała udręczona ludzkość (...). Patrzcie na Nią! Idźcie do Niej! Ona wam pomoże! (…). Ona da wam błogosławiony owoc żywota swojego – Jezusa* (Kazanie, 1960).

Amen.

Ks. Edward Walewander

ŚWIĘTY JAN PAWEŁ II – PATRON DOBREJ PRACY

Jan Paweł II jest zdumiewająco mocno zakorzeniony w naszej polskiej rzeczywistości. Wybierany jest na patrona województw i miast. Jego patronatem cieszą się również szkoły różnych stopni kształcenia, w tym szkoły wyższe i uniwersytety. Wiele instytucji społecznych, a nawet niektóre zawody postarały się zawczasu, by jego wzór życia dominował w ich działalności. To wszystko nieustannie się urzeczywistnia, mimo że już kilkanaście lat temu odszedł do Domu Ojca. Wciąż jednak jest obecny w naszej świadomości.

Wszyscy bodaj dobrze pamiętamy ten niezwykły dla Polaków dzień – 16 października 1978 r. Dzień pełen euforii. I to euforii tym większej, że całkiem nieoczekiwanej, niespodziewanej. Tego dnia pod wieczór cały świat obiegła sensacyjna wiadomość: *Annuntio vobis gaudium magnum: Habemus Papam – Eminentissimum ac Reverendissimum Dominum, Dominum Carolum Sanctae Romanae Ecclesiae Cardinalem Wojtyła, qui sibi nomen imposuit Joannem Paulum Secundum – Zwiastuję wam radość wielką: Mamy papieża – w osobie najdostojniejszego i najczcigodniejszego księdza Karola kardynała Świętego Kościoła Rzymskiego Wojtyły, który przybrał sobie imię Jan Paweł II*. Papieżem został polski kardynał, Karol Wojtyła z Krakowa.

Kilka miesięcy później na Placu Zwycięstwa w Warszawie papież Jan Paweł II wypowiedział pamiętne słowa: *„Niech zstąpi Duch Twój! Niech zstąpi Duch Twój i odnowi oblicze ziemi! Tej ziemi..."*. Pierwsza papieska pielgrzymka do Ojczyzny w ówczesnej sytuacji politycznej wydawała się czymś niewyobrażalnym, a jednak do niej doszło! Utrwaliła ona w Polakach poczucie wspólnoty narodowej i umocniła ich we wierze katolickiej, obudziła nadzieję na to, co niedługo potem miało zakiełkować – na suwerenność w wymiarze politycznym i duchowym. Takie wartości niosła z sobą „Solidarność". Spełniła się ta podniosła modlitwa papieska na Placu Zwycięstwa w Warszawie. Duch Boży zstąpił na „tę ziemię". Reszta pozostała do zrobienia TEMU narodowi. Miał on dowieść, że przyjął i pojął działanie TEGO Ducha. Każdy z nas niech sobie odpowie, czy tak się stało.

Zarówno podczas tej pierwszej, jak i podczas wszystkich kolejnych pielgrzymek papieża Polaka do Ojczyzny w spotkaniach z Nim uczestniczyły miliony ludzi. Spontanicznie podążali za Nim, korzy-

stając z różnych środków lokomocji. Stali godzinami w upale lub w deszczu na placach przed katedrami, na rynkach miast, na stadionach i na rozległych błoniach, by słuchać Jego nauczania i razem z Nim wielbić Boga. Wielu z nas pamięta to z autopsji, inni zaś z transmisji radiowych i telewizyjnych, wtedy niestety w dużej mierze zmanipulowanych. W komunizmie było to zjawiskiem wpisanym w system, który wszakże tę miał zaletę, że nie utajniał stosowanej cenzury. Możemy się jednak przekonać, że kontrola nad papieskimi słowami wcale nie ustała, nawet mimo odejścia komunistycznej cenzury. Ta ukryta, ale nie mniej skuteczna przybrała postać wrogiej chrześcijaństwu ideologii lewacko-libertyńskiej, kontestującej każde papieskie słowo. Nie brakowało jej i nie brakuje także u nas, gdzie wciąż bowiem byli i są ludzie, tego samego, komunistycznego ducha lub zwykli oportuniści, którzy z trudem tolerowali i tolerują papieską ewangelizację. Nie tak jednak myślał polski lud modlący się z papieżem.

Wciąż brzmią nam w uszach owe wołania: *„Zostań z nami! Zostań z nami!"*, powtarzane zawsze tuż przed odlotem Ojca Świętego do Rzymu. Tej niemożliwej do spełnienia prośbie towarzyszył zbiorowy śpiew ulubionej przez Papieża *Barki*, wzywającej do pójścia za Panem.

Wielu z nas zetknęło się z Janem Pawłem II osobiście. Słuchaliśmy Go na Placu św. Piotra w Rzymie lub w innych miejscach na świecie. Niektórzy mieli szczęście być na prywatnej audiencji w Watykanie. Polacy podziwiali „swojego" Papieża. Kochali Go i byli z Niego dumni. Interesowali się Jego apostolskimi podróżami na wszystkie kontynenty. Pontyfikat Jana Pawła II dostarczył im też wiele obaw i niepokojów. Niejeden raz wystawiał na próbę wiarę w Opatrzność. Porażająca wieść o zamachu, którego dopuścił się turecki terrorysta Ali Agca, niemal zatrzymała nam serca. Martwiły nas choroby, cierpienia i pogłębiająca się niesprawność Ojca Świętego. Szczególnie głębokich przeżyć duchowych doznaliśmy w ostatnich dniach życia Jana Pawła II, kiedy towarzyszyliśmy Mu w odchodzeniu do Boga, i potem, gdy uczestniczyliśmy osobiście lub za pośrednictwem mediów w naznaczonym mistyką pogrzebie. Takich momentów się nie zapomina!

Prawie w każdym polskim domu przechowuje się z pietyzmem różne pamiątki z pielgrzymek i ze spotkań z „naszym" Papieżem. Niejedna rodzina szczyci się, że ma fotografię z Ojcem Świętym, którą uważa niemal za relikwię. Trzyma ją w albumie lub umieszcza w jakimś wyeksponowanym miejscu w domu. Wiele osób gromadzi

prace naukowe i literackie Karola Wojtyły, nagrania i publikowane teksty przemówień i wystąpień Jana Pawła II, wydanych przez Niego papieskich dokumentów: encyklik, adhortacji i listów apostolskich. Inni kolekcjonują piękne albumy, dokumentujące biografię chłopca z Wadowic, który został Głową Kościoła powszechnego.

Wszystko to jest bardzo piękne, wzruszające i potrzebne. Same jednak wspomnienia, emocje i zewnętrzne gesty to za mało. Najważniejsze, byśmy dobrze poznali nauczanie Jana Pawła II, uczynili swoim jego przesłanie i realizowali je na co dzień w swoim życiu. Dawanie świadectwa jest niezbędne zwłaszcza teraz, kiedy nawet ludzie publicznie mieniący się katolikami postępują niezgodnie z doktryną Kościoła. Są i tacy, którzy z premedytacją, i to z użyciem wyrafinowanych metod, podcinają korzenie wiary w narodzie. Inni z kolei, wydaje się, do tego stopnia spoufalili się z papieżem – zwanym coraz częściej Janem Pawłem Wielkim – że nie dostrzegają już wyjątkowości i, wbrew owemu przydomkowi, wielkości Jego pontyfikatu.

Czyż nie jesteśmy podobni do mieszkańców Nazaretu, do których Jezus powiedział kiedyś z goryczą: *„Żaden prorok nie jest mile widziany w swojej ojczyźnie”* (Łk 4, 24)? Rodacy wystąpili przeciwko Jezusowi z zaciśniętymi pięściami. Doszło nawet do tego, że *„porwawszy się z miejsc, wyrzucili Go z miasta i wyprowadzili aż na urwisko góry, na której było zbudowane ich miasto, aby Go strącić”* (Łk 4,29). *„On jednak* – jak zapisał Łukasz Ewangelista – *przeszedłszy pośród nich, oddalił się”* (Łk 4,30).

Nie wolno dopuścić do tego, by Jan Paweł II przeszedł pośród nas i oddalił się, tak jak niegdyś uczynił to Jego i nasz Mistrz. Obecnie, bardziej niż kiedykolwiek, potrzebujemy Jego nauki i wzoru życia. Pamiętamy, że nawoływał, byśmy bez reszty zaufali Chrystusowi. Prośba o zstąpienie Ducha Świętego na ziemię polską pozostaje palącą potrzebą chwili. Tchnienie Ducha Świętego jest potrzebne wszędzie, na całym świecie. Można by w tym miejscu sparafrazować słowa Apostołów, skierowane przez nich do Chrystusa: *Janie Pawle Wielki, do kogóż pójdziemy? Twoja nauka o Zbawicielu jako centrum wszechświata i historii jest dla nas nadzieją i drogą. Dobrze wiemy i nie chcemy o tym zapomnieć, że to Jezus ma słowa życia wiecznego* (por. J 6, 68).

Dzisiejszy liberalny świat, odrzucający wszelkie zasady – poza tymi, które dają mu, złudne zresztą, poczucie bezpieczeństwa – nie chce nawet o tym słyszeć. My jednak, trzeźwo myśląc, musimy przyznać, że dotąd nic lepszego nie wymyślono. Trzeba zatem wybierać. Wybierać jak zawsze. W ślad za naszym wielkim Rodakiem wybie-

rajmy Chrystusa, byśmy nie pobłądzili i by nasza wzajemna niechęć, a może nawet złość, wszczepiana nam na co dzień różnymi sposobami, nikogo nie zaślepiła. Natchniony autor Księgi Mądrości ostrzegał, byśmy nie znaleźli się wśród tych, którzy *„nie pojęli tajemnic Bożych"* (Mdr 2, 22).

Jan Paweł II pozostawił wielkie bogactwo swego nauczania. Zawarł je między innymi w czternastu encyklikach[1], czyli – etymologicznie – listach okólnych, takich powszechnych, skierowanych do wszystkich (z gr. εγκύκλιος, α,-ον [enkýklios, -a, -on] – okrągły, kolisty, ale też zrozumiały dla wszystkich i ogólny, jak np. εγκύκλια παιδεία [enkýkleia paideía]). Może o tym wiemy, ale czy to nauczanie znamy i dobrze rozumiemy? Znaczenia myśli Ojca Świętego i jej szczególnej aktualności dla dzisiejszego świata nie trzeba tu dowodzić.

Na drodze życia prowadzącej do Boga człowiek szuka przewodników. Przewodnik to jakby duch opiekuńczy czy Anioł Stróż. Póki żyje, póty wspomaga czynnie swoim działaniem i modlitwą. Po śmierci natomiast uczy swoim przykładem i tym, co pozostawił jako dzieło życia. Dla nas takim niezastąpionym przewodnikiem jest wciąż św. Jan Paweł II – potężny w słowie i czynie jak prorocy Starego Testamentu, Wielki, bo wzorował się na herosach wiary i oddania Bogu.

Był nam potrzebny za życia jako Namiestnik Chrystusa na ziemi, ale i jako nasz Rodak, jako Przyjaciel, jako Nauczyciel. I nadal jest potrzebny. To bardzo ważne: być komuś potrzebnym. Zdyszanym współczesnym światem rządzą okrutne prawa wolnego rynku i nie zawsze uczciwa rywalizacja. Jest to świat często pełen podejrzeń, wątpliwości, nieszczerych uczuć. Ludzie zaś – zwłaszcza młodzi – tęsknią za inną pełnią. Pragną prawdziwej, autentycznej wiary, nadziei, miłości. Odnajdują te wartości w tekstach i nauczaniu Jana Pawła II, a także w Jego życiu. Potrzeba nam pedagogii świętości. Ojciec Święty Jan Paweł II wzywał do niej wielokrotnie.

Wszystko to mieści się w szeroko zakrojonej tematyce sympozjum: *Akademickie kształcenie zawodowe – problemy i wyzwania – w świetle nauczania św. Jana Pawła II*, zorganizowanego przez Państwową Szkołę Wyższą im. Papieża Jana Pawła II w Białej Podlaskiej.

[1] Por. Z. Tyburski, *Encykliki Jana Pawła II. Fundamenty wiary i moralności katolickiej*, Lublin 2011, *passim*.

Akademickie kształcenie zawodowe ma być niezależne zwłaszcza od ideologii sprzecznej ze zdrową antropologią. Chyba najlepiej myśl tę rozwinął przed laty Kazimierz Twardowski. Ten znany filozof, profesor Uniwersytetu Lwowskiego, w 1933 r., kiedy u naszych zachodnich sąsiadów umacniał się narodowy socjalizm, pisał, że profesor nie przyjmuje rozkazów od żadnych czynników zewnętrznych i *„nie chce służyć żadnym względom ubocznym, lecz za panów swoich uznaje jedynie doświadczenie i rozumowanie i jedno tylko ma zadanie: dochodzenie należycie uzasadnionych sądów prawdziwych, albo przynajmniej jak najbardziej prawdopodobnych*. [...] *Tworzy* [...] *najwyższe wartości intelektualne, które przypaść mogą człowiekowi w udziale"*[2]. Warto przy tym dodać, że profesor Twardowski znany był ze swej niechęci do religii – trudno wprawdzie z pełnym przekonaniem twierdzić, że był ateistą, wiadomo bowiem, że był to człowiek niezwykłego intelektu, a takiemu trudno z pewnością zakwestionować zasadę przyczynowości. Z kolei, jak wiadomo, ktoś, kto wyklucza istnienie Boga, a na tym polega ateizm, właśnie tę zasadę stawia pod znakiem zapytania. Twardowski był stryjecznym bratem arcybiskupa lwowskiego Bolesława Twardowskiego i… jego wielkim zmartwieniem.

Wykładowca uniwersytecki powinien mieć czas dla swoich studentów. Johen Hörisch, niemiecki badacz problemów szkolnictwa wyższego, w studium o bardzo wymownym tytule *Die ungeliebte Universität* [„Niekochany uniwersytet"] podkreśla z naciskiem, że *„profesorowie, którzy nie znają swoich studentów, a studenci, którzy nie mają szans na rozmowę ze swoimi profesorami, prowadzą uniwersytet ad absurdum"*[3]. W trosce o to, by czytelnik nie przeoczył aktualnych wywodów na temat zagrożeń szkolnictwa uniwersyteckiego, Hörisch nadał swojej pracy wprost publicystyczny podtytuł: *Rettet die Alma mater!* [„Ratujcie alma mater!"][4]. Profesor Zygmunt Zieliński jest jeszcze bardziej konkretny, kiedy stwierdza: *„A co do trybu studiów uniwersyteckich, trzeba na to spojrzeć «sine ira et studio», bo z całą pewnością problem ten wymaga wszechstronnej anali-*

[2] K. Twardowski, *O dostojeństwie uniwersytetu*, Poznań 1933, punkt 3 (bez numeracji stron). Por. też: J. H. Newman, *Idea uniwersytetu*, tłum. P. Mroczkowski, Warszawa 1990, *passim*.

[3] J. Hörisch, *Die ungeliebte Universität. Rettet die Alma mater!*, München 2006, s. 127.

[4] Podobnie sądzą inni autorzy. Por. np. S. Sawicki, *O uniwersytecie katolickim – zarys modelu*, „Summarium" 2014, s. 61-68; J. Kreiml, *Das Profil einer Katholischen Universität*, „Klerusblatt" [München] 2015, nr 4, s. 84-87.

zy, i to w oparciu o już nabyte doświadczenia" [5]. Te doświadczenia zostały dziś u nas, i nie tylko, odesłane do lamusa, dlatego zwycięża tak groźny dla nauki formalizm, kiedy to owoce pracy są zastępowane przez bezduszne liczenie punktów. Jego dojrzewanie jest trudne do zaszufladkowania, nieraz wymaga więcej czasu i wysiłku. To wszystko dziś znika z pola widzenia. Aż strach pomyśleć, co będzie, kiedy po jakimś, dłuższym lub krótszym, czasie ludzie wreszcie się ockną i dostrzegą konieczność zawrócenia z tej drogi prowadzącej donikąd.

Profesor uniwersytetu potrzebuje i dzisiaj wystarczająco dużo czasu na spokojną pracę[6]. Bardziej niż kiedykolwiek wcześniej potrzebny jest mu po prostu czas, a nie rozbuchana, niepotrzebna biurokracja, która nie daje szans na spokojną twórczość.

W jakim stopniu uniwersytet realizuje swoje zadania? – pyta profesor Maria Oleś. *„Czy – podążając ku nowoczesności w duchu kulturowych przemian – nie staje się powoli korporacją, która ma za zadanie dobrze i sprawnie funkcjonować, nie przynosząc strat?* [...]. *Można oczywiście uczyć myślenia, nie mając wielu niezbędnych pomocy dydaktycznych, ale czy uczelnia, w której przybywa kolejnych pokoi biurowych z szeregiem urzędników, masą ankiet, regulacji, regulaminów, formularzy, fikcyjnych przetargów – jest jeszcze uniwersytetem?"*[7].

Ma rację ks. prof. Zygmunt Zieliński, który po wielu latach pracy profesorskiej na uczelniach wyższych w Polsce i zagranicą w swojej książce zatytułowanej, jakże słusznie, *Kłopoty z tożsamością* z pełnym przekonaniem krytycznie ocenia między innymi tzw. system boloński. Postuluje konieczne spokojne reformy, gdyż *„system ten nie działa, bo działać nie może, jako że ani w prawie, ani w medycynie, ani w studiach politechnicznych nie można produkować dyletantów, gdyż odbiłoby się to na naszym zdrowiu, bezpieczeństwie i stabilności dachu nad głową"*[8].

---

[5] Z. Zieliński, *Kłopoty z tożsamością. Historia na wysypisku*, Toruń 2014, s. 51.

[6] Por. Cz. S. Bartnik, *Praca jako wartość humanistyczna*, Lublin 1991, *passim*.

[7] M. Oleś, *Święty Jan Paweł II – czyli o wartościach, słowach i świadectwie*, w: *Był z nami. Psychologowie Janowi Pawłowi II*, red. P. Oleś, M. Ledzińska, Warszawa 2015, s. 148.

[8] Tamże, s. 49. Takie samo stanowisko panuje także na Zachodzie Europy, np. w Niemczech. Por. m.in. M. Reder, *Wissenschaft in Verruf*, „Die Tagespost" z 16.10.2012, nr 124, s. 1; F. Dirsch, *Über „Bologna" hinaus. Der europäische Hochschulreform-Prozess gilt nach fast zwei Jahrzehnten bei den meisten Experten als gescheitert*, „Die Tagespost" z 3.01.2017, nr 1, s. 10. Por. także: R. Strzelecki, *Ku „personalistycznej" koncepcji uczonego*, w: *Po Zgorzelskim. Pytania o przyszłość*

Narzekanie na poziom szkół wyższych jest powszechne i zdaje się nie mieć końca. Dlaczego zatem nie podejmuje się konsekwentnych decyzji celem polepszenia sytuacji? Przypuszczalnie dlatego, że nikt dziś, jak pisał Johen Hörisch, nie lubi uczelni wyższych:

– politycy, ponieważ uczelnie wyższe żądają pieniędzy na swe utrzymanie;

– profesorowie, ponieważ uniwersytety nie odpowiadają ideałom wolnych badań i nauki;

– studenci, ponieważ szkoły wyższe zabierają im rzekomo najlepsze lata życia.

Alma mater musi stać się znowu miejscem, gdzie profesorowie i studenci czują się na swoim miejscu, gdyż zajmują się tym, co jest warte ich największego poświęcenia, radości tworzenia i twórczego eksperymentowania w badaniach i w zdobywaniu wiedzy[9].

Można się tu posłużyć być może banalnym, ale nad wyraz sprawdzalnym przykładem. Rzemieślnik nie może eksperymentować ze szkodą dla wytwarzanego przez siebie produktu, gdyż sprawdzian następuje natychmiast, a dokonywany jest przez nabywcę, przez użytkownika. Dlatego źle wykonane krzesło, choćby najbardziej modne, nie wytrzyma ciężaru siadającego na nim człowieka, nieszczelne okna, zwłaszcza w zimie, nie pozwolą zasiedlić lokalu. Nie pomoże tłumaczenie, że rzecz wykonano według najnowszych zaleceń. Czy zatem tylko owoc pracy naukowej jest absolutnie niesprawdzalny? Bynajmniej. Rzecz tylko w tym, że bubel wytworzony w tym fachu potrzebuje dużo czasu, by się ujawnić.

Na koniec wypada zatem dopowiedzieć jeszcze i to pod adresem całego szkolnictwa, zwłaszcza wyższego: nie wolno produkować dyletantów, szczególnie w szeroko pojętej humanistyce, gdyż to ona ustawia człowieka, dając mu jakąś czytelną perspektywę rzeczywistości i wytyczając szlak, jakim powinno iść ludzkie życie.

Jan Paweł II był także profesorem. Nie obnosił się z tym, ale ci, którzy mieli sposobność słuchania jego wykładów, brania udziału

humanistyki, red. M. Łukaszuk, W. Kaczmarek, Lublin 2017, s. 37-48. Por. też: J. Gralewski, *O zadaniach i godności stanu nauczycielskiego*, w: *O szkołę polską*, oprac. W. Kopczewski, Lwów-Warszawa 1920, s. 27; S. Łukasiewicz, *Nauczyciele*, Warszawa 1936, *passim*; E. Estkowski, *Rolnik i nauczyciel*, w: *Wybór pism pedagogicznych*, oprac. M. Szulkin, Warszawa 1955, s. 199-201; E. Jackiewiczowa, *Wczorajsza młodość*, Warszawa 1960, s. 377–378; J. Pajewski, *Przeszłość z bliska. Wspomnienia*, Warszawa 1983, s. 202–207; S. Stuligrosz, *Piórkiem słowika*, Poznań 2010, s. 182.

[9] Por. Z. Zieliński, *Szkoła wyższa na łożu boleści*, w: tenże, *Kaganek oświaty czy kopcący ogarek? Rzecz o reformach oświaty i nauki*, Toruń 2019, s. 55-93.

w prowadzonych przez Niego zajęciach, wiedzą dobrze, że nie znosił złej roboty. W swoich przemówienia i encyklikach wiele mówił o owym *homo faber* – człowieku wytwórcy, czyniącym sobie ziemię poddaną. Przede wszystkim ukazywał swój szacunek dla każdego podejmującego trud, nieważne, czy na uniwersytecie, czy w warsztacie szewskim, czy w kamieniołomie. Każda praca jest udziałem w stwórczym dziele Boga.

Kiedy szukamy myśli przewodniej dla pracy, która jest naszym udziałem i sięgamy do dorobku św. Jana Pawła II, nie zapominajmy o tej fundamentalnej prawdzie. W niej streszcza się właściwie wszystko, co na temat pracy ten Wielki Papież kiedykolwiek powiedział. Tak postrzegana praca nie stanie się nigdy przekleństwem, ale będzie łaską daną człowiekowi od Boga. Wsparciem ludzkiego trudu.

Ks. Edward Walewander

MATKA[1]

I. Często słyszy się i czyta, że jedno słowo „matka" to bardzo dużo. Przy tym jednocześnie od razu dodaje się, że napisać nawet tomy o matce – to zawsze za mało. Każda jest inna, ale każda jest wielka, najmądrzejsza, najlepsza i najpiękniejsza, bo to moja matka. W *Piśmie Świętym*, konkretnie w *Drugiej Księdze Machabejskiej*, czytamy: *„Przede wszystkim godna podziwu i trwałej pamięci była matka.* [...]. *Pełna szlachetnych myśli* [...] (2 Mch 2,20-21).

Tak z pewnością można powiedzieć o każdej z matek, które wychowały swoich synów i córki. Niektóre z nich muszą z bólem patrzeć na cierpienie, a nawet śmierć swoich dzieci. Matkom, które są skazane na miłość swoich nieszczęśliwych, chorych dzieci, poświęcona jest historia opisana w Ewangelii według św. Mateusza. Oto pewna matka, cudzoziemka, idąc za Jezusem i uczniami, wołała głośno:

Jezusie, Synu Dawida, zlituj się nade mną! Moje dziecko jest bardzo dręczone przez złego ducha.

Jezus nie odezwał się do niej ani słowem. Jego uczniowie zaś mówili: *Odpraw ją, bo idzie i krzyczy za nami!*

Pan Jezus odparł: – *Kobieto, zrozum! Jestem powołany tylko do owiec, które zginęły z domu Izraela.*

– *Panie, dopomóż mi!* – wołała natarczywie matka.

– *Nie mogę zabierać chleba dzieciom i rzucać psom.*

– *Tak, Panie, ale i szczenięta jedzą okruchy, które spadają ze stołu ich panów.*

– *Ale ty masz wiarę, matko! Niech ci się stanie, tak jak o to bardzo prosisz. I od tej chwili dziecko jej stało się zdrowe* (por. Mt 15,21-28).

Tak żebrać, nawet gdy Pan Bóg chwilowo milczy, tak błagać, nawet gdy odpędzają pobożni, tak się poniżać, tak upraszać Boga potrafi tylko matka. Mam teraz w pamięci taką matkę, która niedawno podjęła trud tak zwanej ekstremalnej drogi krzyżowej i została wysłuchana.

[1] Kazanie wygłoszone 9 lutego 2020 r. w kościele p.w. Nawiedzenia Najświętszej Maryi Panny w Krasnobrodzie z okazji imienin śp. Apolonii Walewander.

II. Wspaniały jest nasz Pan Bóg. Nie zostawił nas w Kościele sierotami. Każdy z nas, my wszyscy, wygnańcy i synowie Ewy, możemy wołać do Matki Bożej: Matko!

Jezus zawołał ze swojego krzyża: *Matko, oto syn Twój, a do ucznia: Oto Matka Twoja!* (por. J 19,25-27).

Matko moja! – tak zwracamy się do Matki Najświętszej. W tym świętym domu Bożym czynimy to często – i jesteśmy wysłuchiwani![2].

Dzisiaj jednak chcę Ci opowiedzieć o tej, która cię urodziła. Ty jej może nie pamiętasz z tamtych czasów. Była wtedy młodą, ładną kobietą. Znam pewną wzruszającą książkę o matce, a w niej uratowane przez rodzinę i pieczołowicie przekazane do druku zdjęcia z młodych lat takiej matki.

Któregoś dnia twoja przyszła matka wiedziała, że już jesteś. Ostrożnie chodziła z tobą w sobie, by nie zrobić ci krzywdy. Dokładnie obliczała dni, kiedy przyjdziesz na świat. Nie raz klęczała w kościele przed świętym obrazem, może przed wizerunkiem Matki Boskiej Krasnobrodzkiej, i rozmawiała z Maryją jak matka z Matką.

Może modliła się tak:

– *Jesteś szczęśliwa, bo masz na ręku Syna. Ja też będę miała dziecko. Proszę Cię: jeśli to będzie syn, niech wyrośnie dobry i mądry, choć trochę do Twego podobny. A jeśli to będzie córka, niech będzie ładna i dobra, trochę do Ciebie podobna*[3].

Potem ją bolało, ale wkrótce już nie pamiętała bólu twego urodzenia. Była dumna z ciebie.

Dziś jesteś już dużym, dorosłym człowiekiem. A ona? Przybywało jej lat. Nie była już taka piękna jak wtedy. Każdy kłopot, także ten, którego ty byłeś powodem, zostawiał nowe zmarszczki na jej twarzy. Ręce jej stwardniały. Włosy posiwiały. Ale wciąż jest, była… twoją, coraz bardziej kochaną mamą, bo jest zawsze dobra i mądra.

III. Może kolejny raz mówi jeszcze do ciebie, przywołując proroka Izajasza. Dziecko moje: *„Dziel swój chleb z głodnym, wprowadź w dom biednych tułaczy, nagiego, którego ujrzysz, przyodziej i nie odwróć się od swoich bliskich”* (Iz 58,7).

Znam osobiście wielu z was, którzy jesteście dzisiaj w tej świątyni. Mam z wami serdeczną łączność. Może nie każdemu mogę powiedzieć: znam cię z imienia, które nadała ci twoja mama, wiem jed-

[2] E. Derdziuk, *By chwała Jej Syna tu się dokonywała*, „Gazeta Krasnobrodzka” 2019, nr 12, s. 5.

[3] Por. Ks. Tymoteusz [J. Zawitkowski], *To jest Ktoś*, Warszawa 1999, s. 11.

nak, kim jesteś – że jesteś redaktorem, społecznikiem, członkiem rady miasta, rolnikiem, lekarzem, urzędnikiem, kapłanem, uczniem, studentem. A wszystko to, kim jesteś i co masz w sobie, to od niej! Niczego za to od ciebie nie chciała i nadal nie chce. Owszem, często może oczekuje, że powiesz jej: Dziękuję ci mamo, kochana jesteś!

Moja mama zamawiała msze św. wieczyste. Chciała pewnie, byśmy wszyscy o niej pamiętali w jej kościele, który tak bardzo kochała. Czynimy to właśnie dzisiaj z okazji jej imienin.

IV. Być może nasze mamy, świadomie lub nie, nawiązywały do nauczania św. Pawła. Dlatego sięgnijmy do jego słów wybranych przez Kościół na dzisiejszą niedzielę. Pewnie nasze mamy nadal chcą tak jak on, *„byśmy wszyscy nie znali niczego więcej, jak tylko Jezusa Chrystusa, i to ukrzyżowanego* [...]. *A mowa nasza i nasze głoszenie nauki nie miały nic z uwodzących przekonywaniem słów ludzkiej mądrości, lecz były ukazywaniem ducha i mocy, aby nasza wiara opierała się nie na mądrości ludzkiej, lecz na mocy Bożej"* (1 Kor 2,1-5).

Niejeden i niejedna spośród nas powie dziś: Niestety, nie ma Cię przy mnie już tyle lat, Mamo. Zachowuję tylko pamięć o Tobie i coraz bardziej za Tobą tęsknię. Wstępuję na nasz krasnobrodzki cmentarz, na miejsce Twego wiecznego spoczynku. Rozmyślam.

Mamo! Lubiłem w domu i w kościele, a później w szpitalu patrzeć na Ciebie, kiedy się modlisz. Lewą rękę owijałaś różańcem, z którym zresztą nigdy się nie rozstawałaś. Rwały ci się te różańce. Reperowałaś je. Modlitwą i słowem budowałaś dom i rodzinę. Nie opuściłaś żadnej Mszy św., którą tu odprawiałem. Jeśli czasem ze względu na zdrowie nie byłaś na niedzielnej liturgii, to wtedy o wszystkie szczegóły wypytałaś domowników, którzy byli w kościele. Skąd ty znałaś na pamięć tyle modlitw i miałaś zawsze siłę, by je odmawiać, choć z wiekiem szło ci to wyraźnie coraz trudniej? Wielu Twoich najbliższych młodych nauczyło się od Ciebie gorliwej modlitwy. Dziś są dobrymi rodzicami i Twój wzór życia przekazują innym. Czynią to nawet za granicami Polski.

IV. Teraz jest właściwy moment, byśmy nawiązali jeszcze do dzisiejszych znakomitych, wzruszających i zobowiązujących słów Jezusowej Ewangelii. Pan powiedział: *„Wy jesteście solą ziemi. Lecz jeśli sól utraci swój smak, czymże ją posolić ?* [...]. *Wy jesteście światłem świata. Nie może się ukryć miasto położone na górze.* [...]. *Niech*

świeci wasze światło przed ludźmi, aby widzieli wasze dobre uczynki i chwalili Ojca waszego, który jest w niebie" (Mt 5,13-16).

To prawda, powiedzmy sobie jeszcze w zakończeniu naszej rozmowy: jedno słowo „matka" to bardzo dużo, ale jednocześnie dodajmy, że napisać nawet tomy o matce – to doprawdy za mało. Jedno kazanie o matce to dużo, ale też stanowczo za mało. Może spotkamy się znowu za rok, jeśli Bóg pozwoli?

Może się tak stanie. Amen!

Elżbieta Orzechowska

HISTORIA RODZINNEJ WSI W FOTOGRAFIACH ZAPISANA[4]

Niechybnie dostrzegamy, że współczesny świat zmienia się w zawrotnym tempie. Niemal na naszych oczach dokonują się zmiany społeczne i kulturowe, widzimy też przemiany w mentalności, a nawet w krajobrazie. Dlatego żaden kraj i naród, grupa społeczna czy pojedyncza rodzina nie może zapominać o swoich korzeniach. Powinnością zaś każdego historyka jest nie tylko pisanie o przeszłości, ale także jej szczegółowe dokumentowanie. W Polsce, zwłaszcza po 1989 r., tj. od czasów tzw. transformacji ustrojowej, daje się zauważyć tendencja do coraz żywszego zainteresowania historią małych ojczyzn, do poszukiwania tożsamości własnych rodzin, a przez to do rozumienia potrzeby utrwalania pamięci historycznej. Na szczęście ukazuje się coraz więcej opracowań o tematyce regionalnej. Wiele osób, próbując dotrzeć do swoich korzeni, zaczęło wertować rodzinne archiwa, przeczesywać zakamarki szuflad i strychy w poszukiwaniu pamiątek po swoich przodkach i innych mieszkańcach swoich lokalnych społeczności.

Jednym z takich przykładów zainteresowania historią i codziennością trwania rodzimej wspólnoty, w tym wypadku wiejskiej, i to w naukowym wydaniu, jest najnowsza publikacja ks. prof. Edwarda Walewandra pt. *Niemirówek w starej fotografii. Ludzie i wydarzenia*, Lublin–Niemirówek 2020.

Autor, profesor zwyczajny i były kierownik Katedry Pedagogiki Porównawczej i Filozofii Wychowania na Wydziale Nauk Społecznych Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II, od niedawna na zasłużonej emeryturze, jest znanym i cenionym historykiem, legitymującym się dużym dorobkiem naukowym i znacznymi osiągnięciami dydaktycznymi oraz nadzwyczajną aktywnością społeczną.

W omawianej publikacji można wyodrębnić trzy zasadnicze części. Pierwsza, narracyjna, składa się z *Przedmowy* podzielonej na dziewięć punktów (s. 9-30), druga zaś, ikonograficzna, zawiera 312

[4] Ks. Edward Walewander, *Niemirówek w starej fotografii. Ludzie i wydarzenia*, Wyd. Liber Duo, Lublin – Niemirówek 2020, ss. 224, indeksy: osób i miejscowości.

fotografii, ułożonych według następujących tematów: *Z historii wsi i regionu*, *Kościół i życie religijne*, *Rodzina, życie towarzyskie*, *Dzieci, młodzież*, *Szkoła podstawowa*, *Służba w wojsku*, *Organizacje, praca społeczna*, *Gospodarstwo i praca na roli*, *Pogrzeby* (s. 31-205). Natomiast część trzecia to wspomnienie Anny Pasiecznej o jej rodzicach, zatytułowane *Irena i Edward Pasieczni – 70 lat razem* (s. 206-214).

Niewielka wieś Niemirówek, leżąca w pobliżu Krasnobrodu, nieopodal rzeki Wieprz, jest dla Autora, by tak powiedzieć, bezpieczną Itaką, wyspą ze stałym portem, krainą szczęśliwego i beztroskiego dzieciństwa oraz lat młodości. Ks. prof. Edward Walewander, jak mityczny Odyseusz, władca Itaki, po latach wracał, i wciąż wraca, do swej upragnionej cichej przystani, gdzie czekał na niego swojski różnobarwny krajobraz, stary drewniany dom, ukochana rodzina, zaprzyjaźnieni sąsiedzi oraz szkolni koledzy. Droga jego dorosłego życia wiodła z Niemirówka przez Krasnobród, Tomaszów Lubelski, Lublin, Innsbruck i wiele innych miejscowości, ale punktem docelowym pozostała na zawsze rodzinna wieś. Dlatego w swej najnowszej książce chciał uratować jak najwięcej ze świata swego rodowego gniazda i jego mieszkańców. Wyraża wdzięczność ludziom, którzy go kochali, akceptowali, a także nad wyraz ubogacili, dając wiele ze swego pracowitego życia. W książce Autor wymienia osoby, które były dla niego wzorem i drogowskazem, kształtowały jego religijność i uczyły umiłowania prawdy i dobra. W *Przedmowie* ks. prof. Edward Walewander zaznaczył (s. 14-15), że publikacja o dziejach Niemirówka, mająca charakter albumu, jest również niejako bilansem jego własnej biografii, swoistym *curriculum vitae*. Niesie też przesłanie ponadczasowe, odsłania bowiem wydarzenia z heroicznej historii wielu polskich rodzin chłopskich, które pamięć o swoich przodkach przechowywały zazwyczaj w tradycji ustnej, trwającej więc zaledwie kilka pokoleń (s. 13).

W *Przedmowie* ks. prof. Edward Walewander cytuje w kilku miejscach ciekawe fragmenty z Pisma Świętego Starego i Nowego Testamentu, zaznaczając z przekonaniem, że świat, w którym żyjemy, nierzadko brutalny i okrutny, jest jednocześnie pełen piękna Boga. To Stwórca kieruje naszymi losami, zwłaszcza gdy Mu zaufamy i oddamy się Mu całkowicie. Każda osoba w oczach Boga ma taką samą wartość (s. 15). Ulubioną sentencją Księdza Profesora jest fragment z Pierwszego Listu Świętego Pawła Apostoła do Koryntian: *Ja siałem, Apollos podlewał, lecz Bóg dał wzrost* (1 Kor 3,6).

Autorowi publikacji bardzo zależało na ocaleniu od zapomnienia i wyeksponowaniu zachowanych pamiątek nie tylko własnych, ro-

dzinnych, ale także swoich sąsiadów i pozostałych mieszkańców Niemirówka. Zamieszczone w publikacji zdjęcia, w większości czarno-białe, pochodzące z różnych lat, ukazują nie tylko ludzi, ale też typową dla dawnej wioski infrastrukturę. Można dostrzec na nich polne drogi, piękny krajobraz, klasyczną dla wsi zabudowę, ogólnie można rzec – szarą i pracowitą codzienność. Niektóre zdjęcia są przy tym prawdziwymi dziełami sztuki fotograficznej, pięknymi portretami. Te liczne archiwalia, pieczołowicie przechowywane przez lata, przetrwały wraz z ich właścicielami powstania i wojny, wędrowały z nimi na zsyłkę czy do niemieckich obozów koncentracyjnych. Wojenna zawierucha spowodowała jednak niepowetowaną stratę wielu osobistych dokumentów i rodowych pamiątek. Te, które ocalały, są dziś dla potomnych swoistymi relikwiami, tym bardziej godnymi udostępnienia i upamiętnienia. Podobnie jak stare dokumenty, również fotografie bywają często niedoceniane przez młode pokolenie, które dysponuje już nowymi nośnikami informacji. Nie wszyscy też szanują swoje rodzinne historie. Bywa, że zdjęcia są świadomie niszczone lub trafiają wprost na śmietnik. To doprawdy przykre i niezrozumiałe postępowanie.

Gromadzona przez Autora latami, z wielkim trudem i wytrwałością, bogata ikonografia w zasadniczy sposób dopełniła i wzbogaciła narrację pierwszej części książki. Prezentowane fotografie stanowią nie tylko sagę rodzinną, ale są też ważnym nośnikiem pamięci narodowej. Czytelnik z pewnością potwierdzi, że wszystkie fotografie i osobiste dokumenty zawarte w publikacji tworzą niezwykły klimat i emanują niedzisiejsza aurą i światłem. Nie pozwalają zapomnieć o ludziach, których już nie ma wśród nas, i o zdarzeniach z ich życia. Należy jednak pamiętać, że fotografia niepodpisana traci swoją wartość historyczną i archiwalną, jest tylko anonimowym, chociaż nierzadko pięknym portretem. Dzięki wielkiej determinacji Autora, jego niezwykłej pamięci oraz pomocy kilku zaprzyjaźnionych osób udało się zidentyfikować i utrwalić z imienia i nazwiska niemal wszystkich ludzi występujących na zamieszczonych obiektach. Godny podziwu jest przy tym fakt, że Ksiądz Profesor w wielu przypadkach ustalił nawet daty życia poszczególnych osób, podał ich koligacje rodzinne czy pokrewieństwo.

Publikacja ks. prof. Edwarda Walewandra została przygotowana w sposób profesjonalny. To doskonała książka, i to pod wieloma względami: faktograficznym, warsztatowym i – co należy podkreślić – edytorskim. Praca redaktorska Autora zasługuje na najwyższe uznanie i może posłużyć jako wzór dla historyków regionalistów,

pragnących pisać na podobny temat. Wszystko, co w opisie ma charakter tła dla własnych przeżyć Autora, ma swoją dokumentację. Dzięki uzupełniającym przypisom nie musimy niczego doszukiwać, gdyż aparat krytyczny, jakim opatrzono tekst, jest wyczerpujący.

Książka jest hołdem złożonym mieszkańcom Niemirówka, a jednocześnie spłatą długu, jaki ks. prof. Edward Walewander zaciągnął wobec tego niezwykłego dla niego miejsca na ziemi i jego mieszkańców. Autor ma też cichą nadzieję, że być może znajdą się kontynuatorzy jego pracy, którzy zechcą zgłębić i poszerzyć zebraną przez niego dokumentację. Swoje dzieło zakończył też wezwaniem, aby każdy, kto może, spisywał dzieje swoich bliskich.

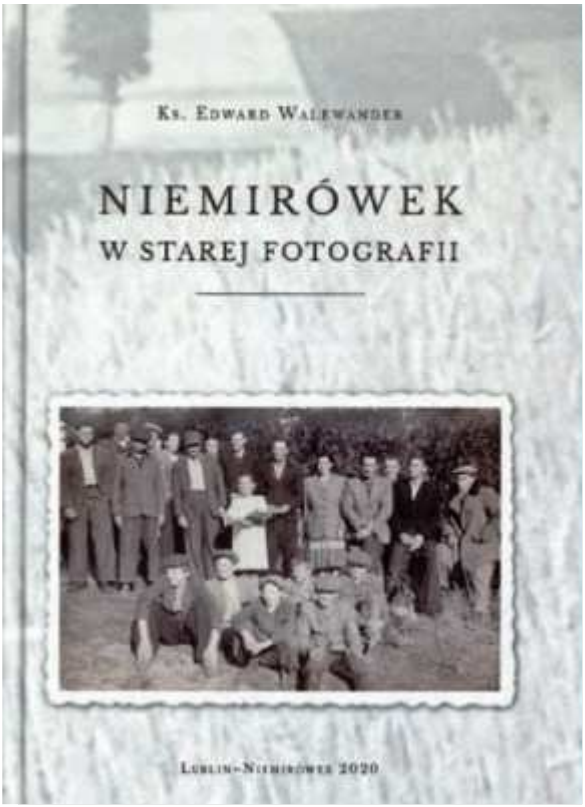

Ks. Piotr Grzegorzewicz

HOMILIA PODCZAS MSZY ŚW. ZWIĄZANEJ Z JUBILEUSZEM 30-LECIA ŚWIĘCEŃ PREZBITERATU ORAZ WRĘCZENIA KSIĘGI „NOLI METUERE ET NOLI TIMERE" KS. PROF. MIROSŁAWOWI SITARZOWI

Kościół akademicki KUL – 1 lutego 2020 r.

Ekscelencjo, Drogi nasz Księże Biskupie Arturze, Szanowni Profesorowie, pracownicy naukowi i administracyjni naszej Alma Mater, doktoranci i studenci, Dostojni Gości, koleżanki i koledzy, pozwólcie, że w szczególny sposób słowa powitania i serdecznego pozdrowienia skieruję do Wielce Szanownego Jubilata Księdza Profesora Mirosława. Bardzo dziękuję Ci, Drogi Mistrzu Mirosławie za to wyróżnienie, za dostąpienie zaszczytu wygłoszenia okolicznościowego słowa w tak wspaniałym, zacnym gronie, podczas Eucharystii, która łączy nas przy wspólnym, Chrystusowym stole i gromadzi nas także wokół Twojej Osoby w przeżywaniu wraz z Tobą Jubileuszu 30-lecia służby w kapłaństwie.

Drogi Jubilacie Księże Mirosławie!

Kodeks Prawa Kanonicznego z 1983 roku, który jest warsztatem Twojej codziennej pracy naukowo-dydaktycznej, w kan. 1029 określa wymogi jakie Kościół stawia kandydatom do święceń prezbiteratu: „(…) Do święceń należy dopuszczać jedynie tych, którzy (…) mają nieskażoną wiarą, kierują się prawidłową intencją, posiadają wymaganą wiedzą, cieszą się dobrą opinią, mają nienaganne obyczaje, wypróbowane cnoty, jak również inne przymioty (…) odpowiadające przyjmowanemu święceniu". Ponad 30 lat temu w/w wymogom sprostał przez lata dorastania do kapłaństwa, dojrzewania do przyjęcia święceń w stopniu prezbitera, Ksiądz Jubilat Mirosław. Na finiszu formacji do kapłaństwa diakon Mirosław wybiera słowa wyjęte z Księgi Jozuego, jako swoje motto na życie w kapłaństwie i umieszcza ja na swoim obrazku prymicyjnym, [cytuję]: „Bądź mężny i mocny. Nie bój się i nie lękaj, ponieważ z Tobą jest Pan Bóg twój, wszędzie gdziekolwiek pójdziesz (Joz1,9).To tak, jak gdybyś Drogi Księże Jubilacie, chciał zapytać nas wszystkich tutaj zgromadzonych, za Chrystusem Panem, który w dzisiejszym fragmencie Ewan-

gelii pyta zalęknionych, przestraszonych uczniów: „Czemu tak bojaźliwi jesteście? Jakże brak wam wiary!" (Mk 4,40)

Nasz dzisiejszy Jubilat zarówno w swoim kapłańskim i ludzkim wymiarze, wypełniając posługę wobec Boga i ludzi, włączony w misję pasterską i naukową, pozostał wierny maksymie, którą wybrał przed ponad 30 latami. I dzisiaj mamy ten szczególny zaszczyt i szczęście świętować wraz z Drogim nam Jubilatem tę wierność i wytrwałość, ponieważ Pan był i jest z Nim wszędzie, gdziekolwiek go posyła. „Noli metuere et noli timere" – te słowa staną się również dzisiaj częścią świętowania jubileuszu Księdza Profesora Mirosława w wymiarze refleksji naukowej podczas Międzynarodowej Konferencji Naukowej połączonej z wręczeniem Księgi Jubileuszowej naszemu Dostojnemu Jubilatowi.

Nie sposób nie wspomnieć, docenić i podkreślić, że nasz Jubilat był i jest mężny oraz mocny, nie boi się, nie lęka w wielu dziedzinach swojej działalności i aktywności. Na drodze swojego życia kapłańskiego pokonał wiele trudów, umiejętnie i skutecznie łączył wiele funkcji i zadań, ciężko pracował, także w sferze zdobywania wiedzy, stopni i tytułów naukowych. Z całą pewnością nie było łatwo, nie była to droga usłana różami. Potrzeba było wiele samozaparcia, odwagi, cierpliwości i dzielności. Z Bożą pomocą, jednocześnie czerpiąc z ludzkich wzorców, takich jak obecny wśród nas Wielce Szanowny Ksiądz Profesor Józef Krukowski, który nadawał szlify naukowe Ks. Mirosławowi, nasz Jubilat wyszedł obronną ręką z wszelkiego rodzaju opresji, obecnie pełniąc bardzo ważne funkcje i zadania m.in. jako Kierownik Katedry Prawa Publicznego i Konstytucyjnego, sekretarz Stowarzyszenia Kanonistów Polskich i szef Stowarzyszenia Absolwentów i Przyjaciół Wydziału Prawa, jako aktywny uczestnik wielu gremiów naukowych i społecznych, jako inicjator i organizator licznych konferencji naukowych o charakterze krajowym i międzynarodowym, jako wykładowca w kraju i poza granicami. Jednym słowem: nasz Jubilat zasługuje po prostu na WIĘCEJ…!

W przeżycie Jubileuszu święceń prezbiteratu Księdza Profesora Mirosława, doskonale wpisują się słowa Papieża Seniora Benedykta XVI pochodzące z drugiej części książki *Jezus z Nazaretu*: „(…) Wspólnotę uczniów wszystkich czasów musi charakteryzować następująca cecha: są posłani przez Jezusa. Uczniowie nie głoszą samych siebie (…). Reprezentują Chrystusa, tak jak Chrystus Ojca. Poddają się kierownictwu Ducha Świętego, wiedząc, że w tej absolutnej wierności działa (…) dynamizm dojrzewania: Duch prawdy doprowadzi was do całej prawdy" (J 16,13). Niech w Twoim dalszym kapłańskim

życiu i naukowym posłaniu, misji, w którą jesteś włączony – Drogi Nasz Jubilacie – spełnia się to posłanie głoszenia Ewangelii, wykładania jej także w postaci norm prawa kościelnego, niech spełnia się poprzez odnowioną fascynację Chrystusem – Mistrzem i Panem. Niech wypełnia się poprzez dialog, akademickie poszukiwania prawdy, poprzez pryzmat drugiego człowieka, postawionego na drodze do zbawienia.

To niezwykle ewangeliczne spojrzenie na szczególną służbę Bogu i człowiekowi nabiera dla nas – współczesnych chrześcijan szczególnego znaczenia, gdyż coraz częściej dochodzą do głosu jednostronne tendencje, usiłujące zawęzić, ograniczyć, wręcz zamknąć chrześcijaństwo i Kościół do systemu, do kolejnej ideologii, do zbioru zakazów i nakazów moralnych. Tymczasem chrześcijaństwo to religia Osoby, to wiara oparta o relacje, o dialog, o spotkanie człowieka z Obecnym, Żywym Bogiem.

Wielce Czcigodny i Szanowny Jubilacie!

Przyjmij na dalszą drogę wypełniania Twojego życiowego powołania wezwanie Św. Jana Pawła II, pochodzące z książki *Dar i tajemnica*: „ Kochajcie wasze kapłaństwo. Bądźcie mu wierni aż do końca".

I pozostań sobą, bo mówię to z całą mocą i przekonaniem, że byłeś i pozostajesz dla wielu z nas, dla mnie osobiście z pewnością byłeś i jesteś:

- Mistrzem naukowym (Inicjatorem pracy naukowej, niezwykle skutecznym motywatorem do poszukiwań i prowadzenia badań. Nigdy nie można było przeżyć na „spokojnie" seminarium doktoranckiego, zawsze musiało się wiele dziać, trzeba było wykazywać się aktywnością.);
- Towarzyszem w doli i niedoli;
- Przyjacielem jako Człowiek i jako Kapłan;

Jak by to ujęła młodzież „Jesteś Gościem".

Drogi Jubilacie! Życzę Ci trwania w Duchu Świętym, zwłaszcza gdy po ludzku zabraknie cierpliwości, miłości do ludzi, kiedy zadania wydawać się będą nie do pokonania, kiedy wolimy szukać siebie, zamiast wypełniać powołanie, służąc Bogu i ludziom.

Módl się wówczas słowami: „Duchu Święty, doprowadź we mnie do końca dzieło zapoczątkowane na chrzcie. Oby złożone w moim sercu ziarno Bożej miłości wydało plony na życie wieczne".

Drogi Jubilacie!

Miej szerokie i głębokie serce kapłańskie na wzór Serca Jezusowego.

„Bądź mężny i mocny. Nie bój się i nie lękaj, ponieważ z Tobą jest Pan Bóg Twój, wszędzie gdziekolwiek pójdziesz.” (Joz 1,9)

Drogi Księże Profesorze Mirosławie: Ad multos annos!

Fot. Klaudia Gałecka

LIST DIECEZJALNEGO MODERATORA DZIEŁA BIBLIJNEGO IM. ŚW. JANA PAWŁA II ZAPOWIADAJĄCY I NIEDZIELĘ SŁOWA BOŻEGO – 19 STYCZNIA 2020 R.

„Nieznajomość Pisma Świętego jest nieznajomością Chrystusa"
(św. Hieronim)

Pod koniec Jubileuszowego Roku Miłosierdzia papież Franciszek wyraził swoje pragnienie, „aby słowo Boże było coraz bardziej czczone, znane i rozpowszechniane" (*Misericordia et misera*, 7). Dlatego też 30 września 2019 r. w liście apostolskim *Aperuit illis* postanowił, że co roku, 3 Niedziela Zwykła będzie obchodzona w całym Kościele jako Niedziela Słowa Bożego. Pierwsza taka Niedziela będzie miała miejsce dokładnie za tydzień, 26 stycznia. Dlatego też za pozwoleniem ks. bpa Mariana Rojka postanowiłem przybliżyć ideę tego dnia oraz spojrzeć na niego przez pryzmat dzisiejszego fragmentu Ewangelii.

Dla ludzi wierzących pewne zwroty są jednoznaczne, więc od razu kojarzą się z Bogiem i wyznawaną przez nas wiarą. Jednym z nich z pewnością są słowa, które padły dzisiaj z ust św. Jana Chrzciciela. Nazwał on Jezusa Barankiem Bożym (J 1,29). Czemu wybrał właśnie to zwierzę? Co Jan mógł mieć na myśli, zwracając się w ten sposób do przechodzącego Jezusa?

Pierwsze skojarzenie, jakie nam się nasuwa na myśl, gdy słyszymy o baranku, to zapewne Pascha, czyli wieczerza, którą Izraelici spożywali w nocy przed wyjściem z Egiptu (Wj 12,1-51). Mojżesz otrzymał od Boga słowo zapowiadające ostatnią plagę, która miała dotknąć Kraj Faraonów za to, że jego władca nie chciał uwolnić ludu Bożego. Miała nią być śmierć wszystkiego, co pierworodne, zarówno u ludzi jak i u zwierząt. Mojżesz i Aaron udali się z tym słowem do faraona, aby zmienił swoją decyzję, ale jego serce pozostawało nieugięte i nie pozwolił Izraelitom na odejście. Kara za tę zatwardziałość miała dotknąć każdy dom, chyba że jego odrzwia będą pomazane krwią baranka spożytego w czasie wieczerzy. Słowo Boże spełniło się i jednej nocy niemal cały Egipt pogrążył się w żałobie. Piszę „niemal cały", ponieważ Anioł Śmierci ominął izraelskie domy, które oznaczono krwią baranka (Wj 12,13).

Jan Chrzciciel nazwał zatem Jezusa Barankiem Bożym, ponieważ chciał jednoznacznie wskazać na sens Jego misji, czyli stanie się

ofiarą, która umierając obdarza innych życiem. Jedynie ten, kto żyje w bliskości z Jezusem, nie musi obawiać się śmierci, ponieważ On sam mówi: „Ja jestem zmartwychwstaniem i życiem. Kto we Mnie wierzy, choćby i umarł, żyć będzie. Każdy, kto żyje i wierzy we Mnie, nie umrze na wieki" (J 11,25-26).

Ale na tym nie kończy się biblijna symbolika baranka. Gdy sięgniemy do ostatniej księgi Pisma Świętego, czyli Apokalipsy znajdziemy tam słowa o Baranku, który był zabity, ale żyje i „jest godzien wziąć potęgę i bogactwo, i mądrość, i moc, i cześć, i chwałę, i błogosławieństwo (Ap 5,12). Tak więc św. Jan przekazuje prawdę, że Ten, który był pokonany, teraz jest triumfujący. Dla Izraela baranek z rogami był symbolem wielkiego zwycięzcy, a ten, o którym pisze Umiłowany Uczeń „miał siedem rogów i siedmioro oczu" (Ap 5,6), tak więc chciał przez to ukazać pełnię jego potęgi i mądrości, gdyż to oznacza cyfra siedem w Biblii.

Być może takie wyobrażenie baranka, który raczej kojarzy się z czymś niewinnym i jednocześnie słabym fizycznie, wydaje się nam co najmniej dziwne, ale dla narodu wybranego i pierwszych chrześcijan, którzy wywodzili się z niego, tak jak św. Jan, takie nie było; utożsamiano go z siłą i zwycięstwem. A wszystko zaczęło się tej pamiętnej paschalnej nocy, gdy poniżony i zniewolony przez Egipcjan naród wybrany, doświadczył mocy wyzwolenia i ochrony dzięki krwi baranka.

Tak więc te dwa obrazy, wypływające z kart Pisma Świętego, nie dość, że nie przeczą sobie, to przenikają się nawzajem i uzupełniają. Z jednej strony widzimy bowiem Jezusa, który został zabity jak mały, bezbronny, niewinny baranek paschalny. Wisząc na krzyżu, nie okazał swojej potęgi, tak jak tego domagali się stojący pod krzyżem faryzeusze czy też urągający Mu łotr (Mt 27,39-44). Niemal każdy, kto wówczas patrzył na Niego, widział jedynie porażkę. Z drugiej zaś wystarczyły zaledwie trzy dni, aby Ten, którego uważano za przegranego, okazał swoją prawdziwą moc i potęgę. Jezus wychodząc z grobu udowodnił, że nie jest przegranym, ale prawdziwym zwycięzcą.

Patrząc na to, co dzieje się dzisiaj na świecie albo w naszym życiu, możemy czasami mieć wrażenie, że Bóg przegrywa, że jest słaby i nieporadny, że pójście za Nim było wielkim błędem. Tak myślało wielu, patrząc na ukrzyżowanego Jezusa, ale trzeba było czasu, żeby zrozumieli, jak bardzo mylili się. Jeśli przeżywamy dzisiaj zwątpienie w Bożą moc i opiekę nad nami, ten czas minie, a Jezus w najbardziej odpowiednim i wybranym przez Niego

momencie, pokaże swoją prawdziwą potęgę. Co jest naszym zadaniem? Nie zgorszyć się krzyżem, nie zgorszyć się Bogiem, który – patrząc kategoriami ziemskiego sukcesu – przegrywa z kretesem. Zwycięstwo na pewno nadejdzie, ale wtedy, kiedy On – Boży Baranek – zechce i w taki sposób, jaki On sobie zaplanował.

Nie zrozumielibyśmy słów św. Jana Chrzciciela i głębi, jaka kryje się za nimi, gdyby nie odniesienie do Księgi Wyjścia i Apokalipsy, co, oczywiście, nie wyczerpuje symboliki baranka w Piśmie Świętym. Niemniej jednak ten jeden przykład pokazuje, że warto sięgać po całe Pismo Święte, żeby je czytać, rozważać, medytować. Analizując zaledwie jeden zwrot „Baranek Boży" widzimy, że teksty, których powstanie dzieli kilkadziesiąt, a nawet kilkaset lat, łączą się ze sobą i tłumaczą nie tylko siebie nawzajem, ale także pozwalają inaczej spojrzeć na to, co aktualnie przeżywa każdy z nas. Dlaczego tak się dzieje, tłumaczy nam św. Piotr, pisząc o natchnieniu Pisma Świętego: „Nie z woli bowiem ludzkiej zostało przyniesione kiedyś proroctwo, ale kierowani Duchem Świętym mówili od Boga święci ludzie" (2 P 1,21). Pierwszy papież podkreśla więc, że Biblia ma dwóch, ściśle ze sobą współpracujących autorów: Ducha Świętego i ludzkiego pisarza.

Tę niezwykłą wartość Biblii w życiu wierzących pragnie podkreślić także obecny papież poprzez ustanowienie Niedzieli Słowa Bożego. We wspomnianym już liście apostolskim pisze m.in.: „Biblia nie może być dziedzictwem tylko nielicznych ani nie może stać się zbiorem ksiąg dla kilku osób uprzywilejowanych. Biblia należy przede wszystkim do ludu zebranego, aby jej słuchał i odnalazł się w jej Słowie. Często pojawiają się tendencje, które starają się monopolizować święte teksty, przypisując je do pewnych kręgów i wybranych grup. Tak nie może być. Biblia jest Księgą Ludu Pana, który w słuchaniu Jego głosu przechodzi od rozproszenia i podziału do jedności. Słowo Boga jednoczy wiernych i sprawia, że stają się jednym ludem".

Jeden z najbliższych współpracowników papieża Franciszka, abp Rino Fisichella, który brał udział przy tworzeniu tego listu powiedział: „Zdecydowana większość chrześcijan nie zna Pisma Świętego i jedyną okazją do poznania go jest słuchanie czytań w czasie niedzielnych Mszy lub przy innych tego typu okazjach. Biblia jest najbardziej rozpowszechnioną książką na świecie, ale pewnie także najbardziej zakurzoną, gdyż nie bierzemy jej do ręki. Tym listem papież zachęca nas, o ile to możliwe, do codziennego czytania Biblii tak, aby stała się naszą modlitwą".

Nie przez przypadek Ojciec Święty ogłosił swoją decyzję 30.09.2019, ponieważ tego dnia przypadała 1600 rocznica śmierci św. Hieronima (347-419), który zasłynął m.in. ze słów: „Nieznajomość Pisma Świętego jest nieznajomością Chrystusa". Jednak jego największym dokonaniem było tłumaczenie niemal całego Pisma Świętego z języków oryginalnych, czyli hebrajskiego, aramejskiego i greckiego na łacinę, tak żeby mogli je czytać wszyscy wierzący żyjący w tamtym czasie, ponieważ ich codziennym językiem była łacina. Ten przekład zwany jest powszechnie Wulgatą. Tak więc Niedziela Słowa Bożego, zgodnie z wyżej przytoczoną maksymą św. Hieronima ma zachęcić wszystkich wiernych Kościoła Katolickiego do poznawania Boga przez lekturę i medytację Biblii.

Papież prosi nas, aby przeżywać tę Niedzielę jako dzień uroczysty. „Jest ważne, aby w celebracji Eucharystii można było intronizować Świętą Księgę tak, aby dla zgromadzenia jasnym stał się charakter normatywny, jaki posiada Słowo Boże. W Niedzielę Słowa Bożego w sposób szczególny należy uwydatnić głoszenie słowa oraz przystosować homilie tak, by podkreślić cześć, jaką się oddaje Słowu Pana" – pisze Ojciec Święty.

Ta Niedziela może stać się okazją do podjęcia noworocznego postanowienia, aby każdego dnia kilka minut poświęcić na czytanie i rozważanie Pisma Świętego. Choć każdy z nas ma wiele zajęć, warto podjąć to wyzwanie i trwać w nim przez jakiś czas, a potem zastanowić się, czy regularne spotykanie się z Bogiem w Jego słowie nie wpłynęło na nasze życie; czy nie sprawiło, że inaczej spojrzeliśmy na naszą codzienność, relacje, podejście do samego siebie, wiarę? Czy ostatecznie nie doprowadziło nas do fundamentu naszej wiary, czyli spotkania z Osobą, a nie doktryną, teorią, zbiorem zasad? Tak uważa papież emeryt Benedykt XVI, który pisze: „U początku bycia chrześcijaninem nie ma decyzji etycznej czy jakiejś wielkiej idei, jest natomiast spotkanie z wydarzeniem, z Osobą, która nadaje życiu nową perspektywę, a tym samym decydujące ukierunkowanie" (*Deus caritas est*, 1). A w innym miejscu mówi tak: „Wiara chrześcijańska nie jest «religią Księgi»: chrześcijaństwo jest «religią słowa Bożego», nie «słowa spisanego i milczącego, ale Słowa Wcielonego i żywego»" (*Verbum Domini*, 7).

Spróbujmy zatem, wsłuchując się w głos papieży, najpierw zastanowić się nad miejscem Biblii w naszej wierze, a potem podjąć konkretne postanowienia, które z pewnością przyniosą piękne owoce.

Ks. Krystian Malec
Diecezjalny Moderator Dzieła Biblijnego
im. św. Jana Pawła II

Mariola Czapla

JUBILEUSZ KS. PRAŁATA ROMANA MARSZALCA

W dniu 11 listopada 2019 r., w 101. rocznicę odzyskania przez Polskę niepodległości w całej Ojczyźnie, ale również w wielu miejscach na świecie obchodzone było Narodowe Święto Niepodległości.

Wśród tych miejsc był również i Krasnobród, w którym od wielu lat obchody tego święta mają bardzo uroczysty charakter. Tak też było i w roku bieżącym.

W uroczystościach wzięli udział: władze samorządowe Krasnobrodu z burmistrzem Krasnobrodu Kazimierzem Misztalem oraz przewodniczącym Rady Miejskiej Radosławem Ciosem-Mairot na czele, poczty sztandarowe szkół i kombatantów, dyrektorzy i kierownicy oraz delegacje zakładów pracy, instytucji i stowarzyszeń, harcerze oraz mieszkańcy miasta i gminy Krasnobród.

Pierwsza część obchodów to tradycyjnie uroczystości religijno-patriotyczne, które odbyły się w kościele pw. Nawiedzenia Najświętszej Maryi Panny. Rozpoczęły się one od programu patriotycznego w wykonaniu uczniów Zespołu Szkół w Krasnobrodzie. Młodzież i dzieci, przygotowani pod kierunkiem swoich nauczycieli: Małgorzaty Sawulskiej, Małgorzaty Lipczewskiej-Litwińczuk, Karoliny Piotrowskiej i Magdaleny Antoniak, zaprezentowali piękny montaż teatralno-słowno-muzyczny, w którym przedstawili trudne losy naszej Ojczyzny podczas niewoli, jej dróg do wolności, aż do odzyskania upragnionej przez Polaków niepodległości. Piękne recytacje i śpiewy młodych wykonawców, stroje oraz rekwizyty sprawiły, że odbiorcy mogli przenieść się myślami w czasy, o których była mowa. To było wzruszające przedstawienie, które sprawiło, że niejednemu z odbiorców pojawiła się łezka w oku. Na zakończenie wszyscy występujący,

w podziękowaniu za piękny występ, otrzymali gromkie brawa od zebranych w krasnobrodzkim sanktuarium.

Po części artystycznej rozpoczęła się Msza św. w intencji Ojczyzny odprawiona przez miejscowego proboszcza ks. prałata dr Eugeniusza Derdziuka, który wygłosił również homilię. Uroczystą oprawę Mszy św. zapewnił miejscowy Chór Parafialny oraz Krasnobrodzka Orkiestra Dęta.

W dalszej części obchodów Narodowego Święta Niepodległości był przemarsz pod pomnik 100-lecia Odzyskania przez Polskę Niepodległości, który powstał rok temu jako dar społeczności lokalnej i został uroczyście odsłonięty 11 listopada 2018 r. podczas obchodów 100. rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości.

Przemarsz prowadziła Krasnobrodzka Orkiestra Dęta wykonując piękne utwory patriotyczne. Za nią szły poczty sztandarowe, delegacje z wiązankami kwiatów oraz mieszkańcy, którzy nieśli dużą, 30-metrową flagę narodową. Po przybyciu pod pomnik wszyscy zebrani, przy akompaniamencie Krasnobrodzkiej Orkiestry Dętej, odśpiewali Mazurka Dąbrowskiego. Następnie okolicznościowe przemówienie wygłosił burmistrz Krasnobrodu Kazimierz Misztal, a po nim delegacje reprezentujące zakłady pracy, instytucje, związki i stowarzyszenia złożyły wiązanki pod pomnikiem, przy którym wartę honorową trzymali krasnobrodzcy harcerze.

Druga część obchodów Święta Niepodległości odbyła się po południu w Krasnobrodzkim Domu Kultury. O godzinie 14.00 rozpoczęła się nadzwyczajna Sesja Rady Miejskiej, podczas której radni zdecydowali o nadaniu tytułu Honorowego Obywatela Gminy Krasnobród ks. prałatowi Romanowi Marszalcowi, byłemu wieloletniemu proboszczowi parafii pw. Nawiedzenia NMP w Krasnobrodzie, kustoszowi krasnobrodzkiego Sanktuarium Maryjnego.

Na początku wszyscy zebrani w sali widowiskowej KDK, gdzie odbywała się sesja, odśpiewali hymn narodowy. Potem głos zabrał burmistrz Krasnobrodu Kazimierz Misztal, który wręczył obecnemu na uroczystościach ks. prałatowi prof. zw. dr hab. Edwardowi Walewandrowi z Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II Medal 100-lecia Niepodległości za zasługi na rzecz rozwoju Miasta i Gminy Krasnobród. Następnie, zanim radni zagłosowali za przyjęciem uchwały przyznającej tytuł Honorowego Obywatela Gminy Krasnobród ks. prałatowi Romanowi Marszalcowi, Burmistrz

Krasnobrodu, jako wnioskodawca uchwały, uzasadnił swoją propozycję przedstawiając pokrótce zasługi ks. prałata Romana Marszalca. Bardziej szczegółową charakterystykę kandydata do tego zaszczytnego tytułu przedstawił w wygłoszonej laudacji ks. prałat prof. zw. dr hab. Edward Walewander.

Po jednogłośnym podjęciu uchwały przewodniczący Rady Miejskiej Radosław Cios-Mairot wręczył ks. prałatowi Romanowi Marszalcowi uchwałę o nadaniu tytułu Honorowego Obywatela Miasta i Gminy Krasnobród, a Burmistrz – okolicznościowy grawerton. Były też kwiaty, które w imieniu Rady Miejskiej wręczyła radna Anna Szkałuba.

Następnie ks. prałat Roman Marszalec w swoim wystąpieniu podziękował za to zaszczytne wyróżnienie i podzielił się wspomnieniami i refleksjami ze swojego życia. Mówił między innymi tak:

„Rodziłem się pod bombami, w ciągłym niebezpieczeństwie śmierci. W trzecim roku życia naprowadzeni (nieumyślnie) przez sąsiada Żyda o imieniu Szaja, wtargnęli do naszego mieszkania dwaj pijani Niemcy. Postanowili wszystkich wystrzelać w przekonaniu o tym, że mieszkańcami są Żydzi. Przystawiony do piersi mojej matki karabin nie wystrzelił, a przecież wcześniej z tego karabinu zabił wielu Żydów i Polaków. Nie można zrozumieć tego, że u Niemca popsuł się karabin. U Sowietów byłoby to możliwe, ale nie u Niemca. Gdyby zabił moją matkę, to wystrzelałby potem całą rodzinę wraz ze mną.

A drugi przypadek – w 1958 roku byłem młodym maturzystą, ale już przyjęty do seminarium na pierwszy rok studiów. W kościele parafialnym zarządzono mycie ścian. Na rusztowania weszło około 50 osób, kilkanaście wiader z wodą. Byłem tam. Z dołu usłyszałem głos kolegi, który wołał abym zszedł i udał się wraz z nim do pobliskiej szkoły, gdzie prywatnie pobieraliśmy lekcje z języka łacińskiego. Za kilka minut po moim zejściu runęły rusztowania, zginęło 10 osób i kilkunastu poobijanych i połamanych ludzi. Uważam za cudowne moje ocalenie. Miałem jeszcze kilka znaków Bożej opieki. Ostatnie dwa lata to dwie śmiertelne choroby, zator płuc, a po roku wypadek samochodowy, pęknięcie śledziony, upływ krwi, zatrzymanie akcji serca, reanimacja i powrót do życia – czyż to nie jest cud? To wszystko zawdzięczam Tej u której jestem na służbie przez 38 lat. Panu Bogu i Pani Krasnobrodzkiej za opiekę i otrzymane łaski jestem wdzięczny. Dziękuję wszystkim dobrym ludziom, z którymi pracowałem jako proboszcz przez 28 lat, a było ich bardzo dużo.

W sposób szczególny dziękuję Radzie Miejskiej w Krasnobrodzie i Burmistrzowi Krasnobrodu za podjętą uchwałę, mocą której zostałem Honorowym Obywatelem Krasnobrodu. Dziękuję Pani Dyrektor Krasnobrodzkiego Domu Kultury i pracownikom za zorganizowanie uroczystości. Dziękuję Księdzu Prałatowi Edwardowi Walewanderowi – profesorowi zwyczajnemu KUL za wygłoszoną laudację. Dziękuję za wszystkie przemówienia i życzenia. Dziękuję wszystkim obecnym na tej sali, wraz z księżmi kolegami i proboszczem tutejszej parafii Księdzem Dr Prałatem Eugeniuszem Derdziukiem. Dług wdzięczności będę spłacał modlitwą.

Z Krasnobrodem związany jestem od swego dzieciństwa. Do Krasnobrodu na doroczny odpust Matki Bożej Jagodnej przyniosła mnie w swoim łonie moja matka Stefania Marszalec. Obchodząc na kolanach ołtarz, w którym umieszczony jest cudowny obraz Matki Bożej Krasnobrodzkiej, prosiła o zdrowe dziecko. 1 lutego 1940 r. urodziła dwóch synów, niestety jeden martwy. Myślę, że tam w Krasnobrodzie przed cudownym obrazem Pani Krasnobrodzkiej miała miejsce niepisana umowa między dwoma matkami: Niebieską i tą ziemską: Dam ci to dziecko, ty go wychowasz, wykształcisz, a potem oddasz go tu na służbę. Przez moją rodzinną miejscowość każdego roku przechodzili i nocowali pielgrzymi z Hrubieszowa, którzy udawali się na odpust do Krasnobrodu. Wraz z nimi chciałem udać się tam, byłem wówczas za mały, mama nie pozwalała, musiałem czekać jeszcze kilka lat. W 10 roku życia moja babcia Apolonia Jurkiewicz wynajętą furmanką zawiozła mnie 2 lipca 1950 r. na odpust krasnobrodzki. Zobaczyłem wtedy piękny, duży kościół wraz z klasztorem, mnóstwo ludzi i pod murem świątyni sznur żebraków odmawiających pacierze, w podziękowaniu za otrzymane dary – przeważnie pieczone pierogi i inne ciasta.

W 25 roku życia jako młody wikariusz parafii Kanie koło Rejowca, a było to 4 lipca 1965 r., wraz z młodzieżą pojechałem do Krasnobrodu na uroczystości koronacyjne obrazu Matki Bożej Krasnobrodzkiej. Były to piękne uroczystości, przybyło 7 biskupów, około 400 księży i 80 tysięcy wiernych. Tłumy ludzi i niecodzienna liturgia sprawiły na mnie ogromne wrażenie. Wówczas na myśl mi nie przyszło, że za 18 lat będę w tym świętym miejscu przemawiał, sprawował liturgię, witał i żegnał pielgrzymów. Stało się to dnia 18 lipca 1982 r., gdy z woli biskupa lubelskiego Bolesława Pylaka przejąłem obowiązki proboszcza parafii, które sprawowałem do 2010 r. Matce Bożej zawdzięczam wszystko co posiadam, przede wszystkim życie i kapłaństwo. Na wstępie mówiłem o narodzeniu i o martwym bra-

ciszku bliźniaku, a przecież mogło być odwrotnie. Jestem ciekaw jakby dziś wyglądał mój braciszek".

Potem przyszedł czas na gratulacje i kwiaty, które złożyli: radni powiatowi – Agnieszka Adamczuk i Kazimierz Mielnicki, dyrektorzy szkół terenu gminy Krasnobród: Elżbieta Działa – ZS Krasnobród, Małgorzata Kawałek – SP Majdan Wielki i Elżbieta Zub – SP Kaczórki, wraz z Moniką Żur – dyrektorem Zamojskiej Delegatury Lubelskiego Kuratorium Oświaty, która odczytała list od Lubelskiego Kuratora Oświaty Teresy Misiuk, ks. prałat Eugeniusz Derdziuk, kierownik Warsztatu Terapii Zajęciowej w Dominikanówce Urszula Czapla i dyrektor Krasnobrodzkiego Domu Kultury Mariola Czapla, a także delegacje: Majdanu Małego – radny Jan Kopczyński i sołtys Urszula Piwko, Hutkowa – radny Krzysztof Gęśla i sołtys Krystyna Wróbel oraz Krasnobrodzkiego Stowarzyszenia Turystycznego – prezes Małgorzata Dobrut.

Zwieńczeniem uroczystości był koncert „Radość z Niepodległej" w wykonaniu Moniki Grajewskiej. W programie koncertu były piękne polskie pieśni i piosenki patriotyczne, religijne i ludowe. Wybrane utwory wraz z wokalistką śpiewała również zgromadzona na sali publiczność, korzystając z przygotowanych wcześniej śpiewników.

Po koncercie wszyscy zostali zaproszeni na słodki poczęstunek oraz degustację pysznego tortu przygotowanego z okazji nadania honorowego obywatelstwa ks. Prałatowi Romanowi Marszalcowi.

Oprócz słodkości na uczestników uroczystości czekał także zespół „Wójtowianie", który zaśpiewał wraz z zebranym „Sto lat" dla Księdza Prałata, a potem umilał czas wykonując piosenki ze swojego bogatego repertuaru, w tym ulubione utwory ks. Romana Marszalca – piosenkę o Krasnobrodzie pt. „Tutaj, gdzie Wieprza" oraz „Rozłączenie" (Za Niemen).

Organizatorami obchodów Narodowego Święta Niepodległości byli: Burmistrz Krasnobrodu, Proboszcz Parafii pw. Nawiedzenia NMP w Krasnobrodzie i Krasnobrodzki Dom Kultury.

NEKROLOGI

Ks. Zygmunt Jagiełło

ŚP. KS. KAN. MGR LIC. ADOLF JAN MACIĄG (1928-2020)

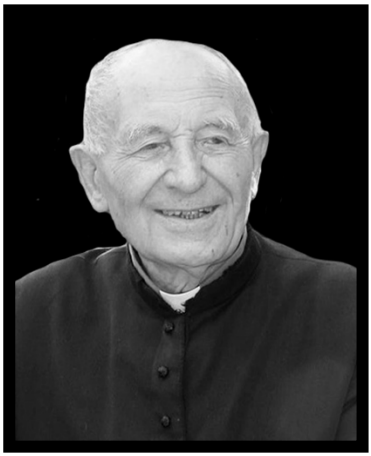

Ks. Adolf Maciąg urodził się 22 maja 1928 r. w Wiszniowcu Łukowskim, pow. Rohatyn, woj. Stanisławów (obecnie wieś na Ukrainie, w obwodzie iwanofrankiwskim, w rejonie rohatyńskim) w rodzinie Andrzeja i Franciszki z d. Dziubak. W Wiszniowcu Łukowskim ukończył szkołę powszechną, zaś Gimnazjum i Liceum Ogólnokształcące dla Dorosłych we Wrocławiu w 1948 r. Adolf mieszkał wówczas na terenie parafii Żmigród (archidiecezja wrocławska).

W 1948 r. wstąpił do Wyższego Seminarium Duchownego Archidiecezji Lwowskiej w Kalwarii Zebrzydowskiej. W podaniu do abpa Eugeniusza Baziaka, Adolf Maciąg napisał: „Proszę Waszą Ekscelencję o przyjęcie mnie do Seminarium Duchownego w Kalwarii Zebrzydowskiej. Od dziecięcych lat mam to szczytne pragnienie bycia księdzem, by pracować nad zbawieniem dusz ludzkich, na chwałę Bożą i Jego Kościoła w archidiecezji Waszej Ekscelencji z której pochodzę" (26.09.1948).

Proboszcz parafii w Łukawcu, ks. Józef Wanatowicz w świadectwie moralności napisał: „Zaświadczam, że Adolf Maciąg był i jest chłopcem dobrym i pobożnym. Bardzo lubił służyć do Mszy św. i okazywał zawsze wielką chęć zostania księdzem. Pochodzi z rodziny wzorowo katolickiej. Moim zdaniem zasługuje on – jako kandydat do seminarium duchownego na poparcie" (30.09.1948).

Po rozwiązaniu seminarium w Kalwarii Zebrzydowskiej w 1950 r. przeniósł się do Wyższego Seminarium Duchownego w Lublinie, gdzie ukończył studia teologiczne. Święcenia kapłańskie diakon Adolf Maciąg otrzymał w Katedrze Lubelskiej z rąk Biskupa Lubelskiego Piotra Kałwy – 21 czerwca 1953 r.

Jako neoprezbiter ks. Adolf został skierowany do pracy duszpasterskiej w Tomaszowie Lubelskim prowadząc duszpasterstwo szpitalne oraz pomagając w parafii. Na własną prośbę w 1957 r. odszedł z diecezji lubelskiej i przeszedł do archidiecezji lwowskiej z siedzibą w Lubaczowie posługując jako wikariusz w Lubyczy Królewskiej (1957-1959). Następ-

nie na cztery lata został skierowany na studia z prawa kanonicznego na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim w Lublinie. Od 1963 r. ks. Adolf pracował w Lubaczowie jako wikariusz oraz pełnił równocześnie urząd notariusza kurii arcybiskupiej. W październiku 1968 r. otrzymał nominację na administratora parafii Oleszyce w której to parafii posługiwał do 1978 r.

W parafii Oleszyce ks. Adolf Maciąg dał się poznać jako ceniony duszpasterz. Z pasją pracował nad chrześcijańskim wychowaniem dzieci i młodzieży. Wprowadził i spopularyzował w parafii wiele nowych nabożeństw, a także nadał właściwą rangę wszelkim religijnym obrzędom. Dzięki jego zaangażowaniu życie religijne w parafii było autentycznie rozwijane, a więź wiernych z Kościołem silna i trwała. Dzięki staraniom i niezwykłym wysiłkom ks. Adolfa powstały kościoły filialne w Borchowie, Sośninie, Lipinie oraz Starych Oleszycach. Stworzył także godziwe warunki do nauki religii we wszystkich wsiach.

W latach 1978-1984 ks. Adolf Maciąg przebywał na urlopie w Żmigrodzie. W latach 1984-1986 pełnił funkcję ojca duchownego w Wyższym Seminarium Duchownym Archidiecezji w Lubaczowie z siedzibą w Lublinie.

Z dniem 1 sierpnia 1986 r. Administrator Apostolski w Lubaczowie, bp Marian Jaworski mianował ks. Adolfa Maciąga administratorem parafii Lubycza Królewska. W dniu 9 września 1986 r. otrzymał funkcję diecezjalnego wizytatora nauczania katechetycznego.

Parafianie lubyccy poznali ks. Maciąga jako człowieka, który wymagał najpierw od siebie, a później od innych. Mieszkał w skromnych warunkach. Jeździł starym „maluchem", posiadał tylko swoje książki i ubranie. Wszystkie swoje osobiste oszczędności z parafii, a także z wygłoszonych rekolekcji przekazywał na parafię. Był bardzo towarzyski, z wielką radością gościł różnych księży na plebanii, najczęściej tych ze Wschodu.

W dowód uznania dla gorliwej pracy i godnej postawy kapłańskiej, ks. Adolf Maciąg został 15 września 1987 r. odznaczony przez bpa Mariana Jaworskiego kanonią honorową Kapituły Metropolitalnej z siedzibą w Lubaczowie.

Po utworzeniu Diecezji Zamojsko-Lubaczowskiej bp Jan Śrutwa z dniem 1 września 1992 r. mianował ks. Adolfa członkiem Rady Kapłańskiej na okres pięciu lat. Natomiast 4 listopada 1992 r. otrzymał nominację na Sędziego Sądu Biskupiego I Instancji.

W dniu 10 października 1993 r. ks. Adolf otrzymał od bpa Jana Śrutwy nominację na kanonika gremialnego Kapituły Konkatedralnej w Lubaczowie.

Jako proboszcz w parafii Lubycza Królewska, ks. Adolf przeprowadził liczne inwestycje w kościele parafialnym, m.in. wykonany został

nowy granitowy ołtarz i ambona, nowe konfesjonały i oparcia w ławkach, poddano też w Lublinie konserwacji łaskami słynący obraz MB Różańcowej. Podjął się dzieła ogrodzenia kościoła parafialnego oraz rozpoczął pokrycie świątyni blachą miedzianą. Na pewno ważną inwestycją była także nadbudowa piętra na plebanii, dzięki czemu uzyskał nowe mieszkania dla księży wikariuszy oraz salki katechetyczne. W posłudze duszpasterskiej ks. Adolf za główny cel postawił sobie ułatwienie parafianom uczestniczenia w nabożeństwach niedzielnych, świątecznych i pierwszopiątkowych. Powstały wówczas punkty duszpasterskie w Potokach, Łazowej, Rudzie Żurawieckiej i Zatylu Wsi.

W dniu 30 maja 1996 r. ks. Adolf Maciąg skierował do biskupa zamojsko-lubaczowskiego Jana Śrutwy podanie w którym napisał: „Z racji stanu zdrowia uprzejmie proszę o zwolnienie mnie z obowiązków proboszcza parafii Lubycza Królewska".

Biskup Jan Śrutwa, stosownie do przedłożonej prośby, z dniem 17 czerwca 1996 r. odwołał ks. Adolfa z urzędu proboszcza parafii Lubycza Królewska, dziękując za wieloletnią, wyjątkowo gorliwą i przykładną pracę duszpasterską i przeniósł w stan emerytalny. Ks. Adolf otrzymał zgodę na zamieszkanie na plebanii w Lisich Jamach, jednak opuścił diecezję zamojsko-lubaczowską i udał się, by służyć w miarę swoich sił i możliwości pomocą duszpasterską w parafii Piechowice w diecezji legnickiej. Proboszcza parafii Piechowice ks. Zdzisław Olszewski w 2004 r. podczas wizytacji parafii przez bpa Stefana Regmunta powiedział: „Ks. Adolf to «męczennik konfesjonału». Każdego dnia spędzał on wiele godzin słuchając spowiedzi wiernych".

Ks. Adolf Maciąg zmarł 25 stycznia 2020 r. w Piechowicach.

Mszy św. pogrzebowej sprawowanej w kościele parafialnym pw. św. Antoniego Padewskiego w Piechowicach we czwartek, 30 stycznia 2020 r. o godz. 12.00 przewodniczył Biskup Diecezjalny Marian Rojek. Diecezję Zamojsko-Lubaczowską reprezentowali między innymi: ks. kan. Andrzej Stopyra, proboszcz parafii konkatedralnej w Lubaczowie, ks. kan. Tadeusz Czuk z parafii w Lubyczy Królewskiej z delegacją wiernych oraz brat zmarłego kapłana – ks. kan. Leon Maciąg.

Po Mszy św. pogrzebowej ciało ks. kan. Adolfa Maciąga zostało złożone na cmentarzu parafialnym w Piechowicach.

Requiescat in pace!

Ks. Zygmunt Jagiełło

ŚP. KS. KAN. ADAM MARIAN MAREK (1945-2020)

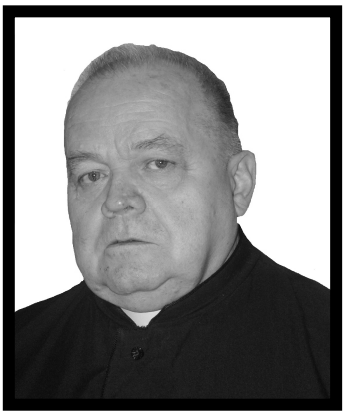

Ks. Adam Marek urodził się 26 lipca 1945 r. we Wzgórzu, parafia Bełżyce. Jego ojcem był Jan, z zawodu rolnik, matką Janina z domu Bernat. Sakrament chrztu otrzymał w kościele parafialnym pw. Nawrócenia św. Pawła w Bełżycach w dniu 19 sierpnia 1945 r. (nr aktu 159/1945). Szafarzem chrztu był ks. dr Tomasz Wilczyński, późniejszy rektor Wyższego Seminarium Duchownego w Lublinie oraz biskup pomocniczy lubelski i biskup warmiński. Sakrament bierzmowania przyjął w parafii Bełżyce, 25 kwietnia 1959 r. z rąk biskupa Henryka Strąkowskiego, otrzymując imię Paweł (nr aktu 800/1959).

Adam Marek mając siedem lat zaczął uczęszczać do szkoły podstawowej w Bełżycach, którą ukończył w 1960 r. W tym samym roku rozpoczął naukę w Liceum Ogólnokształcącym w Bełżycach, a w 1965 r. zdał egzamin dojrzałości.

W czerwcu 1965 r. Adam złożył prośbę o przyjęcie do Wyższego Seminarium Duchownego w Lublinie. Proboszcz parafii w Bełżycach, ks. Tadeusz Pelczar w opinii napisał: „Adam Marek jest młodzieńcem pobożnym i przykładnym. Środowisko rodzinne jest katolickie i bez zarzutu. Z dotychczasowych obserwacji można sądzić, że rokuje dobre nadzieje do stanu kapłańskiego" (21.06.1965). Prefekt w Liceum Ogólnokształcącym w Bełżycach, ks. Franciszek Szczerbik potwierdził: „Zachowaniu i postępowaniu Adama nic nie można zarzucić. Sprawował sie bardzo dobrze. Jest cichym, pokornym oraz pobożnym młodzieńcem. Wśród ludzi cieszy się dobrą opinią. Wyżej wymienione zalety wskazują na to, że będzie dobrym kapłanem" (22.06.1965).

W czasie wakacji kleryk Adam przebywał w domu swoich rodziców w Bełżycach, a ksiądz proboszcz Tadeusz Pelczar w lakonicz-

nych testimoniach poświadczał dobrą opinię o nim. W 1966 r. napisał: „Przebywając w domu rodzinnym zachowywał się nienagannie. Codziennie uczęszczał do kościoła na Mszę św., przystępował do Komunii św., służył do Mszy św. oraz służył swą pomocą w pracy parafialnej" (07.10.1966). Rok później czytamy w opinii: „Chętnie przychodził z pomocą, pracując przy odnawianiu kościoła parafialnego" (28.09.1967).

Adam Marek w dniu 28 marca 1971 r. otrzymał święcenia subdiakonatu, zaś 3 kwietnia 1971 r. święcenia diakonatu. Święcenia kapłańskie diakon Adam otrzymał w katedrze lubelskiej z rąk Biskupa Lubelskiego Piotra Kałwy – 13 czerwca 1971 r.

W opinii Rektora seminarium w Lublinie, ks. Piotra Pałki, który wnikliwie oceniał księży neopreziterów czytamy: „Uzdolnienia teoretyczne i praktyczne średnie, katechetyczne i homiletyczne dobre. Charakter: spokojny, zrównoważony, poważny" (05.11.1971).

Ksiądz Adam Marek pracę duszpasterską rozpoczął 28 czerwca 1971 r. jako wikariusz w parafii Wielącza. 6 czerwca 1978 r. objął stanowisko wikariusza w parafii Końskowola, a od 4 czerwca 1981 r. posługiwał w parafii pw. św. Marii Magdaleny w Biłgoraju, gdzie pracował pięć lat.

Z dniem 23 kwietnia 1986 r. ks. Adam Marek został powołany przez biskupa lubelskiego Bolesława Pylaka na urząd proboszcza parafii Werbkowice z głównym zadaniem budowy nowej świątyni parafialnej. Pozwolenie na budowę kościoła otrzymał 13 listopada 1987 r., a pracę przy wykopach rozpoczął 16 kwietnia 1988 r.

Z chwilą objęcia przez ks. Adama Marka urzędu proboszcza w Werbkowicach zaczęły następować bardzo pozytywne zmiany, zarówno od strony zewnętrznej – tej widzialnej, jak i duchowej. Za łaską od Pana Boga zaczęły w parafii pojawiać się powołania kapłańskie. Ksiądz Adam zainicjował powstanie scholii młodzieżowej, spotkania młodzieżowe, zaś sama młodzież mocno zaczęła się angażować przy pracach dekoracyjnych i porządkowaniu świątyni, czynnie uczestnicząc także w procesjach.

Biskup lubelski Bolesław Pylak na dwa dni przed powstaniem diecezji zamojsko-lubaczowskiej, 23 marca 1992 r. mianował ks. Adama Marka kanonikiem honorowym Kapituły Zamojskiej, błogosławiąc mu na dalszą wierną służbę Kościołowi.

Biskup Zamojsko-Lubaczowski Jan Śrutwa powierzył ks. Adamowi funkcję diecezjalnego referenta ds. trzeźwości, którą pełniał przez 5 lat, do dnia 30 listopada 1998 r.

„Swoją postawą jako proboszcz dawał wiernym dobry przykład. Nigdy nie odmawiał pomocy, wręcz przeciwnie, często wychodził sam naprzeciw ludzkim problemom. Znajdował czas na rozmowę, pomoc czy też wizytę domową u potrzebujących duchowego wsparcia. Jego odwiedziny u wiernych – jak czytamy w liście skierowanym przez parafian do biskupa Jana Śrutwy – to było nie tylko błogosławieństwo, ale wyraz serdecznej troski i zainteresowania sprawami każdego domu i każdego domownika, dlatego czekaliśmy na «naszego» księdza z prawdziwą radością, gdyż czerpaliśmy od niego siły duchowe" (27.08.2000).

W dniu 11 maja 2001 r. ks. Adam Marek skierował do biskupa Jana Śrutwy prośbę: „Proszę o zwolnienie mnie ze stanowiska proboszcza parafii Werbkowice i mianowanie proboszczem parafii pw. Chrystusa Króla w Biłgoraju. W Werbkowicach pracowałem 15 lat i mam nadzieję wykorzystać doświadczenie duszpasterskie i budowlane na nowej placówce. Chcę dalej służyć wiernie Kościołowi i podobać się Bogu".

Z dniem 12 czerwca 2001 r. bp J. Śrutwa odwołał ks. Adama z urzędu proboszcza parafii Werbkowice oraz wicedziekana dekanatu Hrubieszów Południe i mianował proboszczem parafii pw. Chrystusa Króla w Biłgoraju, w której to posługiwał 14 miesięcy, do dnia 26 sierpnia 2002 r.

„Ks. Adam Marek w biłgorajskiej parafii zastał warunki pracy bardzo skromne: kaplica (dawny punkt katechetyczny) o powierzchni 100 m^2, budujące się osiedle, nowe ulice, polne drogi, ludzie z różnych stron. Jako proboszcz skupił się wówczas na pracy duchowej. W dniu 2 października 2001 r. uczestniczył w uroczystości Intronizacji Chrystusa Króla Wszechświata w mieście Biłgoraj z aktem poświęcenia miasta, parafii i rodzin. Podczas rekolekcji adwentowych starał się o wprowadzenie Nowenny do MB Nieustającej Pomocy. Wielką radością ks. Adama była praca katechetyczna w Szkole Leśnej w klasach maturalnych. W 2002 r. maturzysta Tomasz Radliński wstąpił do Wyższego Seminarium Archidiecezji Lubelskiej. Ks. Adam otaczał troską wspólnoty modlitewne. Jego praca tworzyła pozytywną atmosferę i pragnienie budowy nowego kościoła". (Tak mówił o swym poprzedniku ks. kan. Henryk Stec).

Z dniem 26 sierpnia 2002 r. ks. Adam Marek objął urząd proboszcza parafii pw. św. Bartłomieja Apostoła w Goraju, zaś 17 września 2002 r. otrzymał funkcję wicedziekana Dekanatu Biłgoraj Północ.

Biskup Zamojsko-Lubaczowski Marian Rojek po osiągnięciu wieku emerytalnego przez ks. Adama Marka z dniem 19 sierpnia 2015 r. odwołał go z urzędu proboszcza parafii pw. św. Bartłomieja Apostoła w Goraju oraz funkcji wicedziekana Dekanatu Biłgoraj Północ i przeniósł w stan emerytalny z zamieszkaniem w Domu Księży Seniorów w Biłgoraju.

Bp M. Rojek w nominacji napisał: „Za okres czterdziestoczteroletniej ofiarnej i przykładnej pracy kapłańskiej, zarówno na obszarze troski duszpasterskiej, połączonej z wielką wrażliwością i dobrocią wobec wiernych, jak też za inicjatywy gospodarcze, związane szczególnie z budową kościoła parafialnego w Werbkowicach, wyrażam serdeczną wdzięczność i uznanie. Życząc pomyślności i dobrego zdrowia na dalsze lata służby Kościołowi Chrystusowemu poprzez modlitwę, dzielenie się doświadczeniem kapłańskim, jak też podejmowane w miarę możliwości i sił obowiązki duszpasterskie" (27.06.2015).

W 2019 r. z uwagi na chorobę (słabnący wzrok, kłopoty z czytaniem i rozważaniem tekstów psalmów), biskup Marian Rojek zwolnił ks. kanonika Adama z obowiązku sprawowania Liturgii Godzin i jednocześnie wyraził zgodę, aby modlitwą odmawianą w miejsce brewiarza była cząstka Różańca Świętego i Koronka do Bożego Miłosierdzia w intencjach Ludu Bożego" (15.03.2019).

W piątek, 7 lutego 2020 r. ks. kan. Adam Marek zakończył swoje ziemskie życie w szpitalu w Biłgoraju.

W swym kapłańskim testamencie zapisał m.in. słowa: „Po śmierci proszę, aby pochowano mnie w rodzinnej parafii w Bełżycach w grobie z rodzicami. Pogrzeb skromny, bez kwiatów, pochwał, więcej modlitwy. Majątku nie mam, ale jestem szczęśliwy. […] Zdając sobie sprawę, że jest to moja ostatnia wola jeszcze raz dziękuje Bogu za wszystkie otrzymane od Niego łaski. Przepraszam wszystkich, których w moim życiu obraziłem i skrzywdziłem, w imię miłosierdzia chrześcijańskiego proszę o przebaczenie" (14.12.2017).

Msza św. żałobna pod przewodnictwem Biskupa Seniora Jana Śrutwy została odprawiona we wtorek, 11 lutego 2020 r. o godz. 13.30 w kościele parafialnym pw. Chrystusa Króla w Biłgoraju.

We wstępie do Mszy, bp Jan Śrutwa powiedział: „Zechciejmy sobie uświadomić, że odprowadzamy na miejsce wiecznego spoczynku duszpasterza wybitnego, w naszej diecezji on się szczególnie wyróżniał. Także Miasto Biłgoraj ma powody żeby go pożegnać pięknie. Bo się rzadko zdarza, by do tej samej miejscowości, tego samego

miasta kapłan osiedlał się trzy razy. W przypadku ks. Adama Marka tak było. Modlitwą chcemy mu pomóc – w podzięce za jego posługę – przejść przez Boży Sąd". Homilię wygłosił ks. Marek Żur. Na koniec Eucharystii przemówili m.in. ks. kan. Henryk Stec, ks. kan. Tadeusz Bastrzyk, który przekazał świadectwo: „Ks. Adam Marek był kimś niepowtarzalnym, wyjątkowym i ważnym, dlatego tu dzisiaj z nim jesteśmy. Bóg zapłać za twój dobry kawał życia, który pozostał w moim sercu i pokazał, w którą stronę warto w życiu iść. A kiedy patrzę wstecz na ostatnie trzynaście lat twojej posługi w Goraju, to dostrzegam jak ślady twojej duszpasterskiej pracy pozostały w sercach wspólnoty wiernych gorajskiej parafii, pozostały i owocują. Dziękuję ci, żeś za swoich parafian nieustannie przed tron Boży zanosił błagania. Niech dobry Bóg wynagrodzi ci wszystkie trudy ziemskiego życia i zaprowadzi do krainy życia wiecznego". Mszę św. koncelebrowało 90 kapłanów z diecezji zamojsko-lubaczowskiej, sandomierskiej oraz lubelskiej.

Mszę św. pogrzebową sprawował Biskup Diecezjalny Marian Rojek we środę, 12 lutego 2020 r. o godz. 12.00 w kościele pw. Nawrócenia św. Pawła w Bełżycach. Homilię wygłosił ks. prałat dr Tadeusz Kądziołka, kolega z roku święceń ks. Adama Marka. Koncelebrowało 50 kapłanów.

Po Mszy św. pogrzebowej ciało ks. kan. Adama Marka zostało złożone na cmentarzu parafialnym w Bełżycach.

Requiescat in pace!

Ks. Zygmunt Jagiełło

ŚP. KS. KAN. MICHAŁ STYCZEŃ (1928-2020)

Ks. Michał Styczeń urodził się 2 lipca 1928 r. w Chotylubiu, parafia Cieszanów, jako syn Antoniego i Rozalii z d. Nawrot. Ochrzczony został w kościele parafialnym w Cieszanowie w dniu 8 lipca 1928 r. W życiorysie ks. Michał wspominając dzieciństwo zapisał: „Było nas wszystkich rodzeństwa trzynaścioro. Byliśmy małorolni i zadłużeni u Żydów, stąd niedostatek panował w domu. Z powodu trudnych warunków mieszkaniowych i braku należytego odżywiania była wielka śmiertelność. Tak, że z gromadki trzynaściorga dzieci pozostało przy życiu tylko sześciu synów. Pamiętam, jak braciszkowie umierali nieraz co roku. Matka ciężko pracowała na roli oraz chodziła na zarobek do Żydów do Cieszanowa. Była zaradna, borykała sie z trudnościami życiowymi, długami, pożyczała w kasie, oddawała Żydom dług. To, kim jestem, zawdzięczam przede wszystkim matce. Wieczorami czytała nam książki. Co niedzielę przemierzała 8 kilometrów do kościoła, po nakarmieniu i umyciu dzieci. Po sumie całe kazanie opowiadała nam z dużą dokładnością. Nigdy nie usłyszałem z ust matki słowa nieskromnego. To zasługuje na szczególne podkreślenie, gdyż to bardzo mi zaimponowało i staram sie naśladować mamę w skromności w słowach i zachowaniu”.

Do szkoły podstawowej Michał uczęszczał w Chotylubiu w latach 1935-1939. Z powodu wybuchu drugiej wojny światowej musiał przerwać edukację na siedem lat. W 1947 r. zaczął uczęszczać od siódmej klasy do szkoły podstawowej w Cieszanowie, którą ukończył w 1948 r. W tym samym roku dalszą edukację kontynuował w Prywatnym Gimnazjum i Liceum Ogólnokształcącym dla Wojskowych w Lubaczowie (dwie klasy),

a następnie w Gimnazjum i Liceum Ogólnokształcącego dla Pracujących w Lubaczowie, gdzie ukończył trzecią i czwartą klasę. W 1949 r. dalszą naukę w klasie dziewiątej kontynuuje w Liceum Ogólnokształcącym w Niższym Seminarium Duchownym Księży Misjonarzy Świętej Rodziny w Kruszewie Wielkopolskim, powiat Czarnków, województwo poznańskie. W 1952 r. zdał egzamin maturalny w Państwowym Liceum Ogólnokształcącym dla Pracujących im. Juliusza Słowackiego w Przemyślu.

W czerwcu 1952 r. idąc za głosem powołania złożył dokumenty do Wyższego Seminarium Duchownego Diecezji Opolskiej z siedzibą w Nysie i rozpoczął studia filozoficzno-teologiczne.

Święcenia diakonatu otrzymał 16 czerwca 1957 r., zaś kapłańskie z przeznaczeniem dla posługi w Archidiecezji Lwowskiej – 23 czerwca 1957 r. w Katedrze Opolskiej z rąk Biskupa Opolskiego Franciszka Jopa.

Pierwszą placówką duszpasterską ks. neoprezbitera Michała była parafia Oleszyce, na którą został skierowany w sierpniu 1957 r. Po roku, z dniem 7 sierpnia 1958 r. został mianowany wikariuszem parafii Stary Dzików w której to posługiwał przez pięć lat. W tym czasie ks. Michał dojeżdżał do trzech wiosek ucząc religii oraz dwóch wiosek odprawiając Mszę św. Oprócz tego pomagał na miejscu w pracy parafialnej. 5 października 1962 r. jego proboszcz, ks. kan. Felicjan Palewicz, dostał lekkiego paraliżu w wyniku nadciśnienia krwi. Ciężar całej pracy spadł na jego barki w całości. Wówczas przekonał się, że nie ma zaradności i inicjatywy, by samodzielnie prowadzić pracę duszpasterską. Zastanawiał się czy nie byłoby lepiej dla niego opuścić Archidiecezję i wstąpić do zakonu.

W 1963 r. ks. Michał zapragnął wstąpić do Zgromadzenia Księży Chrystusowców. W piśmie skierowanym do Kurii Arcybiskupiej w Lubaczowie napisał: „Zwracam się z uprzejmą prośbą o zwolnienie mnie z Archidiecezji celem wstąpienia do zakonu. Od dłuższego czasu odczuwam powołanie zakonne. […] Obecnie porozumiałem się z Głównym Przełożonym Towarzystwa Chrystusowego. Obiecano mi przyjęcie po zwolnieniu z Archidiecezji. Dlatego jeszcze raz serdecznie proszę o pozytywne załatwienie mej prośby. W razie, gdyby po nowicjacie przełożeni nie dopuścili mnie do ślubów, chętnie wróciłbym do Archidiecezji" (12.07.1963).

Ks. infułat dr Michał Orliński, Wikariusz Kapitulny w Lubaczowie w opinii przesłanej do Generała Zgromadzenia Księży Chrystusowców pisał: „Ks. Michał Styczeń jest kapłanem dobrym,

pracowitym i pobożnym; obowiązki swoje podejmuje i wykonuje serio. Władzy kościelnej i księżom proboszczom był zawsze posłuszny i uległy. Nie jest on orłem, trochę jest powolny, ale ma najlepsze chęci. W zakonie będzie bardzo pożyteczny z niego pracownik w Winnicy Pańskiej, w zespole dobrych i życzliwych kapłanów zakonnych" (01.08.1963).

Ks. Michał Styczeń, jako nowicjusz, bardzo często pisał listy do Kurii Arcybiskupiej w Lubaczowie. W jednym z nich zapisał: „Bardzo dobrze sie czuję. Odbyłem ośmiodniowe rekolekcje, podczas których wiele skorzystałem dla swej duszy. Choć jestem w nowicjacie Towarzystwa Chrystusowego, to jednak pamiętam też o naszej najmniejszej, najuboższej Archidiecezji, aby dał Pan Jezus, żeby Chrystusowcy mogli pracować wśród uchodźców polskich na Wschodzie" (11.09.1963).

Roczny nowicjat ks. Michał odbył w Ziębicach, powiat Ząbkowice Ślaskie, po którym złożył czasowe śluby zakonne. Od 1964 r. posługiwał w parafii prowadzonej przez Księży Chrystusowców w Bożnowicach w archidiecezji wrocławskiej. W międzyczasie czynił starania o wyjazd na stałe do pracy wśród Polonii w Brazylii. Otrzymał zaproszenie do Rio de Janeiro. Starania trwały dwa lata zakończone odmową wydania paszportu. W 1965 r., po dwuletnim pobycie w zakonie, przełożony Towarzystwa Chrystusowego w piśmie wysłanym w dniu 11 czerwca 1965 r. do Kurii Arcybiskupiej w Lubaczowie poinformował: „Ks. Michał Styczeń, profes o ślubach czasowych w naszym Towarzystwie, nie został dopuszczony do dalszej profesji. W związku z tym wróci on z dniem 1 września br. do diecezji".

„Ze wstydu – jak zapisał w swym życiorysie ks. Michał – nie wróciłem do diecezji, bo księża zaczęliby się ze mnie nabijać" (22.05.1981). Poprosił wówczas ks. Styczeń o urlop, tak by mógł w inny sposób realizować powołanie kapłańskie. Zgłosił się wówczas do kurii w Oliwie Gdańsku w celu przyjęcia do pracy duszpasterskiej w diecezji gdańskiej. Biskup Gdański Edmund Nowicki chętnie zgodził się przyjąć ks. Michała Stycznia w szeregi duchowieństwa gdańskiego. Dowiedziawszy się zaś, że ks. Michał jest kapłanem archidiecezji lwowskiej zaświadczył wobec niego, że jest pełen podziwu i wdzięczności za pracę kapłanów lwowskich w organizowaniu życia religijnego i odbudowę zniszczonych świątyń na terenie odzyskanej diecezji gdańskiej.

Z dniem 1 listopada 1965 r. ks. Michał Styczeń został mianowany wikariuszem współpracownikiem przy kościele parafialnym pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa w Stegnie Gdańskiej. Po trzech latach owocnej posługi w diecezji gdańskiej, ks. Michał powrócił do Archidiecezji w Lubaczowie. Jak sam zapisał w jednym z listów do ks. infułata Jana Nowickiego: „Wszędzie dobrze, ale w domu najlepiej".

Administrator Apostolski bp Jan Nowicki mianował ks. Michała w 1968 r. wikariuszem parafii Lipsko k/Narola w której to parafii posługiwał dziewięć lat. 19 maja 1977 r., ponownie po dwudziestu latach, ks. Michał został mianowany wikariuszem parafii Oleszyce. Kolejną placówką duszpasterską, także po raz drugi, była parafia Stary Dzików, w której posługiwał w latach 1978-1982.

Prezentując dokonania i zasługi ks. Michała Stycznia, nie sposób pominąć faktu, że Administrator Apostolski bp Marian Rechowicz w dniu 12 czerwca 1982 r. obdarzył ks. Michała odznaczeniem kościelnym. W nominacji czytamy: „Doceniając dotychczasową postawę kapłańską i gorliwość w posłudze duszpasterskiej, a zwłaszcza w katechizowaniu dzieci, nadajemy Księdzu z okazji Jego 25-lecia kapłaństwa odznaczenie – Expositorium Canonicale ze wszystkimi do tego odznaczenia przywiązanymi przywilejami".

Następną, tym razem samodzielną, placówką ks. Michała była parafia Potok Jaworowski w dekanacie lubaczowskim, na którą został posłany w roli administratora z dniem 7 października 1982 r. Jednak z powodu niezwykle trudnych warunków duszpasterskich w parafii, ks. Michał poprosił o zwolnienie z obowiązków (07.03.1983). Biskup Marian Rechowicz dekretem z dniem 8 marca 1983 r. odwołał ks. Michała z pełnienia obowiązków administratora parafii Potok Jaworowski i skierował go jako rezydenta do parafii pw. św. Stanisława w Lubaczowie. Jednak z dniem 2 sierpnia 1983 r. bp M. Rechowicz mianował go wikariuszem kooperatorem w parafii Machnówek. Następny wikariat ks. Michała był w parafii Hulcze, w której posługiwał w latach 1984-1986. Z dniem 9 września 1986 r. Administrator Apostolski bp Marian Jaworski mianował ks. Michała rezydentem w parafii Łukawica, gdzie posługiwał przez siedem lat.

W dniu 19 lipca 1993 r. ks. Michał Styczeń wystosował prośbę do Biskupa Zamojsko-Lubaczowskiego Jana Śrutwy, pisząc:

„Ekscelencjo! Najdostojniejszy Księże Biskupie! Przez ostatnie siedem lat pracowałem w parafii Łukawica jak rezydent. Obecnie chcę poświęcić się jako misjonarz w Archidiecezji Lwowskiej. Proszę pokornie o zezwolenie na podjęcie pracy duszpasterskiej w Archidiecezji Lwowskiej tak długo, jak mi zdrowie pozwoli. Ostatnio rozmawiałem z Księdzem Arcybiskupem Marianem Jaworskim, który wyraził chęć przyjęcia mnie do pracy".

Biskup Jan Śrutwa stosownie do prośby ks. Michała Stycznia, uwzględniając zgodę abpa Mariana Jaworskiego, zezwolił mu z dniem 29 września 1993 r. na rozpoczęcie posługi duszpasterskiej w Archidiecezji Lwowskiej. W tym momencie dla ks. Michała rozpoczął się nowy etap posługi kapłańskiej poza granicami Polski. Jako wikariusz posługiwał w parafiach: Kopyczyńce (1993 – 01.09.1995), Miżyniec (01.09.1995 – 29.08.1998). Następnie 29 sierpnia 1998 r. ks. Michał otrzymał nominację wikariuszowską do trzech parafii: Medenice, Mikołajów i Rozdoły. Rok później 30 września 1999 r. ks. Styczeń otrzymuje kolejną nominację, tym razem jako współpracownik ks. infułata Ludwika Rutyny w Buczaczu, a po roku z dniem 1 września 2000 r. zostaje wikariuszem w parafii Stryj.

Nic więc dziwnego, że Biskup Zamojsko-Lubaczowski, doceniając wzorową postawę i gorliwą pracę kapłańską, w dniu 18 czerwca 2003 r. odznaczył ks. Michała Stycznia godnością kanonika honorowego Kapituły Konkatedralnej w Lubaczowie.

W 2005 r. ks. Michał Styczeń mając ukończone 77 lat życia postanowił wrócić do Polski. Dlatego też Marian Kardynał Jaworski, Arcybiskup Metropolita Lwowski Obrządku Łacińskiego, w piśmie skierowanym do ks. Michała w dniu 5 listopada 2005 r. napisał: „Przychylając sie do prośby z dnia 3 listopada 2005 r. zwalniam Księdza Kanonika z obowiązków duszpasterskich w Archidiecezji Lwowskiej z dniem 31 grudnia 2005 r. Dziękując Księdzu Kanonikowi za 12-letnią ofiarną posługę kapłańską w Archidiecezji błogosławionego Jakuba Strzemię. Swoją postawą kapłańską Ksiądz Kanonik umacniał wiernych w parafiach, którzy w czasach minionych byli pozbawieni kapłanów. Na dalsze lata posługi kapłańskiej upraszam u Najwyższego Pasterze Jego błogosławieństwo".

Ks. Michał Styczeń od stycznia 2006 r. zamieszkał w Domu Księży Seniorów w Biłgoraju i w miarę sił i możliwości czynnie angażował się w pomoc duszpasterską szczególnie w parafii pw. św. Marii Magdaleny w Biłgoraju.

Wielokrotnie ks. kan. Michał Styczeń, czego sam także byłem świadkiem, mówił: „Robiłem co mogłem, ale stwierdzić mogę za słowami Pisma świętego, że «sługą nieużytecznym byłem». Żadnego kościoła, ani plebanii nie wybudowałem, stopnia naukowego nie zdobyłem, książki nie napisałem. «Duch wprawdzie ochoczy, ale ciało słabe». Widzę zło w świecie i w ludziach, i potępiam je. Niestety człowiek sam to zło toleruje i nieraz popełnia. Nieraz uważałem, że życie czynne ma wielki sens, ale bez kontemplacji i modlitwy na dłuższą metę nie da się praktykować takiego życia. Znów z drugiej strony, sama teoria, mistyka i modlitwa bez miłości czynnej na wiele się nie przydaje. Chyba trzeba połączyć modlitwę z pracą, choć są trudności z modlitwą, jeśli człowiek nie zada sobie wyrzeczenia. Jako małe dziecko miałem daleko do kościoła, około ośmiu kilometrów. Miałem pragnienie mieszkać blisko kościoła. Miałem sen w dzieciństwie, że kościół cieszanowski był blisko naszej chaty. I to sprawdziło się. Opatrzność Boża sprawiła, że prawie w «domu Pańskim» mieszkam, jako kapłan. Ubóstwo praktykowano w mojej rodzinie i to pozostało, z czego się cieszę. Lubię pokorę i ludzi pokornych".

Ziemska droga ks. kan. Michała Stycznia dobiegła końca w piątek, 13 marca 2020 r. w Domu Księży Seniorów w Biłgoraju

Uroczystość pogrzebowa odbyła się w poniedziałek, 16 marca 2020 r. w dwóch etapach. O godz. 11.00 w kościele parafialnym pw. św. Marii Magdaleny w Biłgoraju została odprawiona Msza św. za śp. Ks. Michała dla księży emerytów z powodu zarządzenia władz państwowych oraz zaleceń sanitarno epidemiologicznych związanych z rozprzestrzenianiem się korona wirusa, że w liturgii nie mogło uczestniczyć więcej niż 50 osób. Zaś o godz. 12.00 w tej samej świątyni Mszy św. pogrzebowej przewodniczył Biskup Diecezjalny Marian Rojek, koncelebrował Biskup Senior Jan Śrutwa oraz kapłani z Diecezji Zamojsko-Lubaczowskiej.

We wstępie bp Marian Rojek powiedział: „Śp. Ks. Michała Stycznia poznałem już w jego ostatnim okresie kapłańskiego posługiwania, gdyż od piętnastu lat, tutaj w tym środowisku w Domu Księży Seniorów w Biłgoraju służył swoją kapłańską posługą, jako spowiednik, doradca, jako ten, który jest nastawiony, mając więcej czasu, na słuchanie drugiego człowieka i na prezentowanie Bogu ludzkich spraw. 12 marca br. Miałem to szczęście, że zaglądnąłem do Domu Księży Seniorów. Wieczorem rozmawialiśmy, była modlitwa, błogosławieństwo, naznaczenie

krzyżem. Właściwie jeszcze nic nie zapowiadało tak nagłego odejścia do Domu Pana. Pozostaje mi jego obraz kapłana cichego, spokojnego i uśmiechniętego".

Homilię wygłosił ks. kan. dr Andrzej Niedużak, w której powiedział m.in.: „Dla ks. Michała najważniejsza była jedna droga, droga do Kościoła, aby odprawiać Mszę św., pełnić posługę w konfesjonale. Obojętnie, czy czuł się lepiej, czy gorzej, to było nieistotne. Najważniejsze służyć Bogu i ludziom, takiego właśnie go poznaliśmy. Skulony z laseczką wędrował do Kościoła. Jego skromność i pokora wielu onieśmielała, a dla wielu była wręcz dziwactwem. Nic nie chciał dla siebie, nic mu nie było potrzeba, tylko służyć innym. Jak to się ma do współczesnego świata i do tych wszystkich dążeń w tym świecie? Ale to był Boży Kapłan. To przede wszystkim był dobry człowiek, a później bardzo wierzący Kapłan. Dla Niego modlitwa, ofiara Mszy św. to była podstawa, to było najważniejsze, co musiał robić w swoim życiu każdego dnia. I właściwie nie wyobrażał sobie tego dnia inaczej. Bo jak można inaczej przeżyć dzień z życia, który daje Pan Bóg! Całe jego życie to było jedno wielkie poświęcenie dla ludzi i dla Pana Boga. Jak napisał Adam Mickiewicz: „Duch jest budową, ciało jako rusztowanie, musi być rozebrane, gdy budowa stanie". Budowa została ukończona! Rusztowanie rozebrane! Ufam głęboko, że śp. ksiądz Michał zamieszkał w Domu Ojca i stamtąd wyprasza dla nas potrzebne łaski. Do zobaczenia Księże Michale. Odpoczywaj w pokoju".

Na zakończenie Eucharystii, Dyrektor Domu Księży Seniorów w Biłgoraju, ks. Krzysztof Portka, podziękował wszystkim za przybycie i modlitwę za śp. Ks. Michała Stycznia oraz przypomniał słowa testamentu kapłańskiego ks. Kanonika: „Boże bądź miłościw mnie grzesznemu. Pochodziłem z trzynaściorga rodzeństwa. Lubiłem ubóstwo, co uwidacznia się na sposób mojego pogrzebu. Z pokory i żalu za grzechy życzę pochówku bez katafalku, proszę postawić trumnę na ziemi. Również chciałbym, aby na moim pogrzebie nie było kwiatów i wieńców. Prosiłbym, by nie było żadnych przemówień. Lubiłem święte życie, ale przysłowie mówi: «Nie mów hop, dopóki nie przeskoczysz». Byłem w życiu bardzo wstydliwym i uważam, że to bardzo dobra cnota, strzegąca człowieka od grzechu. Dziękuję Panu Bogu, że na stare lata dał mi łaskę nawrócenia ze słabości ludzkiej natury. Przepraszam wszystkich, którym dokuczyłem, ja proszę o przebaczenie".

Po Mszy św. ciało zmarłego ks. Michała Stycznia zostało złożone na cmentarzu parafialnym parafii pw. św. Marii Magdaleny w Biłgoraju.

Requiescat in pace!

Ks. Zygmunt Jagiełło

ŚP. KS. KAN. MGR HENRYK BOLESŁAW BORZĘCKI (1952-2020)

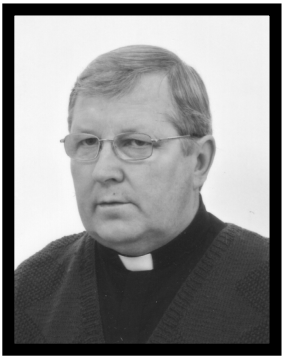

Henryk Borzęcki urodził się 20 lutego 1952 r. w Lubartowie, jako syn Bolesława i Stanisławy z d. Góźdź. Sakrament chrztu otrzymał w kościele parafialnym pw. św. Anny w Lubartowie w dniu 26 lutego 1952 r. (akt 85/1952).

Historii wczesnych lat życia Henryka, edukacji oraz innych z tym związanych wydarzeń, w teczce personalnej kurii diecezjalnej w Zamościu nie znajdziemy, a to że po maturze złożył on dokumenty do Zakonu Ojców Kapucynów Prowincji Warszawskiej. Pierwsza wzmianka pojawia się dopiero w 1977 r., gdy Henryk, w podaniu skierowanym do Rektora Wyższego Seminarium Duchownego w Lublinie, prosi o przyjęcie do tegoż seminarium, pisząc: „Prośbę swą motywuję tym, że do obecnej chwili od sierpnia 1974 r. byłem zakonnikiem Zakonu Ojców Kapucynów Prowincji Warszawskiej, lecz od samego początku pobytu w zakonie źle się czułem i nie mogłem się zaaklimatyzować. Na wykłady uczęszczałem do tutejszego seminarium. […] Rezygnując z zakonu nie chcę zrezygnować z kapłaństwa i pragnę zostać księdzem tutejszej diecezji, gdyż uważam, że powołanie do kapłaństwa na pewno mam" (05.02.1977).

Proboszcz parafii w Lubartowie, ks. Eugeniusz Sośler, w opinii przekazanej do seminarium stwierdził: „Henryk Borzęcki cieszy się dobrą opinią w parafii i jest odpowiednim kandydatem do Wyższego Seminarium Duchownego" (12.02.1977).

W dniu 19 lutego 1977 r. Prymas Polski Stefan Kardynał Wyszyński wyraził zgodę alumnowi Henrykowi na opuszczenie seminarium OO. Kapucynów i przejście do seminarium diecezjalnego.

Podczas każdorazowych wakacji Henryk przebywał w domu rodzinnym. Większość czasu spędzał przy kościele parafialnym,

pomagając w ramach swych kompetencji w pracy duszpasterskiej. Jego wysiłki dość dobrze oceniał wnikliwy obserwator – ks. proboszcz E. Sośler. W przesłanych do władz seminarium testimoniach stwierdzał: „Mimo odległości uczestniczył prawie codziennie we Mszy św., interesował się duszpasterstwem w parafii i służył swoją pomocą. Chętnie przebywał w towarzystwie kapłanów, a dla wiernych był uczynny i grzeczny" (15.10.1977).

Alumn Henryk Borzęcki święcenia diakonatu przyjął w katedrze lubelskiej w dniu 10 maja 1980 r., natomiast święcenia prezbiteratu 14 czerwca 1981 r. z rąk biskupa Bolesława Pylaka.

Z dniem 14 czerwca 1981 ks. neoprezbiter objął stanowisko wikariusza w parafii pw. Niepokalanego Poczęcia NMP w Józefowie. Po dwóch latach, od 15 czerwca 1983 r., został wikariuszem w parafii Dzierzkowice, a od 15 grudnia 1984 r. w parafii Wilków. Z dniem 27 czerwca 1987 r. został przeniesiony na wikariat w parafii pw. św. Józefa w Lublinie, zaś z dniem 3 marca 1988 r. objął stanowisko wikariusza w parafii Siedliszcze.

Jako wikariusz parafii Siedliszcze, ks. Henryk Borzęcki otrzymał pismo z kurii diecezjalnej w Lublinie w sprawie podjęcia podyplomowego studium na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim (17.09.1988). Jednakże ze względu na rozliczne obowiązki duszpasterskie oraz remont generalny świątyni parafialnej w Siedliszczu i znaczną odległość od Lublina, ks. Henryk nie był w stanie podjąć ww. studiów (24.09.1988). Dwa lata później ks. Henryk Borzęcki w piśmie skierowanym do kurii w Lublinie wyraził gotowość objęcia parafii Białopole w charakterze proboszcza i przyjęcia zadania budowy kościoła w Białopolu: „O ile Ksiądz Biskup uzna mnie za kandydata zdatnego, z radością podejmę wszystkie zadania związane z budową" (13.11.1990).

Biskup Lubelski Bolesław Pylak mianował w dniu 8 lutego 1991 r. ks. Henryka Borzęckiego proboszczem parafii pw. MB Częstochowskiej w Białopolu, która została erygowana 13 października 1989 r. Wszystkie nabożeństwa w parafii sprawowane były wówczas w kaplicy, która spełniała wcześniej rolę kaplicy przydwornej państwa Kicińskich, a potem Macierzy Szkolnej, zaś po 1944 r. została upaństwowiona i mieścił się w niej Gminny Ośrodek Pracy Ideowo-Wychowawczej PZPR. Na potrzeby parafii kaplica była zdecydowanie za mała. Zaistniała zatem konieczność podjęcia się budowy nowego obiektu. W to dzieło od początku mocno zaangażował się ks. Henryk Borzęcki, tak że powstała zarówno nowa świątynia, jak

i kompleks przy niej. Natomiast plebania w Białopolu stała się swoistą przystanią pomiędzy kapłanami i wiernymi archidiecezji lubelskiej a diecezji zamojsko-lubaczowskiej.

Biskup Zamojsko-Lubaczowski Jan Śrutwa 15 października 1999 r. odznaczył ks. Henryka Borzęckiego kanonią honorową Kapituły Konkatedralnej w Lubaczowie. W latach 2001-2019 pełnił on ponadto funkcję kierownika duchowego Kurii Legionu Maryi pw. MB Różańcowej w Hrubieszowie.

W dniu 16 marca 2020 r. ks. Henryk Borzęcki trafił na oddział pulmonologiczny szpitala w Chełmie z powodu zapalenia płuc. Choroba ks. Henryka przyszła niespodziewanie. Badania wykazały, że został zakażony koronawirusem, dlatego też we czwartek 19 marca został przewieziony do szpitala w Puławach, gdzie mimo podjętych działań i specjalistycznego leczenia zmarł we wtorek 24 marca 2020 r. o godz. 5.30. Ks. Henryk był pierwszym kapłanem w Polsce, który zmarł z powodu koronawirusa, a 9 ofiarą w kraju.

„Ksiądz Henryk Borzęcki był kapłanem o wielkim sercu. Jego plebania zawsze była dla wszystkich otwarta. Był bardzo gościnny. Był takim człowiekiem, który myślał o innych. Nie myślał o sobie. Zawsze miał otwarte serce dla wszystkich i zawsze służył dobrą radą. Taki prawdziwy ksiądz z powołania. Ksiądz konserwatywny, o twardych zasadach, bardzo radykalny, twardo trzymający się Ewangelii. Przywiązywał wagę do tradycji. Zawsze można go było spotkać z różańcem w ręku. Świadczyło to o jego wielkiej pobożności.

Życie ks. Henryka było czasem pięknej posługi kapłańskiej, która realizowała się w różnych wymiarach. Choć zmagał się z wieloma chorobami, był dobrym gospodarzem, katechetą ale także człowiekiem odpowiedzialnym za powierzone mu funkcje i zadania, które wypełniał sumiennie". (Tak w dniu śmierci wspominał ks. Henryka, Dziekan Dekanatu Hrubieszów Północ, ks. Bogdan Bejgier).

Zgodnie z wolą rodziny i najbliższych śp. Księdza Henryka Borzęckiego, urna z Jego prochami zostanie złożona w grobie na cmentarzu w Białopolu dopiero w czasie, gdy ustanie zagrożenie związane z epidemią koronawirusa.

Msza święta żałobna w intencji śp. Ks. Henryka w kościele parafialnym pw. MB Częstochowskiej w Białopolu będzie odprawiona w najbliższym możliwym terminie z zachowaniem wszelkich aktualnie obowiązujących zaleceń władz państwowych i kościelnych.

Biskup Zamojsko-Lubaczowski Marian Rojek poprosił kapłanów, aby już teraz sprawowali Msze święte w intencji śp. Ks. Henryka

w swoich parafiach, a wiernych wezwał do gorącej modlitwy za Zmarłego Kapłana oraz szczególnie za Wspólnotę Parafialną w Białopolu, której Ksiądz przez prawie 30 lat posługiwał jako proboszcz.

Requiescat in pace.

Ks. Zygmunt Jagiełło

ŚP. KS. KAN. ALEKSANDER SIECIECHOWICZ (1934-2020)

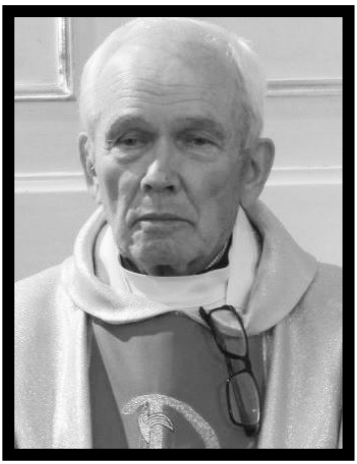

Ks. Aleksander Sieciechowicz urodził się 27 listopada 1934 r. w Turobinie, powiat Krasnystaw, jako syn Tomasza i Reginy z d. Małek.

Sakrament chrztu św. otrzymał 25 grudnia 1934 r. w kościele parafialnym w Turobinie (akt 184/1934) . W tej samej świątyni parafialnej w dniu 15 października 1949 r. przyjął sakrament bierzmowania z rąk biskupa pomocniczego lubelskiego Zdzisława Golińskiego, przyjmując imię Andrzej.

Lata dziecięce Aleksander spędził w gronie rodziców w Turobinie. Do szkoły zaczął uczęszczać w 1941 r. Lata okupacji niemieckiej – jak zapisał w życiorysie – bardzo upamiętniły się w jego życiu. W 1944 r. zmarła mu mama, ojca w tym czasie nie było, ponieważ został zabrany przez Niemców na roboty do Rzeszy. Wrócił do domu dopiero w 1946 r. Aleksander szkołę średnią ukończył w Turobinie z wynikiem dobrym.

23 czerwca 1952 r. został przyjęty w szeregi alumnów Wyższego Seminarium Duchownego w Lublinie. Prosząc o przyjęcie do seminarium pisał: „Moim gorącym pragnieniem jest oddać się służbie Bożej i pracować nad rozszerzaniem Królestwa Chrystusowego na ziemi, aby w ten sposób przyczynić się do uświęcenia i zbawienia dusz ludzkich" (21.06.1952).

Ks. Eugeniusz Wiszniewski, katecheta w Liceum Ogólnokształcącym w Turobinie, w opinii do seminarium dla Aleksandra Sieciechowicza pisał: „Jest młodzieńcem pobożnym, pracowitym, sumiennym w wypełnianiu obowiązków religijnych oraz szkolnych. Widzę go często u Stołu Pańskiego i chętnie usługującego do Mszy św." (30.06.1952).

Proboszcz parafii pw. św. Dominika w Turobinie, ks. Wincenty Pawelec, w opinii do seminarium dla Aleksandra zapisał: „O ile mi

wiadomo, strona moralna nie budzi zastrzeżeń. Wychowany przez religijną, nieżyjącą już matkę, poczuł powołanie do stanu duchownego i mimo niezadowolenia pewnych kół, wstępuje do seminarium. Myślę, że nie dlatego tylko to czyni, że zmarła matka wyraziła życzenie, aby został księdzem, ale wyższe pobudki skłaniają go do tego kroku" (20.09.1952).

Po każdych wakacjach, które alumn Aleksander spędzał w domu rodzinnym w Turobinie, proboszcz parafii, ks. Pawelec, w opiniach kierowanych do rektora seminarium, podkreślał dobre zachowanie alumna: „W czasie wakacyjnym zachowywał się jak przystoi na młodego kleryka. Na Mszę św. uczęszczał, do Komunii św. przystępował. W sierpniu prowadził katechizację wakacyjną w dwóch wioskach parafii Turobin: Tarnawa i Guzówka, dojeżdżał do nich na rowerze. Do lekcji przygotowywał się w przeddzień i od rana w kancelarii parafialnej. Wyniki jego nauczania były dobre. Czas wolny poświęcał lekturze i pracy w gospodarstwie rolnym. Pracował też przy uporządkowaniu biblioteki miejscowego proboszcza. Strona moralna bez zarzutu" (24.11.1953).

W opinii przed święceniami subdiakonatu tenże proboszcz informował: „Alumn Aleksander w czasie wakacyjnym, który spędził w Turobinie, sprawował się wzorcowo. Regulamin seminaryjny co do Mszy św., Komunii św. i innych praktyk pobożnych zachowywał dokładnie. Poza poleconą lekturą pracował w kancelarii parafialnej i dziekańskiej, jako sekretarz i buchalter. Sporządził katalog archiwum parafialnego. Ze strony moralnej nie mam żadnych zastrzeżeń" (30.09.1957).

22 marca 1958 r. biskup lubelski Piotr Kałwa udzielił mu w katedrze lubelskiej święceń diakonatu. Przed święceniami kapłańskimi, ks. Wincenty Pawelec, po ogłoszeniu zapowiedzi diakona Aleksandra w opinii przesłanej do rektora seminarium zapisał: „Jako proboszcz parafii Turobin, co do życia i obyczajów diakona Sieciechowicza nie mam żadnych zastrzeżeń. Spodziewam się, że będzie pożytecznym kapłanem dla diecezji" (14.04.1958).

Święcenia kapłańskie diakon Aleksander otrzymał w katedrze lubelskiej z rąk Biskupa Lubelskiego Piotra Kałwy – 20 kwietnia 1958 r.

Rektor seminarium, ks. Piotr Pałka, w krótkiej opinii przesłanej do kurii diecezjalnej w Lublinie scharakteryzował ks. Aleksandra Sieciechowicza: „Uzdolnienia teoretyczne i praktyczne średnie. Bardzo pracowity, spokojny, gorliwy i usłużny" (26.04.1958).

Z dniem 30 kwietnia 1958 r., Biskup Lubelski Piotr Kałwa mianował ks. Aleksandra wikariuszem parafii Łabunie. Po trzech latach, z dniem 10 czerwca 1961 r. został przeniesiony do parafii Kanie, gdzie został ustanowiony wikariuszem współpracownikiem księdza proboszcza. Jednak po dwóch miesiącach, z dniem 21 sierpnia 1961 r. ks. Aleksander został mianowany wikariuszem parafii Siedliszcze. Następne jego placówki wikariuszowskie to: Uchanie (29.06.1963 – 05.07.1965) i Kazimierz Dolny (05.07.1965 – 03.07.1968).

Z dniem 3 lipca 1968 r. ks. Aleksander ponownie wrócił do parafii Łabunie jako wikariusz współpracownik. Następnie z dniem 17 sierpnia 1974 r. biskup lubelski Bolesław Pylak mianował go wikariuszem pomocnikiem (*vicarius adiutor*) z prawem zastępowania proboszcza w zarządzie parafią, zaś z dniem 17 października 1980 r., stosownie do potrzeb duszpasterstwa parafialnego, został mianowany administratorem tejże parafii z prawami i obowiązkami proboszcza, który to urząd wypełniał do dnia 27 października 2006 r.

6 maja 1989 r. Biskup Lubelski Bolesław Pylak odznaczył ks. Aleksandra tytułem kanonika honorowego Kapituły Kolegiaty Zamojskiej.

Po reorganizacji granic Kościoła w Polsce, dokonanej mocą bulli Jana Pawła II *Totus Tuus Poloniae Populus* z 25 marca 1992 r., ks. Aleksander Sieciechowicz w dniu 1 września 1992 r. został powołany przez Biskupa Zamojsko-Lubaczowskiego Jana Śrutwę na członka Rady Kapłańskiej na okres pięciu lat. Kolejną nominacją otrzymaną w dniu 5 listopada 1999 r. była funkcja ojca duchownego Dekanatu Krasnobród.

W roku 2004 r. ks. Sieciechowicz osiągnął 70 rok życia i stosownie do statutów Pierwszego Synodu Diecezji Zamojsko-Lubaczowskiej, (stat. 23) w piśmie skierowanym do biskupa Jana Śrutwy napisał: „W poczuciu obowiązku wynikającego z prawa synodalnego naszej diecezji, zgłaszam Ekscelencji, że w dniu 27 listopada 2004 r. ukończyłem siedemdziesiąty rok życia. Bogu dziękuję za powołanie i zdrowie. Kościołowi lokalnemu na ręce Księdza Biskupa wdzięczność, że mogłem na miarę swych zdolności pełnić obowiązki duszpasterskie powierzane mi w ciągu prawie 47 lat kapłańskiej służby. Dziś oddaję się do dyspozycji Księdza Biskupa" (30.11.2004).

Biskup Jan Śrutwa podanie przyjął, jednak ks. Aleksandrowi przedłużył pełnienie urzędu proboszcza parafii Łabunie do listopada 2006 r.

W dniu 27 września 2006 r. ks. Aleksander po raz drugi napisał podanie do Biskupa Zamojsko-Lubaczowskiego: „Zwracam się z uprzejmą prośbą do Jego Ekscelencji o zwolnienie mnie z obowiązków proboszcza parafii Łabunie. Wiek emerytalny ustanowiony przez Synod Diecezjalny osiągnąłem już dwa lata temu. Stan zdrowia stanowi największą przyczynę tej prośby. Parafia Łabunie wymaga już młodszego duszpasterza, ja już nie nadążam za potrzebami czasu i posługi duszpasterskiej".

Biskup Wacław Depo, stosownie do przedstawionej prośby i wcześniejszych ustaleń, odwołał ks. Aleksandra Sieciechowicza z urzędu proboszcza parafii pw. MB Szkaplerznej w Łabuniach i przeniósł w stan emerytalny z zamieszkaniem na terenie parafii. Za wieloletnią i przykładną pracę duszpasterską i administracyjną w różnych parafiach w diecezji lubelskiej oraz zamojsko-lubaczowskiej, a szczególnie w parafii Łabunie, oraz za dojrzałą postawę kapłańską biskup W. Depo podziękował ks. kanonikowi życząc wszelkiej pomyślności i dobrego zdrowia na dalsze lata.

20 kwietnia 2008 r. ks. kan. Aleksander Sieciechowicz obchodził złoty jubileusz święceń kapłańskich. Z tej racji biskup Wacław Depo przekazał księdzu Jubilatowi okolicznościowe słowo: „Z okazji 50. rocznicy święceń kapłańskich Czcigodnego Księdza Kanonika, w duchu pamięci za wieloletnią, gorliwą posługę duszpasterską w Diecezji Lubelskiej, a następnie w Diecezji Zamojsko-Lubaczowskiej, pragnę życzyć Dostojnemu Jubilatowi obfitości łask Bożych, dobrego zdrowia, opieki Matki wszystkich kapłanów oraz dalszych pięknych jubileuszy. Obejmuję osobę Czcigodnego Księdza Kanonika swoją modlitwą i udzielam pasterskiego błogosławieństwa" (20.04.2008).

Ksiądz Aleksander będąc na emeryturze w miarę swoich sił i możliwości aktynie włączał się w posługę duszpasterską w parafii Łabunie.

W Wielki Czwartek, 29 marca 2018 r. w Zamojskiej Katerze Biskup Marian Rojek po zakończonej Mszy św. Krzyżma z racji Jubileuszu 60-lecia kapłaństwa wręczył ks. kanonikowi pamiątkowy dyplom wraz z życzeniami całego prezbiterium zamojsko-lubaczowskiego. Jubileusz ks. Aleksandra wpisał się także w dziękczynienie za Jubileusz 25-tej rocznicy powstania Diecezji Zamojsko-Lubaczowskiej.

Ks. Aleksander zmarł we wtorek, 24 marca 2020 r. w Szpitalu Wojewódzkim Jana Pawła II w Zamościu. Z 62 lat kapłaństwa, 55 lat ks. Kanonik przeżył w parafii łabuńskiej.

W swoim testamencie kapłańskim ks. kanonik zapisał: „Pragnę prosić o skromny pogrzeb, bez niepotrzebnych przemówień, a tylko o modlitwę. […] Wszystkim ludziom z którymi Opatrzność Boża pozwoliła mi się zetknąć, serdecznie dziękuję, Wszystkich polecam Bogu w modlitwie i proszę o modlitwę. Tych, którzy czują się obrażeni, dotknięci w czymkolwiek, serdecznie przepraszam i proszę i przebaczenie" (22.07.2014).

Msza św. pogrzebowa za śp. ks. Aleksandra została odprawiona we czwartek, 26 marca 2020 r. o godz. 12.00 pod przewodnictwem Biskupa Diecezjalnego Mariana Rojka w kaplicy Domu Diecezjalnego w Zamościu bez udziału wiernych. Mszę św. koncelebrował ks. Zygmunt Jagiełło – notariusz kurii diecezjalnej, a w Eucharystii uczestniczyły cztery siostry ze Zgromadzenia Sióstr Najświętszego Imienia Jezus. Wszystkie okoliczności związane z Mszą św. pogrzebową ks. Aleksandra Sieciechowicza wynikały z wprowadzeniem stanu epidemii koronawirusa w Polsce. Zgodnie z zarządzeniem organów państwowych, podczas wszelkich obrzędów sprawowanych wewnątrz kościoła czy kaplicy możliwy był udział maksymalnie 5 osób.

O godz. 12.45 ciało zmarłego ks. Aleksandra Sieciechowicza zostało złożone w grobowcu kapłańskim na cmentarzu parafialnym w Łabuniach. Uroczystościom na cmentarzu przewodniczył ks. kan. Marian Oszust, proboszcz parafii Cześniki w dekanacie krasnobrodzkim, do którego należy parafia Łabunie.

Zgodnie z poleceniem Biskupa Mariana Rojka Msza św. żałobna z udziałem wiernych zostanie odprawiona w późniejszym terminie, gdy ustanie zagrożenie związane z epidemią koronawirusa.

Requiescat in pace.

Ks. Zygmunt Jagiełło

ŚP. KS. PROF. DR HAB. CZESŁAW STANISŁAW BARTNIK (1929-2020)

Czesław Stanisław Bartnik urodził się 9 sierpnia 1929 r w Źrebcach k. Szczebrzeszyna. Szkołę średnią rozpoczął w 1944 r. w tajnym nauczaniu w „Rzeczypospolitej Radecznickiej" w Radecznicy (podziemne gimnazjum AK i BCh), a następnie kontynuował w Szczebrzeszynie i Liceum Biskupim w Lublinie. W 1948 r. wstąpił do Wyższego Seminarium Duchownego w Lublinie. Święcenia kapłańskie przyjął w katerze lubelskiej 21 czerwca 1953 r. z rąk biskupa Piotra Kałwy.

Po święceniach został skierowany na studia doktoranckie z zakresu religiologii na Wydziale Teologii KUL, gdzie pod kierunkiem ks. prof. Bolesława Radomskiego napisał pracę licencjacką: „Romano Guardini. Metoda witalistyczno-fenomenologiczna", a następnie doktorską: „Formacja światopoglądowa Niemieckiego Ruchu Młodzieżowego w publikacjach Romano Guardiniego". W latach 1956-1958 pracował w redakcji Encyklopedii Katolickiej jako adiustator naukowy, jednocześnie był prefektem w Gimnazjum Sióstr Kanoniczek na Podwalu.

Od roku akademickiego 1957/58 prowadził wykłady m.in. z teologii fundamentalnej, historii Kościoła, filozofii historii w lubelskich seminariach i dla świeckich studentów teologii. W 1963 r. został adiunktem przy Katedrze Chrystologii Apologetycznej.

Równocześnie był wychowawcą w Wyższym Seminarium Duchownym w Lublinie, najpierw jako prefekt (1959-1966), a następnie jako wicerektor (1966-1973). Był także kanonikiem honorowym Kapituły Katedralnej Lubelskiej i kanonikiem honorowym Kapituły Katedralnej Zamojskiej.

Habilitował się w zakresie teologii fundamentalnej i teologii historii w 1966 r. na podstawie rozprawy: „Teologia historii według Leona Wielkiego". Dzięki stypendium kard. Karola Wojtyły, w latach

1967-1968 odbył studia uzupełniające z teologii historycznej w Instytucie Katolickim w Paryżu oraz na Uniwersytecie Katolickim w Louvain.

W 1969 r. objął Katedrę Teologii Historii KUL, przemianowaną później na Katedrę Historii Dogmatów. W 1974 r. uzyskał tytuł naukowy profesora nadzwyczajnego, a w 1979 – profesora zwyczajnego. W ramach Wydziału Teologii KUL był prodziekanem (1973-1975), a od 1976 r. przewodniczącym Sekcji Teologii Dogmatycznej. Od 1968 r. współredagował Encyklopedię Katolicką. W latach 1984-1989 był członkiem Komitetu Nauk Filozoficznych PAN, od 1991 r. także Centralnej Komisji ds. Tytułu Naukowego i Stopni Naukowych, a w latach 1996-2010 pełnił funkcję konsulatora Komisji Nauki Wiary KEP.

W latach 2006 do 2013 prowadził wykłady z zakresu politologii w Wyższej Szkole Kultury Społecznej i Medialnej w Toruniu. Udzielał się również publicystycznie na łamach „Naszego Dziennika", był także gościem programów w „Radiu Maryja" i Telewizji „Trwam".

Ks. prof. Czesław Bartnik pozostawił po sobie ponad 3200 publikacji, w tym 92 książki, m.in. dwutomową „Dogmatykę Katolicką", współtworzył Encyklopedię Katolicką KUL. Ponadto promował 62 doktoraty i 479 magisteriów i licencjatów. Wykonał 96 recenzji doktorskich oraz 212 habilitacyjnych i profesorskich.

Został odznaczony m.in. Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski i Medalem "Za zasługi dla Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego". W 1996 r. otrzymał Nagrodę Lubelskiego Towarzystwa Naukowego tzw. Lubelskiego Nobla. W roku 2019 został uhonorowany Złotym Feniksem – nagrodą główną Stowarzyszenia Wydawców Katolickich (IV 2019) za „głębokie i oryginalne dociekanie i głoszenie prawdy Bożej w pracy naukowej i promowanie polskiej myśli patriotycznej o dużym znaczeniu dla Kościoła i Polski".

Ks. Czesław Bartnik w książce „Mistyka wsi" przypomniał prawdę swojego życia: „Każdy człowiek, który czyta życie swoje i je tłumaczy, jest teologiem. Kiedy je przeżywa w aspekcie nieskończoności, jest mistykiem. Kiedy zaś chce drugiemu pomóc pisać lepiej jego życie, jest kapłanem… I tak piszesz na skórze świata, wespół z innymi, swą Ewangelię, która jednak – jak i Chrystusowa – nie będzie nigdy dokończona, ani co do czasu, ani co do treści". (Sandomierz 2018). Ks. prof. Edward Walewander w artykule poświęconym ks. prof. Czesławowi Bartnikowi napisał: „Bez jego myśli bylibyśmy o wiele ubożsi i nie zrozumielibyśmy w jakimś sensie tego wszystkie-

go, co dzieje się z każdym z nas i wokół nas w Kościele, w Polsce i w świecie" (*Mój mistrz i przyjaciel*, Nasz Dziennik 18(2014), z dn. 23.01.2014, s. 20-21).

Ks. Czesław Stanisław Bartnik zmarł 21 marca 2020 r. w szpitalu w Lublinie.

Msza św. żałobna za śp. Księdza Profesora została odprawiona w poniedziałek, 23 marca 2020 r. w kaplicy Domu Księży Seniorów przy ul. Bernardyńskiej 7 w Lublinie z udziałem wyłącznie mieszkańców i pracowników tegoż Domu.

Uroczystość pogrzebowa odbyła się we wtorek, 24 marca 2020 r. w dwóch etapach. O godz. 11.00 w Archikatedrze Lubelskiej sprawowana była Msza św. pod przewodnictwem Abpa Stanisława Budzika, Metropolity Lubelskiego, który na wstępie do Eucharystii powiedział: „Ks. prof. Czesław Stanisław Bartnik dotarł już do tego miejsca, do tej ziemi obiecanej, do nieba, do domu Boską ręką czynionego i przekonał się o tym – co głosił za życia, cytując św. Pawła – jak wielkie rzeczy Bóg uczynił, przygotował tym, którzy Go miłują".

Homilię wygłosił ks. prof. Krzysztof Góźdź, kierownik Katedry Historii Dogmatów i Teologii Historycznej KUL, który m.in. powiedział: „Wysiłek intelektualny ks. Czesława Bartnika wyrastał z prawdziwego umiłowania Kościoła i Ojczyzny. Śp. ks. prof. Bartnik wychował wiele pokoleń teologów, które znalazły w nim swego mistrza. Gromadzi nas dziś na Eucharystii wdzięczna pamięć o ks. prof. Czesławie Stanisławie Bartniku – wybitnym teologu, niezwykłym patriocie, wielkim kapłanie i prostym, dobrym człowieku".

Na zakończenie Mszy św. ks. prof. Antoni Dębiński, rektor Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, zauważył, że ks. prof. Bartnik był wybitnym teologiem, filozofem, publicystą i wykładowcą. Imponował erudycją, błyskotliwością sformułowań i spostrzeżeń. Był niezwykle oczytany. Potrafił stworzyć system, który dzisiaj przechodzi do historii teologii jako personalizm.

Dziekan Wydziału Teologii KUL, ks. prof. Sławomir Nowosad żegnając ks. prof. Czesława Bartnika w imieniu wszystkich pracowników jak i studentów Wydziału powiedział: „Wiara mówi człowiekowi kim jest, mówiąc mu kim jest Bóg. To zawsze ryzykowne powiedzieć coś o człowieku, zwłaszcza o człowieku, którego znaliśmy przez tyle lat, który nas prowadził i tłumaczył, który był wychowawcą i nauczycielem mówiącym o sprawach największych, to znaczy o samym Bogu. Trzeba jednak próbować takie słowo wypowiedzieć zwłaszcza, gdy otaczamy trumnę śp. ks. Czesława naszą obecnością

i modlitwą w katedrze lubelskiej. Księdzu Profesorowi w życiu szczególnie chodziło o to, aby powiedzieć o Bogu, bo tylko wtedy człowiek może pojąć siebie i drugiego człowieka. Ksiądz Bartnik był wielkim teologiem, ale zawsze teologiem pełnym wiary. Profesor przez kilkadziesiąt lat mieszkał w gmachu seminarium lubelskiego i tam uczył, prowadził i tłumaczył. I widzieliśmy go codziennie w ogrodzie seminaryjnym z różańcem w ręku, a potem jak był już starszy z tym samym różańcem w ręku gdy mieszkał w Domu Księży Seniorów w Lublinie. To piękna i ważna teologia, ale zawsze teologia pełna wiary. Dlatego dziś dziękujemy za naszego Wielkiego Nauczyciela".

Natomiast o. dr Zdzisław Klafka CSsR, rektor WSKSiM w Toruniu, przypomniał, że przez lata ks. prof. Czesław Bartnik był związany z „Naszym Dziennikiem". Był także wykładowcą Wyższej Szkoły Kultury Społecznej i Medialnej w Toruniu. „Księże profesorze Czesławie, bardzo Ci dziękujemy za wszystko, też za to, co zrobiłeś dla naszej uczelni w Toruniu, dla wspólnoty Rodziny Radia Maryja" – powiedział.

Na zakończenie Mszy św. abp Stanisław Budzik przypomniał, że „ks. prof. Czesław Bartnik żegna się z katedrą w której to w roku 1953 przyjął święcenia kapłańskie i w której często się modlił. Ksiądz Profesor wraca do swojej małej ojczyzny, którą tak umiłował, ale już wrócił do swojej ojczyzny wiecznej".

Z powodu zarządzenia władz państwowych oraz zaleceń sanitarno-epidemiologicznych związanych z rozprzestrzenianiem się koronawirusa, w liturgii Mszy św. nie mogło uczestniczyć więcej niż 50 osób.

Tego samego dnia o godzinie 15.30 w kościele parafialnym pw. św. Mikołaja w rodzinnej parafii Księdza Profesora w Szczebrzeszynie została odprawiona ostatnia Msza św. pogrzebowa za Zmarłego.

Po Mszy św. ciało zmarłego ks. Czesława Stanisława Bartnika zostało złożone na cmentarzu parafialnym w Szczebrzeszynie.

Requiescat in pace!

Ks. Krzysztof Góźdź

HOMILIA WYGŁOSZONA PRZEZ KS. PROF. KRZYSZTOFA GÓŹDZIA PODCZAS MSZY ŚW. POGRZEBOWEJ ZA ŚP. KS. PROF. CZESŁAWA STANISŁAWA BARTNIKA

Lublin, Archikatedra – 24 marca 2020 r.

Ekscelencjo, Najdostojniejszy Księże Arcybiskupie,
Magnificencjo, Czcigodny Księże Rektorze Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Spectabilis,
Księża Dziekani, Czcigodni Księża i Siostry Zakonne,
Bracia i Siostry przy odbiornikach radiowych i telewizyjnych dzięki życzliwości TV Trwam, Radia Maryja i Archidiecezji Lubelskiej!

Gromadzi nas dziś na Eucharystii wdzięczna pamięć o ks. profesorze Czesławie Stanisławie Bartniku, wybitnym teologu, niezwykłym patriocie, wielkim kapłanie i dobrym prostym człowieku! Zegar jego życia zatrzymał się w minioną sobotę, 21 marca 2020 roku, w późnych godzinach wieczornych, o 21.20. Tak ks. Bartnik przeżył niemal 91 lat. Jest to wielka łaska, że tak długo pośród nas żył i karmił nas zdrową nauką: utwierdzał nas tym, że Bóg istnieje, że w Jezusie Chrystusie objawił swoje prawdziwe oblicze, i że nas bezgranicznie kocha, skoro oddał za nas swoje życie.

Ks. Bartnik, dotknięty w ostatnich latach chorobą Parkinsona, nie wytrzymał napięcia przed beatyfikacją sługi Bożego kard. Stefana Wyszyńskiego. Tak bardzo chciał wydać jeszcze książkę o Prymasie Tysiąclecia i w zasadzie w pracy nad nią umarł!

Tak odszedł od nas fizycznie, ale pozostał u nas duchem, głównie w jego wiekopomnych dziełach. Bardzo często, niemal zawsze akcentował Bartnik osobę jako najdoskonalszy z możliwych bytów. Osobą jest przede wszystkim Bóg, ale i człowiek. I dlatego osoba ludzka jest w zasadzie nieśmiertelna. Ona jest podstawą tożsamości człowieka po śmierci jego ciała. W ten sposób osoba ks. Bartnika jest dalej żywa, jest obecna wśród nas. Nie zabija jej żaden wirus!

Jako jeden z duchowych synów ks. prof. Bartnika, mojego mistrza, przyjaciela i wielkiego poprzednika na Katedrze Historii Do-

gmatów KUL, chciałbym oddać mu hołd w kilku słowach moich doświadczeń z nim. I ufam, że będzie to także doświadczenie nas wielu.

Ciężko jest mówić w obliczu śmierci, ale siłę daje nam to, co Benedykt XVI pięknie wypowiedział: „Celem człowieka jest Bóg"! Wierzę, że ten cel ks. Bartnik właśnie osiągnął. Do tego celu cały czas dążył. Mówił, że chciał być świętym! Wskazuje na to jego życie. Można je namalować w kilka odcieni, dających jeden pełny, piękny obraz.

1). Pierwszy odcień znajduję już wtedy, gdy ks. Bartnik umierał. W wigilię IV Niedzieli Wielkiego Postu przypadła Ewangelia św. Jana o uzdrowieniu niewidomego od urodzenia (J 9,1-41). Wyobrażam sobie, że Profesor nadałby tej perykopie następującą interpretację: „Niewidomym od urodzenia jest każdy z nas. Urodziliśmy się bowiem jako potomkowie Adama ze ślepym sercem. Widzimy rzeczy materialne, które nas otaczają, ale jesteśmy ślepi na to, co najważniejsze: na Boga!"

Ale przychodzi Ktoś, kto nas uzdrawia, kto czyni nas widzącymi. To Jezus Chrystus. I mówi On do każdego z nas: Idź i obmyj się! Człowiek, posłuszny nakazowi Pana, czyni zatem pierwszy krok w kierunku wiary, wyrusza w drogę, którą wskazuje Pan.

Dokonują się tutaj dwa cuda: Pierwszym jest otworzenie oczu, tak, aby przejrzeć, móc zobaczyć wszystko, co jest dookoła. Jest to cud nowych oczu. Drugim cudem – ważniejszym – jest przejrzenie od wewnątrz, że Jezus jest Synem Bożym. Jest to cud nowego życia.

Właśnie takiego wykładu Ewangelii, takiej prawdy Chrystusowej, takiego życia uczył nas ks. profesor Czesław Bartnik. Przez swoją wnikliwą teologię, przez swoje mądre słowo czynił nas widzącymi. Dał nam nowe oczy, abyśmy mogli wewnętrznie dostrzec nowe życie.

Cała działalność ks. Bartnika jako kapłana i teologa polegała właśnie na tym, że tak jak Jezus przygotowywał apostołów do głoszenia Jego posłannictwa dla świata, tak Bartnik kształtował umysły i przygotowywał ludzi do dalszej pracy teologicznej; służył człowiekowi w ten sposób, że wewnętrznie otwierał go na Słowo Boże, na Chrystusa. Tak ks. Bartnik formował ludzi, a w szczególności kapłanów, i ich rozsyłał! Ile to wielkich postaci wyszło spod jego naukowej ręki.

2). Drugim odcieniem życia ks. Bartnika, po chrystologii, jest mariologia. Profesor umarł w sobotę, w dzień umiłowanej przez niego Matki Bożej. Maryja była dla niego duchową Matką. W książce „Matka Boża" wspomina on, że zawarł z Maryją duchową umowę

(s. 15): Dawniej, gdy był bardzo chory, przyrzekł Matce Bożej, że napisze teologiczną książkę o Maryi z Nazaretu, ale jednocześnie prosił Ją, aby dała mu możliwość i siły do napisania kilku innych podstawowych rzeczy z teologii. Jak wiemy, Matka Boża miała wysłuchać prośby jej ziemskiego syna, bo – napisał on wiele ważnych dzieł teologicznych. Dlatego chcemy dziś zawierzyć jego osobę Matce Bożej, jego Matce, która prowadziła go każdego dnia.

3). Z tych dwóch osób, Chrystusa i Maryi, wyrasta trzeci odcień życia Profesora, jest nim umiłowanie człowieka w Bożym planie zbawienia. Ks. Bartnik uważał, że człowieka nie można zrozumieć bez rzeczywistości boskiej, czyli Jezusa Chrystusa i bez rzeczywistości ziemskiej jaką jest najdoskonalsza osoba ludzka – Maryja. Bartnik w stworzonym personalizmie uniwersalistycznym widział osobę ludzką jako replikę uniżonego Słowa Bożego, odwiecznego Logosu. Człowiek jest wtedy rzeczywistym partnerem Boga, dlatego realne jest dla niego zarówno Wcielenie Logosu, jak i śmierć Chrystusa na krzyżu. Ta godność człowieczeństwa, ukazana we Wcieleniu i na Golgocie, jest przez Bartnika wyrażana w każdym momencie jego twórczości.

4). Ale chyba jednym z najbardziej interesujących odcieni życia ks. Bartnika jest jego namysł nad duszą ludzką, nad nieśmiertelnością i życiem wiecznym. Często rozmawiałem z nim na te tematy, pytając, czy nie boi się śmierci? W jednej z ostatnich jego książek „Ludzka dusza" stwierdza on: „Chciałbym bardzo spotkać się w niebie z kapłanami egipskimi" (s. 59). A to dlatego, tak mniemam, że w starożytnym Egipcie panowało przekonanie, iż dusza człowieka się przebóstwia! Bartnik był ciekaw jak to się dzieje. Chodzi o to, że dusza jest medium między życiem ziemskim a światem boskim.

5). U ks. Bartnika można wreszcie zauważyć odcień patriotyczny, szczególnego umiłowania polskiej ziemi i polskiego domu. Był on z dziada pradziada wielkim patriotą. Ojczyzna była dla niego zawsze największym nakazem i prawdą. Nią żył, w niej żył i nią motywował Polaków. Wyrazem tego jest chociażby jego dzieło „Mistyka wsi". W niej się urodził, w Źrebcach, w niej wzrastał i nią dalej żyje, teraz w niebie. Polska wieś była dla niego ludzką ojczyzną.

I dziś te pięć różnych odcieni życia Bartnika tworzy jeden piękny obraz wielkiego człowieka. Stoi on w szeregu wielkich tego świata, jak: Rahner, Schmaus, Cullmann, Guardini, Pannenberg, Krąpiec,

Heller, kard. Müller, a przede wszystkim Joseph Ratzinger – Benedykt XVI. Na miarę tych wielkich teologów był u nas Bartnik także Wielkim! I dlatego jesteśmy dumni z naszego śp. Czesława.

Umiłowani Siostry i bracia!

I teraz, ten w naszych oczach słusznie wielki człowiek, będzie miał bardzo skromny pogrzeb. Odchodzi w obecnym światowym kryzysie samotnie, bez konduktu pogrzebowego, znowu podobnie jak sam Jezus, odchodzi poza mury miasta, poza Lublin, by spocząć w grobie rodzinnym w Szczebrzeszynie. Ale ta samotność była w zasadzie domeną jego życia. Żył samotnie otoczony książkami i miał przed sobą zwykłą maszynę do pisania, na której pisał dla nas.

Dziś dziękujemy ks. profesorowi Czesławowi Bartnikowi za te prawie 70 lat życia dla Archidiecezji Lubelskiej, dla Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, dla Polski, dla każdego z nas, kto go spotkał w swoim życiu. Niech to dobre ziarno wschodzi w naszych sercach i wydaje plon stokrotny, Ufam, że spotkamy go niebawem w ojczyźnie niebieskiej naszego Pana!

Bo celem człowieka jest Bóg! Amen!

Spis treści

STOLICA APOSTOLSKA

Nota Penitencjarii Apostolskiej odnośnie do sakramentu pojednania w obecnej sytuacji pandemii 5
Dekret Penitencjarii Apostolskiej odnośnie do przyznania specjalnych odpustów dla wiernych w obecnej sytuacji pandemii 8
Dekret w okresie Covid-19 (II) 11
Słowa Papieża Franciszka podczas modlitwy o ustanie pandemii 13

EPISKOPAT POLSKI

Komunikat Komisji Wychowania Katolickiego KEP po posiedzeniu w dniu 28 stycznia 2020 r. w Legnicy 19
List Przewodniczącego Komisji ds. Instytutów Życia Konsekrowanego i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego na Dzień Życia Konsekrowanego 21
List Prymasa Polski przygotowujący do beatyfikacji Czcigodnego Sługi Bożego kardynała Stefana Wyszyńskiego 26
List Ministra Zdrowia Pana Łukasza Szumowskiego 31
Komunikat Przewodniczącego Konferencji Episkopatu Polski 32
Komunikat Przewodniczącego Konferencji Episkopatu Polski ws. zagrożenia koronawirusem 33
Informacja Kościelnego Inspektora Ochrony Danych Osobowych 34
Komunikat Rady Stałej Konferencji Episkopatu Polski 35
Komunikat Przewodniczącego Konferencji Episkopatu Polski 37
Wskazania Prezydium Konferencji Episkopatu Polski dla biskupów odnośnie do sprawowania czynności liturgicznych w najbliższych tygodniach 38
Komunikat Przewodniczącego Konferencji Episkopatu Polski w związku z apelem Ojca Świętego Franciszka 45
Komunikat Przewodniczącego Konferencji Episkopatu Polski w związku z kolejnym ograniczeniem liczby uczestników zgromadzeń 46

Modlitwa powszechna w Liturgii Wielkiego Piątku przygotowana przez Komisję ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów Konferencji Episkopatu Polski 47
Oświadczenie Rady ds. Społecznych Konferencji Episkopatu Polski „Czas odpowiedzialności, solidarności, sprawiedliwości” 48
Nota Komisji Nauki Wiary Konferencji Episkopatu Polski w związku z pandemią koronawirusa 51

BISKUP DIECEZJALNY

Dekret Powołania Komisji Programowej Katolickiego Radia Zamość 57
Dekret Powołania Komisji Rewizyjnej Katolickiego Radia Zamość 58
Statut Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Diecezji Zamojsko-Lubaczowskiej 59
Dekret nadający Statut Katolickiemu Stowarzyszeniu Młodzieży Diecezji Zamojsko-Lubaczowskiej 76
Dyspensa od obowiązku niedzielnego uczestnictwa we Mszy św. 77
Rozszerzenie dyspensy od obowiązku niedzielnego uczestnictwa we Mszy św. 78
Zalecenia Biskupa Zamojsko-Lubaczowskiego dotyczące zagrożenia korona wirusem 79
Komunikat Biskupa Diecezjalnego 80
Najnowsze zalecenia Biskupa Diecezjalnego w związku z zagrożeniem epidemicznym 81
Przedłużenie dyspensy od obowiązku niedzielnego uczestnictwa we Mszy św. 86
Apel o wzajemną pomoc zwłaszcza wobec starszych i samotnych 87
Decyzje personalne 91
Homilia wygłoszona w Uroczystość Zwiastowania Pańskiego. Zakończenie Diecezjalnego Jerycha Różańcowego 92

KURIA DIECEZJALNA

Dane statystyczne diecezji za rok 2019 99
Dane statystyczne z dekanatów za rok 2019 100
Dane statystyczne z parafii za rok 2019 101

INNE

Bp Mariusz Leszczyński
Kazanie wygłoszone w Uroczystość Zwiastowania Pańskiego
Zamość, Katedra, 25 marca 2020 r. 109

Ks. Edward Walewander
Święty Jan Paweł II – patron dobrej pracy 112

Ks. Edward Walewander
Matka 120

Elżbieta Orzechowska
Historia rodzinnej wsi w fotografiach zapisana 124

Ks. Piotr Grzegorzewicz
Homilia podczas Mszy św. związanej z Jubileuszem 30-lecia święceń
prezbiteratu oraz wręczenia Księgi „Noli metuere et noli timere"
Ks. Prof. Mirosławowi Sitarzowi 128

Ks. Krystian Malec
List Diecezjalnego Moderatora Dzieła Biblijnego im. św. Jana Pawła II
zapowiadający I Niedzielę Słowa Bożego – 19 stycznia 2020 r. 132

Mariola Czapla
Jubileusz Ks. Prałata Romana Marszalca 136

NEKROLOGI

Ks. Zygmunt Jagiełło
Śp. Ks. kan. mgr lic. Adolf Jan Maciąg (1928-2020) 143

Ks. Zygmunt Jagiełło
Śp. Ks. kan. Adam Marian Marek (1945-2020) 146

Ks. Zygmunt Jagiełło
Śp. Ks. kan. Michał Styczeń (1928-2020) 151

Ks. Zygmunt Jagiełło
Śp. Ks. kan. mgr Henryk Bolesław Borzęcki (1952-2020) 159

Ks. Zygmunt Jagiełło
Śp. Ks. kan. Aleksander Sieciechowicz (1934-2020) 163

Ks. Zygmunt Jagiełło
Śp. Ks. prof. dr hab. Czesław Stanisław Bartnik (1929-2020) 168

Ks. Krzysztof Góźdź
Homilia wygłoszona przez ks. prof. Krzysztofa Góździa podczas Mszy św. pogrzebowej za śp. ks. prof. Czesława Stanisława Bartnika 172